

Przemoc, agresja i obrona

Polska Akademia Nauk
Oddział w Poznaniu

Przemoc, agresja i obrona

Artykuły opracowane na podstawie referatów wygłoszonych
podczas XXV sesji naukowej z cyklu „Dwugłos Nauki”
w dniu 15 listopada 2023 roku

Pod redakcją
prof. dr. hab. Marka Świtońskiego

Poznań 2024

Polska Akademia Nauk, Oddział w Poznaniu
Przemoc, agresja i obrona

Redakcja: Marek Świtoński

Publikacja finansowana przez
Polską Akademię Nauk

ISBN 978-83-66847-77-4

© Copyright by Oddział PAN w Poznaniu, Poznań 2024
All rights reserved

Projekt okładki: Mirosława Korbańska
Korekta: Małgorzata Szkudlarska

Polska Akademia Nauk, Oddział w Poznaniu
61-772 Poznań, Stary Rynek 78/79
tel.: (61) 641 50 03
e-mail: poznan@pan.pl, poznan.pan.pl

Przygotowanie do druku:
Logoscript Sp. z o.o.
ul. Dembowskiego 4/54
02-784 Warszawa

Druk i oprawa:
Agencja Wydawniczo-Poligraficzna GIMPO
ul. Transportowców 11
02-858 Warszawa

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie Marek Świtoński	7
Konflikt zbrojny jako forma strategii społecznej na Bliskim Wschodzie. Perspektywa archeologiczna Arkadiusz Marciniak	9
Kultura a agresja i przemoc w relacjach interpersonalnych i intergrupowych. Rozważania z perspektywy psychologii międzykulturowej Anna Kwiatkowska	27
Problem kary śmierci w doktrynie Kościoła katolickiego. Kilka uwag na marginesie bieżącej dyskusji Andrzej Szostek	59
Agresja i przemoc w praktyce psychiatrycznej – uwarunkowania i konsekwencje Janusz Heitzman	79
Noty o autorach	107

WPROWADZENIE

Agresja, intencjonalne działanie mające na celu spowodowanie szkody fizycznej lub psychicznej, jest poważnym problemem międzynarodowym, społecznym i rodzinnym. W listopadzie 2023 r. odbyła się kolejna, już XXV, edycja seminarium naukowego w ramach cyklu „Dwugłos Nauki”, którego organizatorem jest Oddział Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu. Tym razem temat seminarium „Przemoc, agresja i obrona” był wywołany brutalną agresją Federacji Rosyjskiej na Ukrainę i wynikającymi z tego dramatycznymi konsekwencjami dotyczącymi cały naród ukraiński oraz poczuciem zagrożenia w sąsiadujących państwach. Problem przemocy potraktowano jednak szerzej, nie koncentrując się na problemie agresji na Ukrainę. Przemoc może mieć charakter fizyczny lub psychiczny i dlatego może zyskiwać różne oblicza. Obok przemocy fizycznej (w tym militarnej) można mówić m.in. o agresji słownej, związanej ze stosowaniem agresywnego języka w debatach politycznych, rodzinnych lub koleżeńskich, czy poddawaniu osób kontroli emocjonalnej.

Historia ludzkości niestety jest nierozłącznie związana z agresją. Podboje, wojny, prześladowania grup etnicznych, walka o władzę, niewolnictwo, to tylko niektóre formy agresji, których wiele przykładów znanych jest z historii. Dyktatorzy lub osoby o zachowaniach autokratycznych pojawiali się, i pojawiają się, również w systemach demokratycznych. Drastycznym tego przykładem może być powołanie w 1933 r. Adolfa Hitlera na kanclerza Rzeszy przez Paula von Hindenburga, demokratycznie wybranego prezydenta Republiki Weimarskiej.

Dynamiczny rozwój technologii informatycznych spowodował pojawienie się nowej formy agresji, związanej z szerokim funkcjonowaniem mediów społecznościowych (np. Facebook, Twitter/X, Instagram, TikTok itp.). Przestrzeń wirtualna w znaczącym stopniu przepełniona jest nie tylko fałszywymi informacjami (ang. *fake news*), ale również pomówieniami i obraźliwymi sformułowaniami skierowanymi do konkretnych osób. Ta forma agresji wydaje się szczególnie niebezpieczna w przypadku dzieci i młodzieży.

Agresja zawsze wywołuje negatywne skutki u osób nią dotkniętych i dlatego konsekwencje działań agresywnych powinny być osądzone

i ukarane, a pokrzywdzonym (państwow, narodom, grupom etnicznym, pojedynczym osobom) powinno być przyznane zadośćuczynienie. Niestety, nie zawsze się to zdarza, bo nie zawsze spełniony jest warunek nieuchronności kary.

Podczas seminarium wybitni specjaliści wygłosili referaty dotyczące różnych aspektów agresji:

Prof. dr hab. Arkadiusz Marciniak, czł. koresp. PAN, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu - *Konflikt zbrojny jako forma strategii społecznej na Bliskim Wschodzie. Perspektywa archeologiczna.*

Prof. dr hab. Anna Kwiatkowska, Instytut Psychologii PAN w Warszawie - *Kultura a agresja i przemoc w relacjach interpersonalnych i intergrupowych. Rozważania z perspektywy psychologii międzykulturowej.*

Ks. prof. dr hab. Andrzej Szostek, Uniwersytet Warszawski, Wydział „Artes Liberales” - *Problem kary śmierci w doktrynie Kościoła katolickiego. Kilka uwag na marginesie bieżącej dyskusji.*

Prof. dr hab. n. med. Janusz Heitzman, Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie - *Agresja i przemoc w praktyce psychiatrycznej – uwarunkowania i konsekwencje.*

Prof. dr hab. Marek Świtoński, czł. rzecz. PAN
Prezes Oddziału PAN w Poznaniu

KONFLIKT ZBROJNY JAKO FORMA STRATEGII SPOŁECZNEJ NA BLISKIM WSCHODZIE. PERSPEKTYWA ARCHEOLOGICZNA

PROF. DR HAB. ARKADIUSZ MARCINIAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

UWAGI WSTĘPNE

Zmiany, które miały miejsce na Bliskim Wschodzie na początku neolitu, około 12 000 lat temu, miały fundamentalne znaczenie dla dalszego rozwoju społeczności ludzkich, wykraczając daleko poza ten geograficznie niewielki region. Trwały one przez niemal cztery tysiące lat, ale zrewolucjonizowały wszystkie aspekty życia człowieka. Zmiany te obejmowały przejście na osiadły tryb życia, udomowienie zwierząt i roślin oraz stworzenie wielu nowych technologii, w tym szczególnie umiejętności wyrobu naczyń z gliny. Powstała zintegrowana gospodarka rolno-hodowlana oraz sformalizowane formy wierzeń. W rezultacie doszło do gwałtownego wzrostu populacji, mierzalnego zarówno liczbami bezwzględными, jak również powstaniem gęsto zaludnionych ośrodków o charakterze protomiejskim. W tych okolicznościach konieczne było wypracowanie strategii społecznych, które były w stanie zapewnić stabilność rosnącym neolitycznym społecznościom oraz umożliwić im przetrwanie, ograniczając lub niwelując negatywne skutki nieuniknionych w takich warunkach sporów i nieporozumień.

Zmiany, jakie zaszły w neolicie, zapoczątkowały dynamiczny proces ewolucji ludzkich społeczności. Przechodziły one od małych, zintegrowanych grup, które funkcjonowały w formie bliskiego kontaktu twarzą w twarz, poprzez stale powiększające się społeczeństwa składające się z segmentów anonimowych wobec siebie, aż do wytworzenia państw

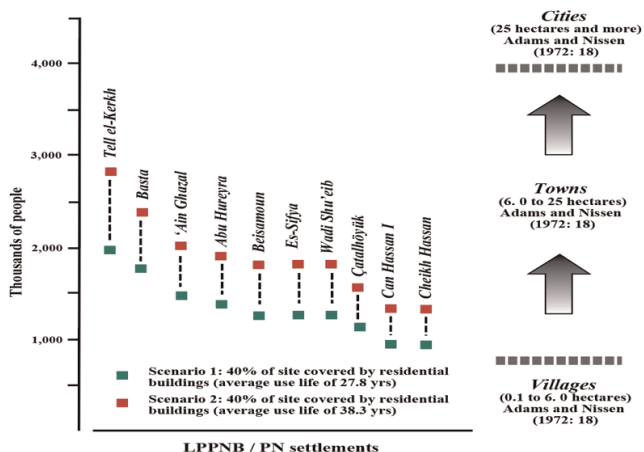
starożytnych. Punktem zwrotnym było powstanie dużych społeczności zamieszkujących rozległe obszary, które były efektywnie zorganizowane, pozostając jednak w dużej mierze autonomicznymi. Pojawienie się tego typu społeczeństw wyjaśniano poprzez odwołanie się do szerokiego spektrum czynników, takich jak wzrost populacji, zarządzanie informacją, specjalizacja gospodarcza, wymiana czy handel. Jednym z potencjalnych czynników sprawczych, które pozwalały na utrzymanie się tak zorganizowanych grup ludzkich, był konflikt zbrojny. Patrząc z perspektywy długiego trwania, konflikt zbrojny rozumiany jako forma strategii społecznej pojawił się jednak dopiero kilka tysięcy lat po zmianach zainicjowanych w neolicie i długo po tym, jak odlegli potomkowie wczesnych rolników stworzyli i zaczęli zamieszkiwać duże skupiska protomiejskie starożytnego Bliskiego Wschodu.

Celem tego artykułu jest wskazanie i rozważenie trzech aspektów odnoszących się do społecznego wymiaru konfliktu zbrojnego: (i) dlaczego konflikt zbrojny jako strategia społeczna został stworzony tak późno, (ii) jakie społeczne strategie integracyjne istniały przed pojawieniem się konfliktu zbrojnego oraz (iii) jakie były konsekwencje przekształcenia się konfliktu zbrojnego w postać strategii społecznej dla dalszego rozwoju społeczności ludzkich. Zagadnienia te będą rozpatrywane w perspektywie długiego trwania, obejmującej niemal dziewięć tysięcy lat, na obszarze Bliskiego Wschodu. W terminologii archeologicznej jest to okres od początku neolitu, przez chalkolit, epokę brązu, aż do początków epoki żelaza.

Punktem wyjścia do moich rozważań jest stwierdzenie, że normy i instytucje społeczne są najważniejszymi sposobami rozwiązywania problemów działania zbiorowego. Pozwalają one na łączenie się ludzi w różnych skalach – od setek, tysięcy, po setki tysięcy i miliony. Przed badaczem staje zatem konieczność rozpoznania mechanizmów, które pozwoliły na wykształcenie się, trwanie i rozprzestrzenianie tych norm i instytucji, które umożliwiają grupom ludzkim funkcjonowanie w różnych skalach organizacji społecznej. W dotychczasowych ujęciach złożoności społecznej nadmiernie podkreślano hierarchiczne relacje, nie zwracając wystarczającej uwagi na bardziej horyzontalne lub heterarchiczne formy złożoności. Odwołanie się do nich będzie osią mojej argumentacji.

NEOLIT - EGALITARNE STRATEGIE ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH

Neolit na Bliskim Wschodzie trwał około czterech tysięcy lat, od około 10 000 do 6 000 lat p.n.e. Wtedy po raz pierwszy w historii ludzkości powstały warunki umożliwiające życie i współpracę w dużych społecznościach genetycznie niespokrewnionych osób. Najbardziej reprezentatywnym przejawem gwałtownego wzrostu populacji było powstanie osad o charakterze protomiejskim. Zjawisko to występowało głównie w okresie późnego neolitu preceramicznego, około 7300 do 6800 p.n.e., oraz w mniejszym stopniu w okresie neolitu ceramicznego, około 6800 do 6000 p.n.e. Osady te charakteryzowały się zabudową składającą się z wielu blisko do siebie przylegających budynków. Południowo-lewantyjskie osady z późnego neolitu preceramicznego B, takie jak 'Ain Ghazal, Wadi Shu'aib, es-Sifiya i Basta (Banning and Byrd 1987; Rollefson 1997), charakteryzowały się budynkami wykonanymi z kamiennych i glinianych ścian, z gipsowymi podłogami i pozostałościami kulturowymi. Zajmowały powierzchnię ok. 10–15 ha. Podobna była wielkość osad w północnej Mezopotamii, takie jak Mureybet, Tell el-Kerkh, Tell Abu Hureyra i Tell Halula (Moore et al. 2000; Tsuneki 2012; Molist 1996). Osady w Tell Sabi Abyad i Çatalhöyük z neolitu ceramicznego osiągnęły porównywalną wielkość (Plug et al. 2021). Wedle wielu szacunków osady o powierzchni od 10 do 20 ha były zamieszkiwane przez kilka tysięcy osób (ryc. 1) (Kuijt, Marciniak 2024).



Ryc. 1. Szacowana wielkość wybranych osad z neolitu preceramicznego i ceramicznego (ryc. Ian Kuijt, Arkadiusz Marciniak)

Te neolityczne osady protomiejskie nie zostały stworzone wokół dużych budowli ceremonialnych, nie były zamieszkiwane przez władców cieszących się przywilejami i bogactwem ani nie były otoczone dzielnicami urzędników i kapłanów. Składały się z dziesiątek podobnych do siebie budynków o standardowej wielkości i bardzo podobnym układzie wewnętrznym. Pomimo to te ośrodki protomiejskie były bardzo złożonymi organizmami, których istnienie zapewniały efektywne formy strategii społecznej. Jednak ich społeczna złożoność nie równała się obecności grup społecznych o zróżnicowanej zamożności połączonych w hierarchiczną formę zależności, którą kontrolował aparat administracyjny sankcjonowany przez system wierzeń. W związku z tym wcześniejsze hipotezy, które sugerowały, że duże skupiska ludzkie mogą powstać jedynie w warunkach obecności społeczności o dużym stopniu zróżnicowania społecznego, nie mają uzasadnienia.

Strategię społeczną, która zapewniła powstanie i istnienie dużych grup zamieszkujących neolityczne osady o charakterze protomiejskim, słusznie możemy określić jako egalitarną. Okazała się być wystarczająco efektywna do organizacji życia 1000 do 4000 mieszkańców takich osad. Stopniowy wzrost ich skali i wielkości, będący efektem wzrostu demograficznego, nie prowadził do koncentracji dóbr i bogactwa. Mechanizmy tej egalitarnej formy egzystencji zostały dobrze poznane na przykładzie neolitycznej osady w Çatalhöyük w środkowej Turcji. Zasada funkcjonowania jej mieszkańców nie polegała na dążeniu do dominacji ani tworzeniu i wzmacnianiu podziałów, lecz na chęci łączenia i pielęgnowania równości w celu utrzymania równowagi i zapewnienia harmonijnego trwania grupy (Hodder 2022). Napięcia pojawiające się między impulsami egalitarnymi a hierarchicznymi starano się stale niwelować poprzez praktyki i działania zapobiegające tym zjawiskom, które mogły potencjalnie doprowadzić do powstania i utrwalenia się nierówności społecznych. Praktyki te obejmowały utrzymywanie równowagi i symetrii pomiędzy poszczególnymi podmiotami społecznymi zamieszkującymi pojedyncze domostwa oraz pozbawianie ich autonomii. Tworzono sodalicje, do których należeli mieszkańcy domów rozproszonych w różnych częściach osady, a mieszkańcy każdej z nich pełnili uzupełniające się funkcje i zadania. Stosowano także praktyki mające na celu przerwanie ciągłości i akumulację dóbr, takie jak zasypywanie domów lub ich części, spalanie, łamanie czy wyłączanie z użytkowania szeregu przedmiotów, takich jak narzędzia rolnicze, naczynia gliniane czy przedmioty wykonane z krzemienia i obsydianu. Kody kulturowe były zinternalizowane w przestrzeni domowej, a ich trwanie i podtrzymywanie wymagało wytrwałości i determinacji, biorąc pod uwagę stałe zapotrzebowanie na

pracę związaną ze zdobywaniem pożywienia. Aby temu zapobiec, przyjęta strategia społeczna promowała sprawiedliwe dzielenie się, obecność stabilnych partnerów wymiany i dopuszczała możliwość rozszerzania się osady. Przyjęta strategia wiązała się z wypracowaniem pewnego etosu egalitaryzmu, odmiennie realizowanego dla różnych grup ludzkich. Efektywność strategii społecznej utrzymującej spójność tej grupy i utrwalającej egalitarne zasady funkcjonowania była bardzo wysoka, nie wiązała się ona jednak z gromadzeniem dóbr czy regułami ich przekazywania między pokoleniami. W tych warunkach brak konfliktu zbrojnego jako formy strategii społecznej nie był zaskoczeniem, nawet pomimo posiadania przez mieszkańców neolitycznych osad przedmiotów, które mogłyby być wykorzystane jako broń, takich jak krzemienne i obsydianowe groty oszczepów czy strzał.

Mechanizmy utrzymywania egalitarnej formuły egzystencji w Çatalhöyük obejmowały utrzymanie równowagi i symetrii pomiędzy poszczególnymi jednostkami społecznymi, czyli pojedynczymi domostwami, które nie posiadały autonomii. Utrzymanie tych reguł było szczególnie trudne, ponieważ istniało ciągle zapotrzebowanie na pracę związaną ze zdobywaniem pożywienia. Jednak ostatnie badania wskazują, że taka interpretacja może być niewystarczająca, ponieważ zasadą funkcjonowania tych społeczności nie było dążenie do dominacji ani tworzenie i wzmacnianie podziałów, lecz chęć łączenia i pielęgnowania równości w celu utrzymania równowagi i zapewnienia warunków trwania grupy. System ten może być jednak opresyjny, trudny w utrzymaniu, kontrolowaniu nadwyżek oraz dodatkowo utrudniany wskutek dołączania nowych członków. Aby niwelować ciągle napięcia między impulsami egalitarnymi a hierarchicznymi, stosowano praktyki i działania zapobiegające zjawiskom, które mogły doprowadzić do powstania i utrwalenia się nierówności społecznych. Taką strategię możemy określić jako narzucony egalitaryzm (Hodder 2022), rozumiany jako sieć, w której skład wchodzi aktorzy, mediatorzy oraz pośrednicy, a całość cechuje hybrydowość współzależności. Jest także bliska strategii antykruchości w rozumieniu Nassima Nicholas Taleba (2020). Odnosi się ona do pewnej klasy systemów, które nie tylko są odporne na stres i chaos, ale wręcz zyskują na jakości i wydajności dzięki nieprzewidywalności i niestabilności. Takie systemy oznaczają zdolność do adaptacji i wzrostu w obliczu niespójności i zmienności, co sprawia, że są bardzo efektywne i zapewniają trwałość oraz stabilizację.

Neolityczną strategię społeczną cechowała wypracowana i intencjonalnie utrzymywana forma egalitaryzmu, która była odmiennie realizowana dla różnych społeczności. Postęp w kolejnych latach trwania tego

systemu należy zatem zrozumieć jako rozwijanie coraz bardziej efektywnych form utrwalania egalitarnych zasad funkcjonowania grupy oraz reagowania na pojawiające się zagrożenia dla istniejącej równowagi. Nie można go natomiast mierzyć stopniowym nagromadzeniem dóbr ani stworzeniem bardziej efektywnych sposobów ich przekazywania między pokoleniami. Wykształcenia osiadłego trybu życia, udomowienia roślin i zwierząt oraz powstania neolitycznych osiedli nie można zatem uznać za warunek konieczny i niezbędny do wytworzenia rudymentalnych form nierówności społecznych, które później doprowadziły do powstania społecznie złożonych społeczności w starożytnym świecie. W takich warunkach konflikt zbrojny nie tylko nie mógł pełnić roli strategii społecznej zapewniającej trwanie grupy, ale nawet nie mógł istnieć w formie, z jakiej jest znany z późniejszych okresów.

CHALKOLITYCZNE STRATEGIE SPOŁECZNE - BRAK KONFLIKTÓW ZBROJNYCH POMIMO POWSTANIA ZRĘBÓW ZŁOŻONOŚCI SPOŁECZNEJ

Pod koniec neolitu, około 6000 p.n.e., doszło do wykształcenia się autonomicznych domostw, które były samodzielne pod względem ekonomicznym i społecznym (Düring, Marciniak, 2005). Towarzyszyły im zmiany w sferze wierzeń, w szczególności powstanie ich dyskursywnej formy, co skutkowało znaczącą standaryzacją praktyk rytualnych. Zmiany te stworzyły podwaliny nowej formy strategii społecznej, która zapewniła systematyczny rozwój i trwanie społeczności bliskowschodnich przez około 3000 lat, aż do powstania pierwszych państw starożytnego świata w Mezopotamii na przełomie IV i III tysiąclecia p.n.e. Ta nowo wypracowana strategia społeczna również miała charakter egalitarny.

Powstanie samodzielnych domostw zamieszkiwanych przez genetycznie spokrewnionych mieszkańców, formalizacja wierzeń oraz towarzysząca im standaryzacja rytuałów stały się kluczowymi elementami kształtującymi chalkolityczny porządek świata. Szczególnie istotne były zmiany w sferze wierzeń, które polegały na stworzeniu dyskursywnych wyobrażeń o pełnym zagrożeniach świecie ponadnaturalnym zamieszkiwanym przez byty, które zostały skutecznie zinternacjonalizowane i zneutralizowane poprzez sformalizowane praktyki rytualne (Whitehouse et al. 2014). Należało spełniać ich oczekiwania, w przeciwnym wypadku wiązało się to z poważnymi konsekwencjami i zagrożeniem dla społeczności. Znakomitym przykładem tych zmian jest powstanie ceremonialnego cen-

trum w Çatalhöyük w ostatnim stuleciu istnienia osady, pod koniec VII tysiąclecia p.n.e. Składały się na nie cztery budynki o niemieszkalnym charakterze, posadowione wokół dużego placu. Najważniejszymi elementami tego założenia był budynek ceremonialny i dom zmarłych (ryc. 2).



Ryc. 2. Çatalhöyük, East Area. Budynek ceremonialny w kompleksie niemieszkalnym z końca VII tys. p.n.e. (fot. Mateusz Dembowski)

Ta nowa strategia społeczna okazała się bardzo skuteczna i umożliwiła rozprzestrzenienie się lokalnych społeczności rolniczych na wcześniej niezamieszkałe obszary, szczególnie na południe Mezopotamii, wzdłuż dorzecza Tygrysu i Eufratu. To przesunięcie antycypowało powstanie ważnej ekumeny, która stała się później areną powstania pierwszych miast starożytnego świata, rozwijających się od końca IV tysiąclecia p.n.e.

W okresie chalkolitu powstało wiele *polities* – małych, homogenicznych i autonomicznych jednostek polityczno-społecznych, które tworzyły sieci i skupiska rozmieszczone w różnych niszach ekologicznych. Podmioty te były organizowane w małe konfederacje o luźnym charakterze i były zamieszkałe przez dziesiątki tysięcy ludzi. Pojęcie *polity* zostało zdefiniowane przez brytyjskich prehistoryków, Colina Renfrew

i Johna Cherry'ego (1986). *Polities* posiadają solidne podstawy gospodarcze, które zapewniają autonomiczne domostwa zamieszkiwane przez rodziny powiązane więzami genetycznymi, co stanowi podstawową formę organizacji społecznej. Zbudowane są wokół wspólnie podzielanych przekonań i wspólnych wyobrażeń dotyczących sfery światopoglądowej. Ich trwanie zapewniają także normy społeczne, do których należą podzielana forma wzajemnego zaufania, system edukacyjny oraz biurokracja, ta ostatnia rozwijająca się od IV tysiąclecia p.n.e. Konstelacje takich autonomicznych podmiotów zostały określone mianem *peer polity interaction*. Wzajemne relacje pomiędzy tymi autonomicznymi jednostkami polityczno-społecznymi w danym regionie geograficznym obejmowały wymianę, w tym imitację i naśladownictwo, konkurencję oraz wymianę towarów i materiałów.

W warunkach rozwijających się systemów *peer politics* pojawiły się suwerenne jednostki wyższego rzędu, które jednak nie kontrolowały dużych terytoriów. Procesowi temu towarzyszyła nadbudowa ceremonialna, manifestująca i realizująca normatywnie rozumiane kosmologiczne przekonania i światopogląd. Nie były one jednak uzupełniane i wzmacniane przez kontrolę administracyjną (Graeber, Wengrow 2021: 405). W pewnym sensie te praktyki rytualne można interpretować jako odpowiedzialność żywych wobec umarłych. Z czasem manifestowała się w gwałtownym wzroście praktyk rytualnego uśmiercania ludzi, co jest czytelne w postaci dużej ilości bogatych pochówków, znanych np. z dynastii Ur w Mezopotamii z końca III tysiąclecia p.n.e. Upowszechnienie się praktyk rytualnych związanych ze śmiercią wyznacza początki starożytnego państwa.

System polityczny i społeczny wytworzony w okresie chalkolitu stworzył podstawy do powstania wczesnych państw starożytnego Bliskiego Wschodu, bez udziału monarchii, klasy wojowników czy innych form stratyfikacji społecznej. Ich stabilność i równowagę zapewniały zgromadzenia, które z czasem zaczęły być kontrolowane przez dynastie zdobywające przemocą swoją pozycję społeczną. Ten proces był najbardziej czytelny w miastach południowej Mezopotamii. Oznaczał konieczność wypracowania pewnej równowagi pomiędzy starymi podmiotami polityczno-społecznymi, opartymi na systemie *peer politics*, a nowymi podmiotami budującymi swoją pozycję poprzez odwołanie się do zrytualizowanej przemocy i konfliktu.

Stawały się także, jakbyśmy to dzisiaj określili, instytucjami dobra publicznego, do których mogli się zwracać różni ludzie. W tych okolicznościach, w przestrzeni sakralnej przeznaczonej dla bóstw, pojawili się pierwsi władcy, których pozycja społeczna wynikała ze sfery relacji ludz-

kich i którzy poszukiwali sankcji boskich dla swoich działań. Z czasem grupy mieszkańców, które poszukiwały pomocy, były podporządkowywane kapłanom.

Zdolność do życia i współpracy w ogromnych grupach genetycznie niespokrewnionych jednostek można nazwać ultraspołecznością (Turchin 2016). Po kilku tysiącach lat dominacji modelu neolitycznego i chalcolitycznego, pod koniec IV tysiąclecia p.n.e., zaistniały warunki umożliwiające powstanie złożoności społecznej i odmiennych strategii społecznych, które odeszły od dominującej dotychczas zasady egalitaryzmu. W tych nowych okolicznościach, po pewnym czasie, wykształcił się konflikt zbrojny jako forma strategii społecznej, która zapewniała trwanie i dynamiczny rozwój stale powiększającym się podmiotom polityczno-społecznym.

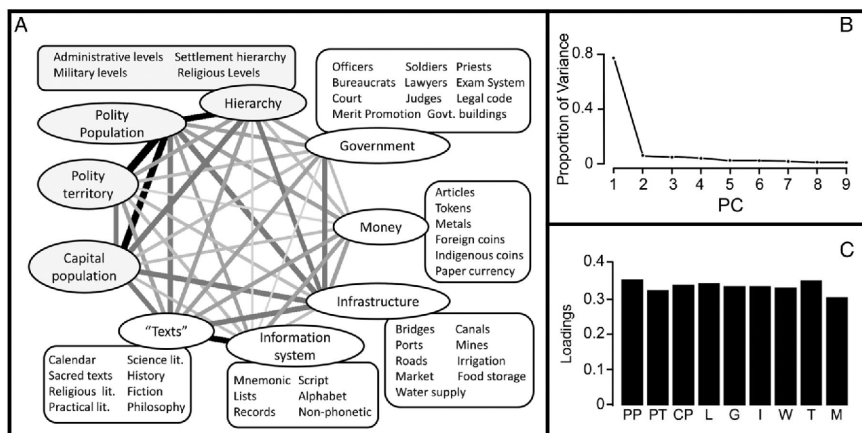
POCZĄTKI STAROŻYTNEGO ŚWIATA - KONFLIKT ZBROJNY STAJE SIĘ FORMĄ STRATEGII SPOŁECZNEJ

Projekt SESHAT, zapoczątkowany przez Petera Turchina (Turchin et al. 2017), stanowi udaną próbę sformalizowanego określenia warunków wypracowywania i umacniania się złożoności społecznej. Opierając się na globalnej historycznej i archeologicznej bazie danych, projekt ten gromadzi różnorodne informacje związane z rozwojem społeczeństw na przestrzeni czasu. Analiza tych danych pozwala na sformalizowaną analizę wzrostu kompleksowości społecznej.

SESHAT bazuje na dwóch głównych grupach zmiennych. Pierwsza grupa dotyczy parametrów ilościowych podmiotów polityczno-społecznych, takich jak wielkość populacji, zasięg terytorialny czy wielkość największego ośrodka miejskiego. Drugi zestaw zmiennych skupia się na złożoności hierarchicznej, koncentrując się na liczbie poziomów kontroli/decyzji w strukturze administracyjnej, religijnej i wojskowej, a także na hierarchii form osadnictwa. Kolejne zmienne dotyczą obecności sformalizowanych grup, takich jak wojownicy, kapłani, biurokraci, którzy posiadają podmiotowość w strukturze społecznej, oraz infrastruktury, takiej jak elementy zabudowy związane z funkcjonowaniem państwa. Projekt uwzględnia również elementy systemu informacyjnego, takie jak cechy pisma, prowadzenie rejestrów czy obecność tekstów o charakterze literackim, historycznym czy filozoficznym.

Badania przeprowadzone w ramach projektu SESHAT wykazują istotne związki pomiędzy różnymi parametrami wypracowywania i umac-

niania się złożoności społecznej. Warto zauważyć, że te parametry są silnie skorelowane, co sugeruje, że istnieje pewne uderzające podobieństwo w sposobie organizacji wielu społeczeństw. Kluczowe elementy złożonej organizacji społecznej ewoluowały w zaskakująco spójny i przewidywalny sposób w czasie i przestrzeni (ryc. 3) (Turchin et al. 2018).



Ryc. 3. Koewolucja zmiennych społecznych; A – dziewięć grup łączących 51 zmiennych, B – procent zmienności wspólnej opisywanej przez poszczególne składowe główne, C – wkład poszczególnych zmiennych w opisywany stopień zmienności pierwszej składowej (Turchin et al., 2018 Fig. 2)

Jednak różnice w czasie rozpoczęcia procesu ewolucji, ogólnym jej tempie i dynamice oraz głębokości okresowych spadków złożoności społecznej są również zauważalne. Te różnice dostarczają istotnych danych do testowania teorii ewolucji społecznej i kulturowej oraz pozwalają lepiej zrozumieć procesy rozwoju społecznego. Niemniej jednak kluczowe aspekty ludzkiej organizacji społecznej wydają się współewoluować w przewidywalny sposób, co wskazuje na znaczne podobieństwa w sposobach rozwoju złożoności społecznej w społeczeństwach ludzkich.

Jednym z głównych wniosków z tych analiz jest stwierdzenie, że społeczeństwa o bardziej złożonej strukturze powstały znacznie później, niż dotychczas sądzono. Oznacza to, że proces ewolucji społecznej i powstawanie złożoności społecznej są bardziej skomplikowane i dynamiczne, niż wcześniej sądzono. Stało się to wiele tysięcy lat po tym, jak osiedliły się na stałe i potrafiły wznosić osady o charakterze protomiejskim zamieszkiwane przez tysiące mieszkańców.

Badania przeprowadzone przez zespół Turchina (Turchin et al. 2013) miały na celu zrozumienie mechanizmów ułatwiających rozprzestrzenia-

nie się niezbędnych norm i instytucji w społecznościach o dużej kompleksowości, co umożliwiło funkcjonowanie grup ludzkich na skalę setek tysięcy lub milionów jednostek. Dotychczas uważano, że czynniki takie, jak: wzrost populacji, zarządzanie informacjami, specjalizacja gospodarcza czy handel na dużą odległość były kluczowe w tym procesie. Jednak badania realizowane w omawianym projekcie sugerują, że korzyści z instytucji ultraspołecznych są zauważalne głównie w większych skalach organizacji społecznej, podczas gdy koszty ponoszone są przez podmioty niższego rzędu. Fragmentacja na jednostki niższego poziomu często prowadzi jednak do dezintegracji i w rezultacie utraty takich instytucji, co wskazuje na istotną rolę społecznego współdziałania i integracji w utrzymaniu instytucji ultraspołecznych.

Państwa starożytnego świata kształtowały trzy główne elementy, które powstawały niezależnie od siebie: suwerenność, biurokracja/administracja oraz sfera polityczna, nacechowana konkurencją (Graeber, Wengrow 2021:507). Nie wszystkie te elementy musiały występować w równym natężeniu. Czasami jeden z tych czynników dominował całkowicie i taką organizację określano mianem *first-order regimes*. W przypadku *second-order regimens* dominowały dwa z tych trzech elementów. Takie warunki miały miejsce na przykład we wczesnych państwach Mezopotamii, gdzie wyraźnie zbudowany aparat administracyjny współistniał z silnie artykułowaną konkurencją między różnymi podmiotami. Jednak suwerenność nie była wówczas istotna, pozostając w sferze boskiej.

W tym czasie rozpoczęły się procesy, które wygenerowały przyspieszoną dynamikę wzrostu złożoności. Kiedy lokalne społeczności osiągnęły status społeczeństw złożonych, w nieunikniony sposób doszło do konkurowania ich między sobą. Poszczególne podmioty polityczno-społeczne zaczęły wówczas ze sobą konkurować i z czasem ta rywalizacja przyjęła postać działań wojennych.

Konflikt zbrojny to zorganizowana forma przemocy (Graeber, Wengrow 2021:505). Pierwszą jego postać można zdefiniować jako pewną sformalizowaną formę rywalizacji pomiędzy dwiema stronami przy wykorzystaniu środków przemocy. W tej formie sporu każdy członek każdej ze stron staje się celem przemocy ze strony przeciwnika, co Raymond Kelly (2020) nazywa „społeczną substytucyjnością”. Przejście od przemocy, zarezerwowanej dotychczas dla sfery rytualnej, do zorganizowanego konfliktu zbrojnego łączy się z koniecznością połączenia wielu czynników. Te czynniki obejmują zabiegi odwołujące się do rytuałów, waloryzację religijną, motywację psychologiczną oraz czasami stosowanie środków odurzających w celu przekonania i mobilizacji ludzi do udziału

w konflikcie. Zwykle są to młodzi mężczyźni, których działania polegają na zadawaniu krzywdy innym. W warunkach wcześniejszych, przed powstaniem wczesnych państw, tego rodzaju konflikty nie były możliwe z uwagi na rytualizację i pewną teatralizację relacji między poszczególnymi aktorami społecznymi. Formalizacja tych relacji, wykorzystująca przemoc, była nową jakością, która przekraczała zwykły spór między osobami czy grupami. Stała się czymś więcej niż tylko sporadycznymi aktami przemocy; stała się zorganizowanym konfliktem między dwoma stronnictwami, który miał głębsze społeczne i kulturowe konsekwencje.

Przekształcenie się zrytualizowanej przemocy w konflikt zbrojny mogło nastąpić w wyniku zaniku kontroli nad rytuałem i jego niezamierzonych konsekwencji, w tym śmierci uczestników, zarówno zamierzonych, jak i niezamierzonych. Teatralizacja rytuału, która wcześniej mogła być jedynie symboliczną manifestacją siły czy konfliktu, mogła stopniowo ewoluować w kierunku faktycznych działań zbrojnych, gdy uczestnicy przestawali kontrolować przebieg wydarzeń.

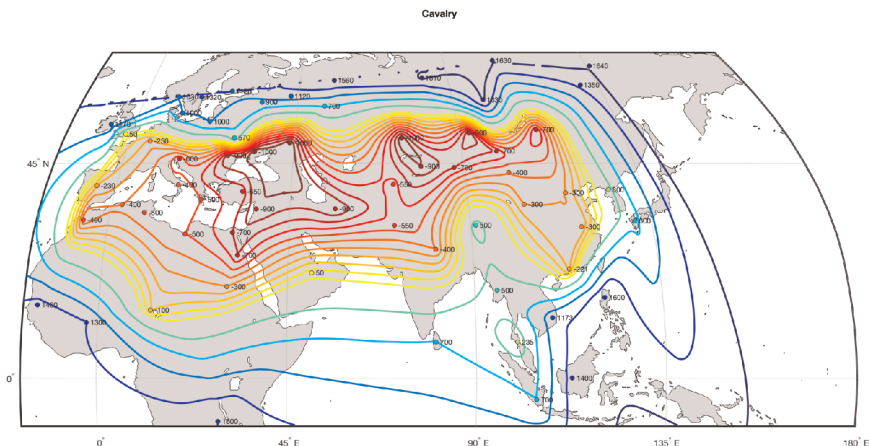
Elain Scarry (1985) sugeruje, że teatralizacja rytuału, która kończyła się rzeczywistą śmiercią uczestników, mogła doprowadzić do odczucia, że przemoc nie jest już tylko symbolicznym gestem, ale staje się rzeczywistością. Skutki tego rodzaju konfrontacji mogły przekroczyć ramy rytualnej teatralizacji i spowodować wybuch prawdziwego konfliktu zbrojnego. Konflikty zbrojne mogły zatem pojawić się w warunkach kulminacji rozwoju tych podmiotów polityczno-społecznych, które działały na rzecz rozszerzenia swojej suwerenności lub w imieniu bóstw. W takich warunkach kontrola nad przemocą mogła ulec rozluźnieniu, prowadząc do eskalacji napięć oraz sporów i stworzenia warunków do wykształcenia się zorganizowanego konfliktu zbrojnego.

DŁUGOFALOWE KONSEKWENCJE PRYZNANIA KONFLIKTOWI ZBROJNEMU STATUSU STRATEGII SPOŁECZNEJ

Przyznanie konfliktowi zbrojnemu statusu strategii społecznej, w warunkach rosnącej rywalizacji pomiędzy różnymi podmiotami polityczno-społecznymi, miało daleko idące konsekwencje. Zespół Turchina (Turchin et al. 2013), wykorzystując metodę kulturowej selekcji wielopoziomowej, potwierdził, że selekcja prowadząca do umocnienia się instytucji ultraspołecznych i złożoności społecznej jest większa tam, gdzie działania wojenne między społecznościami stają się bardziej intensywne.

Konkurencja w formie działań wojennych stała się zatem ważną siłą selektywną w powstawaniu i rozprzestrzenianiu się dużych, złożonych społeczeństw. Przemoc wykorzystywana do rozwiązywania konfliktów napędzała ewolucję ultraspołeczności. Mechanizm tego procesu przebiegał następująco: gwałtowna rywalizacja między grupami zmuszała jednostki w każdej z nich do pełniejszej współpracy, jednocześnie zmniejszając konkurencję w ich ramach. Z kolei intensyfikacja współpracy pomiędzy jednostkami tworzącymi wspólnotę sprawiała, że taki podmiot społeczny umacniał się i powiększał, jednocześnie wzmacniając swój potencjał wojskowy. Z czasem dawało mu to dużą przewagę w konflikcie zbrojnym z podmiotem, który nie wypracował jeszcze podobnych zasad funkcjonowania. Natomiast w sytuacji, gdy jeden z podmiotów społeczno-politycznych uzyskał przewagę militarną, wywierana była dodatkowa presja na jego sąsiadów. Jeśli sąsiedzi nie mogli zacieśnić współpracy wewnątrz swojej społeczności i zwiększyć swojej liczebności, prawdopodobieństwo, że zostaną podbici, gwałtownie wzrastało.

Począwszy od 1500 r. p.n.e. intensywność rywalizacji militarnej na Bliskim Wschodzie bardzo dobrze odwzorowuje rozprzestrzenianie się technologii wojskowych opartych na koniach bojowych. Historycznie jednym z najważniejszych czynników decydujących o intensywności afroeuroazjatyckich działań wojennych była bliskość obszarów zamieszkałych przez konnych jeźdźców ze stepu. Nowe, intensywne formy wojny ofensywnej rozprzestrzeniły się wzdłuż pasa stepu. Koniecznym warunkiem była obecność wielu dużych jednostek polityczno-społecznych. Intensywność działań wojennych zależała zatem nie tylko od społeczno-politycznych warunków, ale także od obecności historycznie poświadczonych technologii wojskowych (np. rydwany i kawaleria), dodatkowo wzmacnianych dogodnymi warunkami geograficznymi (np. obecność stepu oraz dostępności dzikich koni do udomowienia). Splot tych sprzyjających warunków w północnej Mezopotamii doprowadził do uruchomienia procesów prowadzących do zwiększenia się jednostek polityczno-społecznych, które zaczęły tworzyć imperia. Obecność sąsiedztwa sfery stepowej, gdzie technologia militarna rozprzestrzenia się jako pierwsza, przechylała selekcję na korzyść cech ultraspołecznych. Analogiczna sytuacja miała miejsce w tym czasie we wschodniej części stepu, w północnych Chinach. Dynamika tego modelu odzwierciedla zatem historyczny wzorzec takich innowacji, jak rydwany i kawaleria, które najpierw rozprzestrzeniały się w regionach położonych blisko stepu, a następnie dotarły do bardziej odległych obszarów (ryc. 4) (Turchin in in. 2021).



Ryc. 4. Rozprzestrzenianie się kawalerii konnej (Turchin et al., 2021 Fig. 2)

Rdzeniem modelu jest zatem dynamika parametrów ultraspołecznych (norm i instytucji), a siłą sprzyjającą ich rozprzestrzenianiu są działania wojenne. Kiedy jakaś komórka z pokonanego państwa zostaje zaanektowana, może ona skopiować rozwiązania kulturowe zwycięzcy. Model zakłada zatem następujący łańcuch przyczynowo-skutkowy: rozprzestrzenianie się technologii wojskowych → intensyfikacja działań wojennych → ewolucja ultraspołecznych cech społecznych → powstanie społeczeństw wielkoskalowych. Te badania wskazują zatem, że rozprzestrzenianie się technologii militarnej i towarzysząca im intensyfikacja działań wojennych wytworzyły ważny mechanizm selektywny sprzyjający powstawaniu społeczeństw o dużym poziomie kompleksowości. Mechanizm ten wyjaśnia nie tylko dominację imperiów Bliskiego Wschodu w starożytności, ale także ich kulturotwórczą rolę. Podobny mechanizm był odpowiedzialny za powstanie potęgi starożytnego Egiptu i starożytnych Chin. Raz jeszcze należy podkreślić, że ten mechanizm został wywołany pojawieniem się i rozprzestrzenianiem technologii umożliwiających bardziej intensywne formy działań wojennych, które z kolei wywarły presję selekcyjną na kulturową ewolucję norm i instytucji, a te z kolei stworzyły warunki powstania grup liczonych w setkach tysięcy osób. Badania te pokazują także, w jaki sposób historia i geografia mogą współdziałać w umożliwianiu rozprzestrzeniania się i utrzymywania instytucji ultraspołecznych.

UWAGI KOŃCOWE

Skomplikowane formy organizacji społecznej nie muszą, i często nie były, organizowane w sposób hierarchiczny, ale powstawały w wyniku długofalowych procesów, w których uczestniczyły równorzędne wobec siebie podmioty. W perspektywie długiego trwania szczególną rolę odegrało powstanie i trwanie *polities*. Te autonomiczne podmioty polityczno-społeczne wchodziły w interakcje z innymi podobnymi podmiotami na względnie równych warunkach. Mogły prowadzić wymianę handlową, dyplomację, wymianę kulturową i realizować inne formy interakcji. Dynamika relacji między takimi równorzędnymi podmiotami określała charakter ówczesnych systemów politycznych, sieci gospodarczych, struktur społecznych i kultury. W tych warunkach konflikt zbrojny nie mógł pełnić funkcji strategii społecznej zapewniającej trwanie wielu różniących się od siebie społeczności. Nie powstał zatem wraz z powstaniem gospodarki wytwórczej – rolnictwa i hodowli i nie został wprowadzony przez kolejnych kilka tysięcy lat. Tak późne wykształcenie się konfliktu zbrojnego jako zjawiska społecznego wyjaśnia powolny i niezakłócony rozwój społeczności neolitycznych i chalkolitycznych. Miało to miejsce mimo tego, że przemoc wiążąca się z zabijaniem znana była już w neolicie oraz z tym, że dysponowano szeregiem przedmiotów wykonanych z krzemienia i obsydianu, które z pewnością można było wykorzystać jako broń. Można powiedzieć, że w neolicie i chalkolicie nie sięgano po nią dzięki wypracowaniu skutecznej strategii neutralizowania konfliktów w sposób nieodwołujący się do przemocy. To zdumiewające, ale była ona skuteczna przez 4–5 tys. lat.

Rozwój destrukcyjnych konfliktów zbrojnych, jako zorganizowanej formy walki wykorzystującej przemoc, pojawił się w późniejszych okresach historii, w przeciwieństwie do wczesnych społeczności neolitycznych i chalkolitycznych, które często unikały takich konfliktów na rzecz innych metod rozwiązywania sporów. Przekształcenia w charakterze konfliktów zbrojnych wyróżniały się stopniowym zanikaniem rytualizacji i teatralizacji, które były charakterystyczne dla wcześniejszych form rozwiązywania sporów. Z czasem walki zbrojne stały się bardziej zinstytucjonalizowane i sformalizowane, stając się główną formą rozstrzygania nieporozumień i konfliktów między społecznościami. Połączenie rozwoju działań wojennych z postępem technologicznym i sprzyjających okoliczności geograficznych, takich jak bliskość eurazjatyckiego stepu, przyczyniło się do dynamizacji rozwoju społeczeństw starożytnego świata. Technologie wojskowe, takie jak broń brązowa

czy żelazna, miały ogromny wpływ na sposób prowadzenia wojen oraz na rozwój taktyk i strategii militarnych. Dodatkowo, ekologiczna granica eurazjatyckiego stepu była obszarem, który miał szczególne znaczenie dla rozprzestrzeniania się konfliktów zbrojnych i wymiany kulturowej między różnymi społecznościami. Ta bliskość sprzyjała migracjom ludności oraz rozprzestrzenianiu się idei, technologii i wzorców kulturowych, co również przyczyniło się do rozwoju działań wojennych. W efekcie rozwój destrukcyjnych konfliktów zbrojnych był istotnym czynnikiem kształtującym społeczeństwa starożytnego świata, wpływając na ich struktury społeczne, organizacje polityczne i kulturowe.

BIBLIOGRAFIA

- Banning, Edward. B. and Brian F. Byrd. 1987. Houses and the changing residential unit: Domestic architecture at PPNB 'Ain Ghazal, Jordan. *Proceedings of the Prehistoric Society* 53(1), pp. 309-325.
- Düring Bleda and Arkadiusz Marciniak 2005. Households and communities in the central Anatolian Neolithic. *Archaeological Dialogues* 12(2), pp. 165-187.
- Graeber, David and David Wengrow. 2021. *The Dawn of Everything. A New History of Humanity*. New York: Farrar, Straus and Giroux.
- Kelly, Raymond. 2020. *Warless Societies and the Origins of War*. Ann Arbor: University of Michigan Press.
- Kuijt, Ian and Arkadiusz Marciniak, A. 2024. How many people lived in the world's earliest villages? Reconsidering community size and population pressure at Neolithic Çatalhöyük. *Journal of Anthropological Archaeology*, 74, 101573. <https://doi.org/10.1016/j.jaa.2024.101573>.
- Hodder, Ian. 2022. Staying egalitarian and the origins of agriculture in the Middle East. *Cambridge Archaeological Journal* 32(4):619-642. doi:10.1017/S0959774322000063.
- Molist, M. Miquel, ed. 1996. *Tell Halula (Siria) Un Yacimiento Neolítico del Valle Medio del Éufrates: Campañas de 1991 y 1992*. Madrid: Ministerio Educación y Cultura/Instituto del Patrimonio Histórico Español.
- Moore, Andrew M.T., Gordon C. Hillman and Anthony J. Legge, eds. 2000. *Village on the Euphrates: From Foraging to Farming at Abu Hureyra*, Oxford: Oxford University Press.
- Plug, Jo-Hannah, Ian Hodder, and Peter M.M.G. Akkermans. 2021 Breaking continuity? Site formation and temporal depth at Çatalhöyük and Tell Sabi Abyad. *Anatolian Studies* 71, pp. 1-27.
- Renfrew, Colin and John Cherry, J. 1986. *Peer Polity Interaction and Socio-Political Change*. Cambridge: Cambridge University Press.

- Rollefson, Gary O. 1997. Changes in architecture and social organization at 'Ain Ghazal. In H.G.K. Gebel, Z. Kafifi, Z. and G.O. Rollefson, eds. *The Prehistory of Jordan II, Perspectives from 1997. Studies in Early Near Eastern Production, Subsistence and Environment* 4, 287–307. Berlin: Ex Oriente.
- Scarry, Elaine. 1985. *The Body in the Pain. The Making and Unmaking of the World*. Oxford: Oxford University Press.
- Taleb, Nassim Nicholas. 2020. *Antykruchosć. Jak żyć w świecie, którego nie rozumiemy*. Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Turchin, Peter. 2016. *Ultrasociety. How 10,000 Years of War Made Humans the Greatest Cooperators on Earth*. Chaplin, CT: Beresta Books.
- Turchin, Peter, Currie, Thomas, E., Turner, Edward, A.L., Gavrillets Sergiey., 2013. War, space, and the evolution of Old World complex societies. *Proceedings of the National Academy of Sciences* 110 (41), pp.16384-16389, <https://doi.org/10.1073/pnas.1308825110>.
- Peter Turchin, Thomas E. Currie, Harvey Whitehouse, Pieter François, Kevin Feeney, Daniel Mullins, Daniel Hoyer, Christina Collins, Stephanie Grohmann, Patrick Savage, Gavin Mendel-Gleason, Edward Turner, Agathe Dupeyron, Enrico Cioni, Jenny Reddish, Jill Levine, Greine Jordan, Eva Brandl, Alice Williams, Rudolf Cesaretti, Marta Krueger, Alessandro Ceccarelli, Joe Figliulo-Rosswurm, Po-Ju Tuan, Peter Peregrine, Arkadiusz Marciniak, Johannes Preiser-Kapeller, Nikolay Kradin, Andrey Korotayev, Alessio Palmisano, David Baker, Julye Bidmead, Peter Bol, David Christian, Connie Cook, Alan Covey, Gary Feinman, Árni Daníel Júlíusson, Axel Kristinsson, John Miksic, Ruth Mostern, Cameron Petrie, Peter Rudiak-Gould, Barend Ter Haar, Vesna Wallace, Victor Mair, Liye Xie, John Baines, Elizabeth Bridges, Joseph Manning, Bruce Lockhart, Amy Bogaard and Charles Spencer. 2018. Quantitative historical analysis uncovers a single dimension of complexity that structures global variation in human social organization. *Proceedings of the National Academy of Sciences* 115 (2) 144–151; DOI:10.1073/pnas.1708800115.
- Turchin Peter, David Hoyer, Andrey Korotayev, Nikolay Kradin, Sergey Nefedov, Gary Feinman, Jill Levine, Jenny Reddish, Encio, Coni, Chelsea Thorpe, James S. Bennett, Pieter Francois and Harbey Whitehouse. 2021. Rise of the war machines: Charting the evolution of military technologies from the Neolithic to the Industrial Revolution. *PLoS ONE* 16(10): e0258161. <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0258161>.
- Tsuneki, Akira. 2012. Tell el-Kerkh as a Neolithic Mega Site. *Orient* 47, pp. 29–66.
- Whitehouse Harvey, Mazzucato Camilla, Hodder Ian, Atkinson Quentin D. 2014. *Modes of Religiosity and the Evolution of Social Complexity at Çatalhöyük*. In: Hodder I, ed. *Religion at Work in a Neolithic Society: Vital Matters*, 134–156. Cambridge: Cambridge University Press. Whitehouse.

KULTURA A AGRESJA I PRZEMOC W RELACJACH INTERPERSONALNYCH I INTERGRUPOWYCH. ROZWAŻANIA Z PERSPEKTYWY PSYCHOLOGII MIĘDZYKULTUROWEJ

PROF. DR HAB. ANNA KWIATKOWSKA

Instytut Psychologii PAN

Agresja i zjawiska jej towarzyszące są przedmiotem licznych analiz teoretycznych i badań empirycznych w psychologii. Bada się źródła agresji, mechanizmy powstawania i działania, sposoby przejawiania się. Zakładamy, że są to zjawiska powszechnie występujące i przynależne naturze ludzkiej, ponieważ każdy człowiek ma potencjał do reagowania agresją. Istniejące zróżnicowania form i natężenia agresji tłumaczymy różnicami indywidualnymi, np. typem osobowości, cechami temperamentu, płcią (Archer, 2004; Fry, 1998) lub czynnikami sytuacyjnymi działającymi do-raznie czy w procesie socjalizacji (Frączek & Malak, 1980; Grzegółowska-Klarkowska, 2012; Krahe, 2006). W psychologicznych analizach zachowań agresywnych i przemocowych czynniki kulturowe są uwzględniane dość rzadko (Bond, 2004; Kwiatkowska, 2008). W potocznym rozumieniu kultury jako cywilizowanego sposobu bycia związek między „kulturą” a agresją jest prosty: kultura łagodzi przejawy agresji, blokuje agresję bezpośrednią, pomaga znaleźć nieprzemocowe rozwiązanie problemu, czyni świat miejscem przyjemniejszym do życia. Można rzec, że kultura pomaga okiełznać „prymitywne” emocje skłaniające do agresji i nałożyć kaganiec na zachowania agresywne.

Nie wdając się w dyskusję, w jakim stopniu owe potoczne wyobrażenie roli kultury jest uzasadnione, można przytoczyć jedną z wielu definicji kultury, którą proponuje Michael Bond. Badacz definiuje kulturę jako zbiór możliwości i ograniczeń, które kanalizują środki przymusu

stosowane w kontroli społecznej (Bond, 2004). Wszystkie systemy kulturowe wypracowują sposoby rozwiązywania problemów związanych z dystrybucją dóbr pomiędzy członków grupy przy zachowaniu porządku społecznego i harmonii interpersonalnej. Aby wzmocnić współpracę między członkami grupy, potrzebna jest kontrola impulsów i zdolności do odraczania gratyfikacji. W tym celu w każdym systemie kulturowym tworzone są normy w postaci specjalnych przepisów wskazujących, jak należy się zachowywać. Pogwałcenie tych norm (transgresja) to zachowania zaliczane do kategorii zachowań wymierzonych w dobro jednostki bądź grupy, a w konsekwencji karane.

A skoro taka jest funkcja kultury, to nie powinno być znaczących różnic między poszczególnymi systemami kulturowymi. W każdym kraju powinniśmy się czuć tak samo bezpiecznie, albowiem kultura i struktury społeczne budowane w zgodzie z normami kulturowymi starają się zapewnić harmonijne funkcjonowanie społeczności, dobrostan grupy i jednostek. Jak bardzo naiwne jest to założenie, przekonują nas doniesienia z różnych miejsc na świecie o wybuchających konfliktach, o aktach terroru, o różnych obliczach codziennej przemocy, jakie są udziałem mieszkańców naszego globu. Życie w spokojniejszej części świata – w Europie – może skłaniać nas do postawienia pytania o przyczyny tak znacznego zróżnicowania nasilenia przemocy. Wśród możliwych przyczyn – historycznych, politycznych, ekonomicznych – mogą się znaleźć także czynniki kulturowe. Na przykład, akt agresji może być nośnikiem wartości kulturowych, jak w przypadku tzw. zabójstw honorowych, występujących w niektórych tradycyjnych kulturach. Święte wojny religijne dawniej i dzisiaj prowadzone są w imię Boga, jakkolwiek pojmowanego, uosabiającego najwyższe wartości dla swoich wyznawców. Światowe mocarstwa angażują się w wojny w obronie wartości demokratycznych. Rosja walczy z Zachodem w obronie tradycyjnych wartości rosyjskich. Być może powoływanie się na wartości kulturowe jest tylko zasłoną dymną dla ukrycia prawdziwych motywów angażowania się w brutalną konfrontację, bo w rzeczy samej chodzi o władzę, o kontrolę zasobów naturalnych, o rynki zbytu, o bogactwo – powiadają ludzie o trzeźwym umyśle. A jeśli nawet nie o wartości tu chodzi, to zdobywanie dóbr może przebiegać przy zastosowaniu różnych metod, nie tylko przemocowych, przy ingerencji czynników kulturowych.

Poszukiwaniu kulturowych aspektów agresji poświęcone są badania prowadzone w ramach psychologii międzykulturowej. Porównywanie kultur (narodów, krajów) pod względem różnych wskaźników agresji i przemocy pozwala opisać podobieństwa i różnice międzykulturowe, co z kolei może wskazywać na uniwersalne i specyficzne kulturowo cechy

tych zjawisk (Anwar et al., 2018). Jest to dość powszechny sposób postępowania polegający na przeprowadzaniu badania w kilku krajach i porównaniu częstości występowania różnych form agresji, sposobu definiowania agresji, praktyk socjalizacyjnych dotyczących emocji gniewu i zachowań agresywnych lub konfrontacyjnych i pokojowych sposobów rozwiązywania konfliktów. Zdaniem psychologów międzykulturowych agresja i przemoc wykazują znaczną zmienność międzykulturową przede wszystkim pod względem natężenia i form manifestowania się (np. Gallardo-Pujol et al., 2019; Severance et al., 2013; Anwar et al., 2018; Van Thanzami & Archer, 2005). A czy można oczekiwać różnic kulturowych w odniesieniu do źródeł agresji, sposobów uczenia się agresji, mechanizmów funkcjonowania agresji interpersonalnej i intergrupowej? Mówiąc w skrócie: „ile” jest kultury w agresji, ale także – „ile” jest agresji w kulturze? Postaramy się znaleźć odpowiedzi na te pytania, ale najpierw ustalmy, czym jest agresja i przemoc, jak są rozumiane w literaturze psychologicznej. Zdefiniujmy też pojęcia związane z pojmowaniem kultury w psychologii.

AGRESJA, PRZEMOC, KULTURA: DEFINICJE

Powszechnie przyjęta definicja **agresji** mówi o zachowaniu mającym na celu wyrządzenie komuś krzywdy (Anderson & Bushman, 2002). Podkreśla się tu intencję działania – wyrządzenie krzywdy jest celowe, a nie przypadkowe. Uwzględnienie intencji w definicji agresji pozwala uznać za akt agresywny również brak działania, np. nieudzielenie pomocy osobie będącej w potrzebie. Wyróżnia się różne formy agresji: fizyczną i werbalną, bezpośrednią i pośrednią, otwartą i ukrytą, emocjonalną (impulsywną, reaktywną) i instrumentalną (nastawioną na osiągnięcie jakiegoś celu), interpersonalną i międzygrupową.

Z kolei **przemoc** oznacza podtyp agresji obejmujący skrajne formy agresji fizycznej (Krahe, 2006). W przemocy widoczna jest nierównowaga sił, pozycji, statusu zaangażowanych stron, jak np. w sytuacji przemocy w rodzinie, gdzie zachowania agresywne są podejmowane w stosunku do słabszych członków rodziny (Kwiatkowska, 2008).

Kultura w psychologii jest definiowana jako przekazywany z pokolenia na pokolenie i podzielany przez członków grupy system przekonań (o tym, co jest prawdą; jak funkcjonuje świat), wartości (co jest ważne; do czego warto dążyć), system norm i reguł (jak należy się zachowywać, skrypty behawioralne) oraz system znaczeń (jaki sens ma dane zachowanie, co symbolizuje). Są to zasoby niezbędne do koordynacji życia grupy,

warunkujące przetrwanie i dobrostan grupy zamieszkującej jakąś szczególną niszę ekologiczną (Matsumoto & Juang, 2007).

Specyficzne konfiguracje przekonań, wartości, norm i innych elementów kultury tworzą tzw. **wymiary i syndromy kulturowe**. **Wymiary kulturowe** zostały opisane po raz pierwszy w latach 60. XX w. przez Geerta Hofstede (Hofstede & Hofstede, 2005). Ich liczba i znaczenie zmieniały się w późniejszych latach w wyniku prac kolejnych badaczy i samego Hofstede (Minkov & Hofstede, 2012). Najbardziej popularny wymiar i dobrze oddający różnice między kulturami Wschodu i Zachodu to kolektywizm vs indywidualizm. Wymiar ten pozwala zidentyfikować kultury, w których najważniejsze jest dobro jednostki, oraz kultury, w których najważniejsze jest dobro grupy. Pozostałe wymiary w ujęciu Hofstede to dystans władzy (akceptacja różnic statusu), męskość vs kobiecość (cenienie wartości EGO vs cenienie wartości wspólnotowych), unikanie niepewności (stopień tolerancji dla nieprzewidywalności) i ostatnio rozpoznany wymiar – plastyczność vs monumentalizm (Minkov et al., 2018). Wymiar ten charakteryzuje z jednej strony kultury, w których powszechna jest tendencja do odraczania gratyfikacji, oszczędzanie, dzielenie się z innymi, plastyczne i skromne pojęcie JA, w opozycji do kultur o przeciwnych cechach, w których dominuje pociąganie sobie, dążenie do natychmiastowej gratyfikacji, orientacja krótkoterminowa i monumentalne JA (tzw. Wielkie EGO). Warto też wspomnieć, szczególnie w kontekście zachowań transgresyjnych, o kulturach opisanych na wymiarze „ściśłość – luźność” (*tight – loose*) przez Michele Gelfand. Chodzi tu o skłonność do przestrzegania norm społecznych, która może być wysoka w kulturach „ściśłych” i niska w kulturach „luźnych” (Gelfand, 2018).

Natomiast pojęcie **syndromów kulturowych** wprowadził Harry Triandis. Jest to zbiór przekonań, wartości, norm i symboli zorganizowanych wokół jakiegoś tematu, np. relacji między jednostką a grupą (syndrom indywidualistyczny, syndrom kolektywistyczny), tematu honoru (kultura honoru) (Triandis, 1996; Vandello et al., 2008).

MAPY PRZEMOCY: ZRÓŻNICOWANIE WYSTĘPOWANIA PRZEMOCY NA ŚWIECIE

Badanie zmienności międzykulturowej pod względem manifestowania się agresji i przemocy możemy zacząć od przyjrzenia się dostępnym w zasobach internetowych światowym rankingom nasilenia przemocy w różnych krajach. Podam przykład dwóch portali internetowych:

NUMBEO¹ i STATISTA². Pierwszy posługuje się wskaźnikiem *Crime Index*, który jest oparty na danych sondażowych, czyli pokazuje, jak ludzie (osoby odwiedzające portal, jak piszą twórcy tego indeksu) postrzegają swoje miejsca zamieszkania pod względem nasilenia przemocy, występowania zbrodni, poczucia bezpieczeństwa itp. Wskaźnik ten przybiera wartości od 0 (brak przemocy) do 100 (bardzo wysoki poziom przemocy). Choć wskaźnik ten mówi nam przede wszystkim o subiektywnych odczuciach użytkowników Internetu odnośnie do ich poczucia bezpieczeństwa w swoim kraju, to w jakiejś mierze reprezentuje też obiektywną sytuację w regionie. Okazuje się, że w najnowszym sondażu z 2024 roku spośród 146 krajów piątkę państw o najwyższym poziomie postrzeganej przemocy stanowiły Wenezuela, Papua Nowa Gwinea, Afganistan, Haiti i Republika Południowej Afryki (indeks przemocy w granicach 75,4–81,3, co według autorów sondażu oznacza bardzo wysoki poziom postrzeganej przemocy). Na dole rankingu znalazły się Andora, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar, Tajwan i Oman (indeks od 12,9 do 19,1; bardzo niski poziom przemocy). Kraje, które są zaangażowane obecnie w działania wojenne, takie jak Rosja i Ukraina, były postrzegane przez swych obywateli jako kraje o umiarkowanej przemocy (indeks 39,2 i 46,9; miejsce w rankingu 96. i 68.), natomiast Izrael jako kraj o niskiej przemocy (indeks 32,5; miejsce 112.), podobnie jak Polska (indeks 30,5; miejsce 119.).

Drugi portal, STATISTA, podaje informacje rzetelnie udokumentowane, pochodzące ze źródeł rządowych i instytucji naukowych. Ranking państw STATISTY pod względem nasilenia przemocy nie odbiega zbyt od rankingu na portalu NUMBEO. Wskaźnikiem przemocy w tym przypadku jest liczba popełnianych zabójstw, przy czym nie bierze się pod uwagę liczby ofiar toczących się wojen. Możemy się więc dowiedzieć, że w 2023 roku najwięcej morderstw popełniono w Salwadorze (w poprzednim rankingu wskaźnik przemocy dla Salwadoru wynosił 61,4, co oznacza wysoki poziom przemocy), a najbardziej pokojowym państwem na świecie jest Islandia (wskaźnik postrzeganej przemocy 25,5, co odpowiada poziomowi niskiemu). STATISTA podaje też inne ciekawe informacje, na przykład takie: miastem w Rosji o najwyższym wskaźniku przestępczości jest Moskwa, a w USA – Memphis, Singapur natomiast szczyty się aż 250 dniami w roku wolnymi od rabunków.

Mapa natężenia przemocy w świecie może być też zbudowana na podstawie analiz Instytutu Ekonomii i Pokoju (*Institute for Economics*

¹ https://www.numbeo.com/crime/rankings_by_country.jsp.

² <https://www.statista.com/topics/780/crime/#topicOverview>.

& Peace; IEP), międzynarodowej instytucji badawczej z główną siedzibą w Sydney. IEP opracowuje co roku globalny indeks pokoju – *Global Peace Index*³, który oparty jest na 23 jakościowych i ilościowych wskaźnikach w odniesieniu do trzech obszarów funkcjonowania państwa: istnienie konfliktów wewnętrznych i zaangażowanie w konfliktach zewnętrznych (np. liczba i czas trwania konfliktów wewnętrznych i zewnętrznych, liczba ofiar konfliktów); poziom bezpieczeństwa (np. postrzegany poziom przestępczości, demonstracje o agresywnym charakterze, akty terrorystyczne); militaryzacja (np. wydatki na wojsko, handel bronią, posiadany arsenał broni). Ranking opracowany w 2023 roku pokazuje, że wśród 163 państw najbardziej pokojowe są cztery kraje europejskie – Islandia, Dania, Irlandia i Austria oraz Nowa Zelandia. Najniższe zaś wskaźniki pokojowego indeksu uzyskały kraje na Bliskim Wschodzie – Afganistan, Jemen, Syria i Irak, a także w Afryce – Sudan, Sudan Południowy, Demokratyczna Republika Konga, Mali, Centralna Republika Afrykańska i Somalia oraz Rosja i Ukraina.

Rankingi państw pod względem nasycenia przemocą niewiele nam mówią o roli kultury w zachowaniach agresywnych, poza ogólnym wrażeniem, że są regiony, gdzie przemocy jest mniej (Europa) i gdzie przemocy jest więcej (Ameryka Południowa, Afryka, Bliski Wschód). Spekulacje czynione na podstawie rankingów, sugerujące wyższość cywilizacyjną i kulturową jednych krajów nad innymi, są całkowicie chybione, ponieważ stan bezpieczeństwa w danym kraju może być determinowany przez wiele różnych czynników, m.in. politycznych, ekonomicznych, socjologicznych, a także kulturowych. Należy podkreślić, że interpretacja statystyk międzynarodowych powinna się odbywać z dużą ostrożnością, albowiem różne są sposoby tworzenia wskaźników, różne są źródła pozyskiwania danych (statystyki policyjne, sądowe, ośrodki udzielania pomocy ofiarom, dane sondażowe itp.), jak również mogą zachodzić różnice w definiowaniu agresji i przemocy. A przede wszystkim, orzekając o zależnościach między przemocą a kulturą, należałoby wartości wskaźników przemocowych odnieść do zmiennych kulturowych, np. do wartości czy skryptów kulturowych charakteryzujących dany kraj.

W 2009 roku ukazała się praca badaczy z Nowej Zelandii, Ronalda Fischera i Katje Hanke, którzy analizowali zależności między *Global Peace Index* z 2008 roku a wartościami cenionymi w społeczeństwie (Fischer & Hanke, 2009). Okazało się, że najwyższe pozytywne korelacje z prze-

³ <https://www.visionofhumanity.org/wp-content/uploads/2023/06/GPI-2023-Web.pdf>.

mocą osiągnęły wartości opisywane jako zakorzenienie (*embeddedness*) i hierarchia (*hierarchy*). Te pierwsze wyrażają poszanowanie porządku społecznego, szacunek dla tradycji, cenie bezpieczeństwa i posłuszeństwa. W grupie wartości hierarchicznych znajduje się akceptacja nierównej dystrybucji władzy i bogactwa w społeczeństwie oraz takich cnót jak pokora i skromność. Natomiast negatywnie z przemocą były skorelowane wartości egalitarne i autonomia intelektualna. Na wartości egalitarne składają się równość, sprawiedliwość społeczna, odpowiedzialność, uczciwość. Z kolei szerokie horyzonty, otwartość na doświadczenie, kreatywność to wartości należące do grupy autonomii intelektualnej. Autorzy wyjaśniają uzyskane zależności innymi – bardziej koncyliacyjnymi bądź bardziej konfrontacyjnymi – sposobami radzenia sobie z konfliktami wewnętrznymi i zewnętrznymi przez społeczeństwa, w których dominują określone wartości. Autorzy podkreślają, że wartości to tylko jedna z wielu kategorii czynników mających wpływ na natężenie przemocy; nie należy ignorować czynników ekonomicznych i poziomu rozwoju, na którym znajduje się dane państwo (Fischer & Hanke, 2009).

Natasha Bergeron i Barry Schneider dokonali przeglądu 36 badań nad agresją wśród młodzieży (realizowanych w 28 krajach) pod kątem zależności między poziomem agresji a wymiarami kulturowymi charakteryzującymi dany kraj. Okazało się, że poziom agresji równieśniczej był tym wyższy, im wyższe pozycje zajmowało państwo na wymiarze indywidualizmu, unikania niepewności, dystansu władzy i męskości (Bergeron & Schneider, 2005). Wysoki poziom indywidualizmu oznacza, że członkowie tej kultury przywiązują dużą wagę do zaspokajania indywidualnych potrzeb i pragnień, nawet kosztem innych osób, a zatem mogą chętniej korzystać z rozwiązań przemocowych niż osoby w kulturach kolektywistycznych, gdzie bardziej dba się o harmonijne współzycie i potrzeby innych ludzi. Wysoki poziom unikania niepewności wiąże się z wyższym poziomem lęku i stresu, co – zdaniem Hofstede (Hofstede & Hofstede, 2005) – manifestuje się poprzez takie zachowania, jak: agresja, szybka jazda, skłonność do wypadków, emocjonalność. W kulturach o wysokim dystansie władzy kładzie się nacisk na podtrzymywanie hierarchii w społeczeństwie poprzez przemocowe egzekwowanie porządku społecznego, co może rodzić frustrację i agresję. Wreszcie wyższy poziom agresji w kulturach męskich w porównaniu do kobiecych może wynikać z koncentrowania się w większym stopniu na zadaniach niż na relacjach interpersonalnych, co ułatwia stosowanie środków przemocowych w osiąganiu celów (Bergeron & Schneider, 2005).

Pamiętając o różnych zastrzeżeniach wobec metod rankingowych, nie możemy jednak odrzucić tezy, że czynniki kulturowe mogą być odpo-

wiedzialne za różne natężenie przemocy na świecie. Wydaje się też, że ingerencja kultury może występować także na innych poziomach relacji „kultura – agresja”, co postaramy się wykazać, analizując niektóre aspekty teorii psychologicznych wyjaśniających agresję interpersonalną i intergrupową.

PSYCHOLOGICZNE TEORIE AGRESJI INTERPERSONALNEJ I INTERGRUPOWEJ: ILE KULTURY W AGRESJI?

W psychologii głównego nurtu teorie dotyczące agresji sugerują istnienie ponadkulturowych, uniwersalnych źródeł i mechanizmów. Jest jednak pewien margines swobody, w którym mogą operować czynniki kulturowe, modyfikując różne aspekty zachowań agresywnych. Omówimy ingerencję kultury na przykładzie poznawczej teorii asocjacyjnej i teorii społecznego uczenia się oraz grupy teorii stosunków międzygrupowych.

POZNAWCZA TEORIA ASOCJACYJNA (*COGNITIVE NEOASSOCIATION THEORY*, BERKOWITZ, 1989, 2012)

Teoria ta wchłonęła wcześniej opracowaną, popularną w psychologii hipotezę związku między frustracją i agresją (Dollard et al., 1939). W klasycznej wersji hipoteza „frustracja – agresja” przewiduje, że ilekroć człowiek spotka na drodze wiodącej do celu przeszkodę blokującą mu realizację celu, reaguje agresją. Co prawda nie jest to jedna reakcja w odpowiedzi na frustrację (Berkowitz, 1989), ale w tym tekście skupimy się głównie na reakcjach agresywnych. Teoria sformułowana w późniejszych latach przez Berkowitza głosi, że wszelkie zdarzenia awersyjne, inaczej mówiąc – stresory, w tym frustracja, prowokacja, głośny hałas, niekorzystna dla człowieka temperatura, nieprzyjemny odór itp., wywołują negatywny afekt. Afekt automatycznie stymuluje różne myśli, wspomnienia, reakcje motoryczne i fizjologiczne, skojarzone z tendencją do walki lub ucieczki. Tak więc nieprzyjemne doświadczenia mogą wywoływać zachowania agresywne za pośrednictwem emocji gniewu (Berkowitz, 1989, 2012).

Teoria „frustracji – agresji” opisuje uniwersalny mechanizm wzbudzenia agresji i nie zajmuje się aspektami kulturowymi. Wszak życie każdego człowieka obfituje we frustracje i inne bodźce awersyjne i żadna kultura nie jest od nich wolna. Jednak tuż po opublikowaniu dzieła Dollarda i współpracowników Gregory Bateson opisał kulturę, w której nie ma zastosowania hipoteza frustracji prowadzącej do agresji. Otóż

u mieszkańców wyspy Bali, inaczej niż u ludzi Zachodu, blokada czynności nie jest źródłem frustracji i nie wywołuje agresji (Bateson, G., 1941; por. także Kwiatkowska, 2012). Bateson twierdzi, że Balijszczycy inaczej postrzegają świat i swoje działania w tym świecie: swoje czynności widzą jako szereg niepowiązanych ze sobą zdarzeń, które w każdej chwili mogą być przerwane, bez żadnych konsekwencji emocjonalnych dla jednostki. Oczywiście obserwacje Batesona nie obalają hipotezy „frustracja – agresja”; sugerują tylko, że w pewnych kontekstach kulturowych blokada czynności nie niesie ze sobą przykrych skutków emocjonalnych, a zatem nie może być definiowana jako frustracja w sensie nadanym jej przez zachodnie kultury.

Akceptując ogólne założenie, że frustracja bądź deprywacja potrzeb może prowadzić do zachowań agresywnych, zastanówmy się, czy kultura może prowadzić do blokowania potrzeb jednostki. Takiego zdania jest Ervin Staub, psycholog amerykański zajmujący się psychologią wojny i pokoju. Staub przyczyn agresji interpersonalnej i intergrupowej dopatruje się w mechanizmach uruchamianych przez frustrację potrzeb. Do fundamentalnych potrzeb człowieka E. Staub zalicza potrzebę bezpieczeństwa, pozytywnej tożsamości (samooceny, wartości, szacunku ze strony innych), potrzebę łączności z innymi, potrzebę autonomii, sensu i transcendencji. Badacz zwraca uwagę przede wszystkim na szczególne warunki socjalne i ekonomiczne, jakie wytwarza deprywacja ekonomiczna. Warunki, w jakich wychowuje się dziecko, mogą prowadzić do frustracji podstawowych potrzeb – zaniedbywanie przez rodziców bądź opiekunów, odrzucenie, krzywdzenie przez rodziców lub rówieśników, brak uporządkowanego środowiska – mogą przyczyniać się do powstania skłonności do agresji. Podobnie na poziomie intergrupowym może działać frustracja np. ekonomiczna – bieda, deprywacja relatywna (Staub, 2003).

Rozwijając myśl Staub, możemy podać przykłady kultur, w których występuje deprywacja lub frustracja podstawowych potrzeb. Potrzeba bezpieczeństwa może być zagrożona w tzw. kulturach przemocowych (USA, Rosja), owładniętych ideologią prowadzenia nieustających wojen wewnętrznych lub zewnętrznych. Potrzeby seksualne, zwłaszcza młodych mężczyzn, mogą być deprywowane w restrykcyjnych pod względem seksualności krajach arabskich czy w innych kulturach z wyraźnym rysem fundamentalizmu religijnego (Adamczyk & Hayes, 2012). Potrzeba autonomii blokowana jest w zamkniętych społecznościach, pielęgnujących tradycyjny styl życia, jak np. w społeczności amiszów (Dejna, 2014) czy ortodoksyjnych żydów. Ścisłe przepisy regulujące sposób ubierania się kobiet w wielu kulturach islamskich mogą również frustrować potrzeby wyrażania swojego indywidualnego Ja (Nwigwe, 2019).

Kultura może oddziaływać wybiórczo na potrzeby przez wspieranie i zaspokajanie niektórych z nich, blokowanie zaś innych. Na przykład w kulturach kolektywistycznych ceni się pokorę i skromność, natomiast w kulturach indywidualistycznych koncentrację na własnym Ja. Realizacja potrzeby posiadania pozytywnej tożsamości w zgodzie z wartościami kulturowymi może więc polegać na byciu skromnym w kulturze kolektywistycznej, zaś na afirmacji siebie w kulturze indywidualistycznej. Człowiek żyjący w kulturze kolektywistycznej, w której potrzeba łączności z innymi może być łatwo zaspokajana, może mieć trudności z realizacją potrzeby autonomii. I odwrotnie, w kulturze indywidualistycznej frustrowana może być potrzeba łączności z innymi, podczas gdy realizacja potrzeby autonomii nie napotyka przeszkód. Potrzeba sprawowania kontroli nad własnym życiem afirmowana w społeczeństwach indywidualistycznych, w kulturach kolektywistycznych może być wyrażana w formie kontroli zastępczej (*secondary*), czyli jest przekazywana ważnym i wpływowym osobom. Kontrola zastępcza może wpływać na to, jak łatwo ludzie podporządkowują się autorytetom i nie kwestionują ich działań, nawet gdy działania te mają charakter przemocowy (Smith et al., 2011).

Doświadczenia osób migrujących z jednej kultury do drugiej mogą dostarczać przykładów „szoku kulturowego”, polegającego na znalezieniu się w sytuacji, w której realizacja „normalnych” dotychczas potrzeb jest utrudniona czy wręcz niemożliwa, co może rodzić frustrację i agresję. Na przykład, osoba wychowana w kulturze kolektywistycznej, w której bardzo ważne są więzy rodzinne, po przyjeździe do kraju indywidualistycznego (np. Ameryki) oczekuje opieki i pełnego troski zainteresowania ze strony dalekich krewnych mieszkających w tym kraju, lecz takiego wsparcia nie otrzymuje. Frustrujące doświadczenie może być także udziałem kobiety z kraju indywidualistycznego, która przyzwyczajona do porannego biegania, chciałaby odbyć samotną rundę joggingu po przyjeździe do kraju kolektywistycznego (np. kraju arabskiego), w którym panują bardzo restrykcyjne reguły odnoszące się do właściwego zachowania kobiet, ograniczające ich samodzielność.

TEORIA SPOŁECZNEGO UCZENIA SIĘ (BANDURA, 1989)

Uczymy się agresywnych zachowań, podobnie jak innych społecznych zachowań, poprzez bezpośrednie doświadczenie lub przez obserwowanie innych ludzi zachowujących się agresywnie. Zachowania kończące się nagrodą są wzmacniane i mają tendencję do powtarzania się. Gdy agresja kończy się sukcesem (np. agresor rozładował emocje lub osiągnął

to, o co zabiegał), agresor otrzymał nagrodę. Nagrodą może być też brak kary. Ponadto zachowania agresywne mogą być nagradzane podziwem i szacunkiem dla agresora.

Uczyć się agresji można też przez naśladowanie wzorów i zachowań ważnych osób, którym dane zachowanie przynosi korzyść. Mogą to być przemocowi rodzice czy starsi koledzy, ale także postaci z wirtualnego świata – filmów, gier komputerowych. Udzielanie kar i nagród za zachowanie dziecka w celu utrwalenia jednych zachowań, a wyeliminowania innych, to element procesu socjalizacji. Dzieci wychowywane w środowiskach, w których wysoko ceni się agresję, mają duże szanse wyuczenia się zachowań agresywnych, ponieważ częściej otrzymują bezpośrednie wzmocnienia za takie zachowania, mają większy dostęp do agresywnych modeli, które mogą naśladować, a także częściej mogą obserwować osoby, które są za agresję nagradzane. Co więcej, antropolog Douglas Fry udowadnia, że w środowiskach o wysokich wskaźnikach przemocy, takich jak w niektórych meksykańskich dzielnicach miejskich, sami rodzice zachęcają dzieci do stosowania agresji w samoobronie (Fry, 1998).

Dziecko może się też uczyć agresji za pośrednictwem mediów. Kiedy dziecko ogląda w mediach przemoc, uczy się skryptów agresji. Skrypty definiują sytuację, opisują poszczególne elementy zdarzenia, rozpisują zdarzenie na role, wyznaczają początek i koniec. Np. definiują potrącenie kogoś w tłumie jako akt agresji, na który należy odpowiednio zareagować – werbalnie lub fizycznie, i podjąć kolejne działania. Wyuczone skrypty mogą być wykorzystywane w późniejszych sytuacjach (Anderson & Bushman, 2002). Przykładem funkcjonowania według wyuczonych skryptów mogą być problemy z przystosowaniem się do społeczeństwa osób biorących udział w działaniach wojennych, po powrocie z wojny (np. rosyjscy weterani wojny w Afganistanie). Skrypty wyuczone przez nich w czasie wojny mogą być realizowane w życiu cywilnym, zwiększając tym samym ilość aktów agresji w społeczeństwie⁴.

Obecność czynników kulturowych w procesie socjalizacji agresji wiąże się z dominującymi w danej kulturze wartościami (Chen & French, 2008). W kulturach indywidualistycznych ceni się rywalizację, asertywność i osiąganie celów osobistych, podczas gdy w kulturach kolektywistycznych kładzie się nacisk na harmonię wewnątrz grupy i samokontrolę. Dane z wielu badań pokazują, że dzieci z krajów azjatyckich, takich jak Chiny, Korea, Tajlandia, oraz europejskich, takich jak Szwecja i Holandia,

⁴ <https://belsat.eu/pl/news/15-11-2022-fala-morderstw-czy-nowe-grupy-przestepcze-co-czeka-rosyjskie-spolescenstwo-po-powrocie-zmobilizowanych>.

manifestują stosunkowo mniej zachowań agresywnych niż dzieci z Ameryki Północnej. W badaniu z użyciem hipotetycznych konfliktów interpersonalnych dzieci japońskie ujawniały mniej złości i mniej agresywnych zachowań niż dzieci amerykańskie (Zahn-Waxler et al., 1996). Różnice te mogą być wyjaśnione w ten sposób, że matki japońskie kładą nacisk na kontrolę negatywnych emocji i na podporządkowanie się regułom właściwego zachowania. Podobnie badaczka amerykańska Jo Ann Farver wykazała, że czteroletnie dzieci amerykańskie tworzyły historyjki z większą liczbą agresywnych elementów niż dzieci szwedzkie, niemieckie i indonezyjskie (Farver et al., 1997). Jak dowodzą badacze, w społeczeństwie chińskim zachowania agresywne są nieakceptowane, ponieważ stanowią potencjalne zagrożenie dla harmonii wewnątrz grupy. Dzieci agresywne mają niski status wśród rówieśników, ubogie kontakty społeczne i negatywny obraz siebie (Chen & French, 2008). Natomiast z badań nad amerykańskimi uczniami wynika, że agresywni chłopcy mogą się cieszyć wysoką popularnością wśród rówieśników (Rodkin et al., 2000).

Różnice kulturowe mogą też wystąpić w odniesieniu do technik socjalizacyjnych w rodzinach. W jednym z badań okazało się, że wbrew dobrze ugruntowanemu przekonaniu w psychologii, iż kary fizyczne zwiększają poziom agresji u dzieci, w rodzinach Afroamerykanów kary fizyczne miały efekt odwrotny – zmniejszający poziom agresji; inaczej niż w rodzinach białych Amerykanów (Lansford et al., 2004). Autorzy tłumaczą ten efekt innym znaczeniem przydawanych karom w społecznościach o charakterze kolektywistycznym (rodziny afroamerykańskie), w których brak kary lub kara zbyt łagodna może świadczyć o ignorowaniu dziecka. A zatem kara, nawet fizyczna, jest przez dziecko przyjmowana jako wyraz troski o nie.

Na przykładzie dwóch teorii próbowaliśmy wysledzić działanie czynników kulturowych mających związek z agresją. Kultura może utrudniać realizację potrzeb jednostki (frustrować, deprywować), co może zwiększać tendencję do zachowań agresywnych, przy czym typ zagrożonych potrzeb i reakcja jednostki zależą od specyfiki kulturowej danego kraju. Kultura może modyfikować praktyki socjalizacyjne dotyczące agresji, co w rezultacie wpływa na częstotliwość i natężenie zachowań agresywnych.

TEORIE RELACJI MIĘDZYGRUPOWYCH

Powyższe analizy skupiały się przede wszystkim na agresji i przemocy interpersonalnej, czyli na zachowaniach w relacjach między jednostkami. Relacje między grupami, np. religijnymi, etnicznymi, narodowymi, poli-

tycznymi, mogą być przyjazne, ale też i wrogie, konfliktowe, prowadzące do agresji międzygrupowej, do wyniszczających wojen. Konflikty międzygrupowe mogą mieć podłoże kulturowe, np. związane z odmiennością w sferze wartości; kultura może też oddziaływać poprzez mechanizmy psychologiczne aktywizujące działania przeciwko innym grupom, wpisane w specyficzną wizję świata społecznego, czy konstrukcję tożsamości społecznej. W zrozumieniu zależności między kulturą a agresją międzygrupową pomogą nam niektóre teorie relacji międzygrupowych: teoria dominacji społecznej, teoria tożsamości społecznej i teoria dehumanizacji.

Według **teorii dominacji społecznej** (Sidanius & Pratto, 1999) prześladowania, dyskryminacja i uprzedzenia w relacjach międzygrupowych to środki, za pomocą których grupy dominujące w społeczeństwie zorganizowanym hierarchicznie kontrolują dystrybucję dóbr, takich jak władza polityczna, bogactwo, dobre warunki życia, dostęp do edukacji, służby zdrowia itp. W rezultacie podział dóbr jest nierówny, co oznacza, że grupy o wyższym statusie otrzymują nieproporcjonalnie dużo kosztem grup podporządkowanych. Przykładem może być społeczeństwo patriarchalne, w którym mężczyźni dysponują większą władzą w sferze prywatnej i publicznej niż kobiety, czemu towarzyszą stereotypy dotyczące np. niższych możliwości intelektualnych kobiet. Władza i przywileje mogą być nierówno rozdzielone pomiędzy grupy wyróżnione na podstawie takich kryteriów, jak rasa, kasta, etniczność, narodowość, religia, klasa społeczna itp. Utrzymywaniu hierarchii międzygrupowej służą stereotypy, uprzedzenia i zachowania dyskryminacyjne, włączając agresję, co może przybierać opresyjne formy relacji międzygrupowych w postaci rasizmu, seksizmu, nacjonalizmu, etnocentryzmu, klasizmu itp. Na przykład, przekonaniu, że Europejczycy znajdują się na wyższym poziomie cywilizacyjnym niż Afrykanie (a zatem ci pierwsi mają prawo do lepszego życia niż ci drudzy), towarzyszą krzywdzące Afrykanów stereotypy i uprzedzenia, legitymizujące dyskryminację na rynku pracy (np. „oni są leniwi, więc nie zasługują na dobrą płacę”) i wrogie zachowania wobec nich (np. „należy ich siłą zmusić do lepszej pracy”).

Prawdopodobieństwo angażowania się w zachowania wrogie wobec innych grup, zwłaszcza wobec grup o niższym statusie, zależy od ogólnej tendencji jednostki do popierania hierarchii grupowej opartej na nierównej dystrybucji dóbr jako legalnego i usprawiedliwionego porządku społecznego. Jest to tzw. orientacja na dominację społeczną (Pratto et al., 1994). Orientacja na dominację społeczną (*SDO – social dominance orientation*) jako cecha indywidualna jest manifestowana przez ludzi w różnym stopniu, jednakże jej natężenie może być zależne od kultury.

Ronald Fischer ze współpracownikami dokonał analizy poziomu SDO w relacji do wskaźników makroekonomicznych i kulturowych w 27 krajach (Fischer et al., 2012). Zastosowano m.in. zagregowany wskaźnik dyskryminacji instytucjonalnej, obliczony na podstawie danych dotyczących dyskryminacji politycznej, ekonomicznej, religijnej w stosunku do różnych grup, m.in. w stosunku do imigrantów. Przede wszystkim okazało się, że wskaźnik orientacji na dominację w badanych krajach był bardzo zróżnicowany. Wśród krajów o najniższym poziomie SDO znalazły się państwa europejskie: Szwajcaria, Francja, Niemcy, Szwecja, natomiast po przeciwnej stronie były Japonia, Węgry, Rosja, Tajwan i Rumunia. Poziom SDO obywateli badanych państw korelował wysoko ze wskaźnikiem dyskryminacji. Pozytywne wysokie korelacje wystąpiły także w przypadku związku między SDO i wartościami kulturowymi, takimi jak zakorzenienie (szacunek dla tradycji, poszanowanie porządku społecznego) i hierarchia (akceptacja nierównego podziału władzy i bogactwa), zaś negatywne z wartościami egalitarnymi (równość i sprawiedliwość), z autonomią intelektualną (otwartość poznawcza) i emocjonalną (radość życia, poczucie szczęścia). Wyniki te są spójne z wynikami uzyskanymi we wcześniejszym badaniu Ronalda Fischera, poświęconym poszukiwaniu korelatów indeksu pokojowego (Fischer & Hanke, 2009).

Teoria tożsamości społecznej Henry'ego Tajfela (Tajfel & Turner, 1986) wskazuje na inne możliwe źródła przemocy i agresji międzygrupowej. Według tej teorii dążenie do posiadania pozytywnej tożsamości społecznej jest realizowane poprzez członkostwo w pozytywnie wartościowanej grupie. Członkostwo w grupie zaspokaja bardzo ważną potrzebę człowieka – potrzebę przynależności. Bycie członkiem grupy zakłada gotowość do identyfikowania się z jej celami i podporządkowanie się normom panującym w grupie.

Tożsamość społeczna rozwija się na gruncie przynależności do grupy społecznej, którą może być grupa narodowa, etniczna, religijna, zawodowa i inne. Nie wszystkie przynależności są tak samo ważne dla jednostki ani nie zawsze są na tyle silne, by wpływać na jej zachowanie; istnieją jednak takie przynależności i tożsamości, które zdobywają przewagę nad innymi w sposób permanentny, albo dominujący status osiągają tylko w pewnych okolicznościach. Na przykład dominującą i ważną tożsamością może być tożsamość narodowa lub religijna, gdy człowiek przeszedł skuteczną socjalizację w swojej grupie i nie posiada innych równie silnych tożsamości, zdolnych do konkurowania z tą podstawową.

Jedną z bardzo ważnych konsekwencji przynależności do grupy jest tendencja do postrzegania świata w kategoriach MY vs ONI (swój/swoi vs obcy) i wyostrenie granic między grupami (akcentowanie niepo-

dobieństwa). Poza tym najczęściej stosowanym sposobem utrzymywania pozytywnej wartości grupy MY jest wartościujące porównywanie się z innymi grupami (My – lepsi vs Oni – gorsi). Zachodzą więc zjawiska faworyzacji grupy własnej i dewaluacji (przypisywanie niższej wartości), a nawet dyskryminacji (zachowania szkodzące, krzywdzące) grup obcych (Ellemers et al., 1999).

Tożsamość, która w zwykłych okolicznościach jest mało wyrazista, może się uaktywnić w sytuacji zagrożenia. Zagrożenie tożsamości pojawia się wtedy, kiedy grupa jest dewaluowana i podważane są jej wartości bądź praktyki, np. kwestionowane są dogmaty wiary i praktyki religijne. Zagrożenie to może pochodzić z zewnątrz – od innych grup, np. od wyznawców innych religii, ale także od wewnątrz – od własnych członków, kontestujących sens obowiązujących reguł lub odrzucających wartości, jak na przykład w społeczeństwach tradycyjnych, gdy rośnie akceptacja wartości egalitarnych, maleje zaś akceptacja wartości konserwatywnych. Zagrożenie płynące od swoich grozi utratą integralności grupy. Rebelianci, nonkonformiści, dewianci, kwestionujący wartości, normy i praktyki grupowe, mogą doprowadzić do rozpadu grupy. Inny rodzaj zagrożenia to utrata specyficzności i odrębności oraz zbytne podobieństwo do innych grup, co grozi rozplynięciem się w otoczeniu (Hogg & Abrams, 2001). By przetrwać, grupa rozwija normy zabezpieczające wartości, utrzymanie integralności i odrębności od innych. W owych regulacjach dopuszcza się używanie różnych środków przymusu, nawet drastycznych, wobec swoich członków i wobec osób spoza grupy (Tedeschi & Felson, 1994). Obawy o utrzymanie tożsamości szczególnie wyraziście występują w grupach emigranckich, poddawanych procesowi asymilacji wobec silniejszej, większościowej kultury kraju osiedlenia. Tam też mogą się pojawić szczególnie dramatyczne akty przemocy wobec członków wyłamujących się spod kontroli grupy, np. gdy kobiety muzułmanki zaczynają przyjmować styl życia nie-muzułmanek. (Kwiatkowska, 2008). Zarówno swoi, jak i obcy mogą stać się obiektem agresji i przemocy.

Tak więc oczywistym korzyściom płynącym z przynależności grupowej (zaspokojenie potrzeby przynależności, posiadanie pozytywnej tożsamości społecznej) mogą towarzyszyć negatywne zjawiska, prowadzące do przemocy i agresji międzygrupowej. Jednak i w tym przypadku można się spodziewać istnienia różnic międzykulturowych. Różnice te wiążą się z podziałem na kultury indywidualistyczne i kolektywistyczne, w których relacje między jednostką a grupą mają inny charakter (Hofstede & Hofstede, 2005; Triandis, 1996). W społeczeństwach kolektywistycznych, w przeciwieństwie do indywidualistycznych, tożsamość społeczna

ma większą wagę; przynależność grupowa organizuje niemal wszystkie sfery funkcjonowania jednostki; dobrostan grupy i jej cele są ważniejsze niż dobrostan pojedynczych osób. W rezultacie możemy się spodziewać, że w kolektywizmie pojawi się – przy wysokiej identyfikacji z grupą – większa tendencja do określania wyraźnych granic między MY i ONI, inaczej mówiąc – do podziału na Swoich i Obcych, a co za tym idzie, większa wrogość międzygrupowa. Ponadto Obcy mogą być wyłączeni z kręgu zasad moralnych obowiązujących w grupie własnej. I tak, nakazy typu „nie kradnij” lub „nie zabijaj” nie muszą być przestrzegane, gdy się wchodzi w relacje z członkami grupy obcej. Nie powinny więc dziwić dane z badań międzykulturowych, które wskazują na niższy poziom agresji w kulturach kolektywistycznych (Bergeron & Schneider, 2005), albowiem mowa jest o agresji wewnątrz tych społeczności, co nie podważa tezy o większej ich skłonności do agresji międzygrupowej. Można dodać, że w kolektywizmie istnieje też większe przyzwolenie na agresję przejawianą przez członka grupy, który posiada wyższy status w grupie (autorytet, przywódca), niż członka o niższym statusie (Bond et al., 1985).

Przykładami agresji międzygrupowej, w której zaangażowana jest silna tożsamość społeczna i identyfikacja z grupą własną, mogą być wojny religijne, wojny plemienne, etniczne, także wojny między narodami. Nacjonalizm, gloryfikujący własny naród, czy fundamentalizm religijny, uznający swoją „prawdę” za jedyną, ciągle są źródłem napięć i konfliktów we współczesnym świecie.

Postrzeganie obcych może przybierać skrajnie negatywne formy, opisywane jako **infrachumanizacja i dehumanizacja**. Infrachumanizacja to tendencja do postrzegania członków grup obcych jako mniej „ludzkich”, nawet przy braku antagonizmów międzygrupowych (Leyens et al., 2001). Według badaczy o tym, czy grupa jest bardziej lub mniej „ludzka”, decyduje zdolność przeżywania tzw. emocji wtórnych (miłość do ojczyzny, duma, zażenowanie, poczucie winy, tęsknota itp.). W akcie infrachumanizacji odmawiamy grupie obcej tej zdolności, co może usprawiedliwiać krzywdzące działania wobec tej grupy („przecież oni nie czują tego, co my”).

Rozszerzeniem **teorii infrachumanizacji** jest **podwójny model dehumanizacji**, opracowany przez Nicka Haslama (Haslam, 2006; Haslam & Loughnan, 2014). Dehumanizacja może polegać na postrzeganiu innych osób lub grup jako nieposiadających cech specyficznie „ludzkich”, które odróżniają ludzi od zwierząt (zdolności poznawcze, kultura) lub od obiektów nieożywionych (emocjonalność, witalność, ciepło). Tak więc „odczłowieczenie” animalistyczne może być widoczne w posługiwaniu się w stosunku do grup obcych etykietkami takimi, jak: małpy, karaluchy, świnie, lemingi,

szczury, „odczłowieczenie” mechanistyczne zaś to etykiety takie, jak: roboty, zombie, moherowe berety itd. Ponadto grupy dehumanizowane są postrzegane jako indywidua o niższej moralności, nieprzestrzegające zasad i norm społecznych, oszukujące system (np. imigranci), angażujące się w akty barbarzyńskie (np. sodomia). Wobec nich odczuwa się niechęć, pogardę, wstręt, wrogość (Haslam & Loughnan, 2014).

Wiele prac poświęcono zbadaniu konsekwencji dehumanizacji. Oprócz obniżonej empatii w stosunku do grup dehumanizowanych i niskiej gotowości do niesienia pomocy, udokumentowano liczne związki dehumanizacji z agresją i przemocą, a nawet z czystkami etnicznymi (Staub, 1989). Na przykład, wykazano, że przyzwolenie na tortury więźniów wojennych – muzułmanów – było silnie skorelowane z postrzeganiem ich przez Brytyjczyków (chrześcijan) w sposób zdehumanizowany (Viki et al., 2013). W konflikcie izraelsko-palestyńskim dehumanizacja jednej strony przez drugą (i odwrotnie) wiąże się z wysokim poparciem dla rozwiązań militarnych (bombardowanie) i brakiem akceptacji dla rozwiązań dyplomatycznych (Leidner et al., 2013). Dehumanizacja wroga skutkuje zwiększonym poparciem dla działań wojennych wśród Amerykanów (Jackson & Gaertner, 2010). Dehumanizacja Ukraińców „usprawiedliwia” niezwykle brutalność wojsk rosyjskich w wojnie rosyjsko-ukraińskiej (Poiarkova, 2023).

Tendencja do infrahumanizacji i dehumanizacji grup obcych jest motywowana przede wszystkim potrzebą obrony grupy własnej (Haslam & Loughnan, 2014), a zatem nasilenie tej tendencji związane jest z procesami tożsamościowymi opisanymi wyżej. Badane są także inne czynniki determinujące pojawianie się dehumanizacji, takie jak stałe predyspozycje osobowościowe, różne stany psychologiczne i czynniki sytuacyjne. Czynniki społeczno-strukturalne, w tym kulturowe, nie są przedmiotem uwagi badaczy, z wyjątkiem problemu władzy. Okazuje się, że osoby o wyższym statusie w strukturze społecznej, posiadające władzę, są bardziej skłonne do dehumanizowania członków grupy zajmującej niższą pozycję (Lammers & Stapel, 2011). Także orientacja na dominację społeczną (SDO) jest istotnym predyktorem negatywnych postaw wobec imigrantów i uchodźców (Esses et al., 2008). Kontekst kulturowy mogą zatem tworzyć kraje o różnej lokalizacji na wymiarze kulturowym „dystans władzy” (Hofstede & Hofstede, 2005), a także o różnym wskaźniku SDO, mierzonym na poziomie narodowym (Fischer et al., 2012). I odwrotnie, można się spodziewać niższych wskaźników dehumanizacji w krajach egalitarnych i przestrzegających praw człowieka, w których obowiązują reguły poprawności politycznej i większa wrażliwość na negatywne konsekwencje tzw. mowy nienawiści.

ILE KULTURY W AGRESJI?

Formułując w taki sposób pytanie o relacje między kulturą (rozumianą jako system wartości, norm i praktyk) a agresją, szukaliśmy argumentów na rzecz tezy o ingerowaniu kultury w determinowanie i przebieg agresji interpersonalnej oraz intergrupowej. Badania porównawcze prowadzone w ramach psychologii międzykulturowej pokazują, że ingerencji kulturowych może być wiele. Kultura działa przede wszystkim poprzez systemy wartości, które wspierają bądź blokują określone potrzeby, zachowania i praktyki mające związek z agresją; stwarzają dogodne lub niekorzystne warunki do rozwoju ideologii przemocowych; wzmacniają lub osłabiają mechanizmy psychologiczne prowokujące agresję. W ten sposób kultura może kreować akceptujący klimat dla agresji albo dezawuuujący agresję. Chociaż agresja i przemoc są zjawiskami uniwersalnymi, będącymi udziałem zarówno jednostek, jak i grup, nie sposób pominąć modyfikujących wpływów kulturowych na manifestowanie się tych zjawisk. Oczywiście, nie ma sensu roztrząsać, „ile” kultury może być w agresji; jej udział zależy od konfiguracji wielu czynników działających aktualnie lub w przeszłości.

Spróbujmy przyjrzeć się relacji „kultura – agresja” z odwrotnej perspektywy, a mianowicie postawić pytanie, ile może być agresji w kulturze? Zastanówmy się, czy sama kultura może być przemocowa? Innymi słowy, czy agresja i przemoc mogą zawładnąć kulturą tak, by wartości, normy i praktyki miały charakter przemocowy, co może skłaniać do przypuszczeń, że – jak pisze Arsovska – agresja wchodzi w skład kapitału kulturowego (Arsovska, 2007) ? W tej analizie posłużymy się koncepcją syndromów kulturowych Triandisa (Triandis, 1996).

PRZEMOCOWE SYNDROMY KULTUROWE: ILE AGRESJI W KULTURZE?

Syndrom kulturowy to zbiór przekonań, wartości, norm i znaczeń zorganizowanych wokół jakiegoś tematu (Triandis, 1996). Jeśli rozpowszechnione w danym społeczeństwie przekonania, wartości, normy i symbole będą wysyczone przemocą, możemy mówić o przemocowym syndromie kulturowym.

Przekonania, w których kluczowym elementem jest agresja i przemoc, mogą dotyczyć wizji świata jako miejsca pełnego zagrożeń, świata wrogiego i niebezpiecznego, a jedynym skutecznym sposobem na przetrwanie jest pokonanie przeciwnika. Przykładem „przemocowego” zbioru

poglądów na to, jak funkcjonuje świat, jest teoria darwinizmu społecznego, opracowana przez Herberta Spencera (Kubik, 1977). Przemocowy system przekonań może funkcjonować pod postacią akceptowanego w społeczeństwie aksjomatu zwanego cynizmem społecznym, który legitymizuje i usprawiedliwia agresję jako właściwą odpowiedź na panujące stosunki społeczne (K. Leung & Bond, 2004). Przemocowy system przekonań zawarty jest także w faszystowskiej ideologii, jak również w przesądach na temat pewnych grup społecznych (np. kobiety to czarownice). Przemocowa hierarchia wartości wskazuje na wyższość pewnych wartości (np. triada „Bóg – honor – ojczyzna”; lojalność wobec grupy, własność prywatna) nad wartością życia własnego lub cudzego, co się może wyrażać w akceptacji zabijania ludzi w obronie zagrożonych wartości. W takiej kulturze może funkcjonować określony zbiór reguł, w którym agresja występuje jako normatywny sposób rozwiązywania problemów. Zasady co do przebiegu aktu agresji lub formy mogą być również ujęte w sformalizowany system (np. jakiej grubości powinien być kij do bicia żony, jaki rodzaj kary powinien spotkać obwinionego, jak powinien przebiegać pojedynek itp.). Przemocowy syndrom kulturowy wzmacnia także określona symbolika obecna w przestrzeni publicznej (pomniki, miejsca upamiętnienia bitew), w materiałach edukacyjnych (np. określony zbiór lektur), w artefaktach kulturowych (literatura, sztuka).

Wydaje się, że powyższe kryteria mogą być spełnione przynajmniej przez dwa typy kultur. Jedną z nich jest kultura honoru, opisywana przez Dova Cohena i współpracowników na podstawie ich badań nad kulturą południowych stanów USA (Cohen et al., 1999; Nisbett & Cohen, 1996). Drugi typ został rozpoznany przez Anthony’ego Marsellę (Marsella, 2011) jako *stricte* kultura przemocy.

KULTURA HONORU

Kultura honoru to syndrom kulturowy, w którym najwyższą wartością jest honor, a agresja i przemoc są powinnością mężczyzny, który doznał uszczerbku na honorze; inaczej niż w kulturach godności (kultury zachodnie) i kulturach twarzy (kultury Dalekiego Wschodu), gdzie stosowanie przemocy jest wskaźnikiem niedojrzałości i egoizmu (A. K. Y. Leung & Cohen, 2011).

Z kulturą honoru w wersji amerykańskiej jesteśmy oswojeni dzięki literaturze i sztuce, a zwłaszcza filmom opiewającym bohaterskiego ducha Dzikiego Zachodu, czy obrazom filmowym pokazującym brutalną rzeczywistość, w jakiej przychodziło żyć pierwszym osadnikom w Ameryce Północnej. Jednakże ten typ kultury występuje nie tylko na Południu

Stanów Zjednoczonych; dominuje niemal w całym basenie Morza Śródziemnego oraz w Nowym Świecie będącym pod wpływem kultury hiszpańskiej. Kulturę honoru można obserwować również wśród Masajów w Afryce Wschodniej, na stepach Azji Centralnej, wśród Indian Ameryki Północnej, a w przeszłości także w Szkocji, Irlandii i Skandynawii, obecnie ciągle jeszcze w Albanii. Kultura honoru etnicznych Albańczyków, gdzie przemoc w obronie honoru przybiera trudne do wyobrażenia rozmiary, została dobrze opisana przez antropologów (Arsovska, 2006; Mustafa & Young, 2008).

Co mają ze sobą wspólnego te kultury? Richard E. Nisbett i Dov Cohen (Nisbett & Cohen, 1996) twierdzą, że kultura honoru powstała w społeczeństwach pasterskich. Bydło, owce czy konie mogły łatwo stać się łupem złodziei, zwłaszcza na bezkresnych stepach czy preriach, gdzie nie sięgało ramię prawa. Pasterz miał obowiązek chronić stado przed złodziejami w sposób szybki i zdecydowany. Przychodziło mu to tym łatwiej, im bardziej cieszył się reputacją osoby, która nie pozwala się obrażać, a nawet jest zdolna do zareagowania przemocą. Można rzec, że kultury honoru powstają w środowisku bezprawa, czy słabego prawa, które nie może chronić jednostki, nie może zabezpieczać kontraktów czy ukarać winnych. Ludzie biorą prawo w swoje ręce.

Mężczyźni w kulturze honoru są socjalizowani tak, by odpowiadać agresją na wszelkie afronty ze strony innych mężczyzn w stosunku do nich samych, do ich własności czy rodziny. Działania agresywne w obronie honoru swojego i swojej rodziny uznawane są za całkowicie usprawiedliwione; co więcej, brak agresywnej reakcji na obrazę uważany jest za zachowanie zasługujące na potępienie i ostracyzm (Nisbett i Cohen, 1999). Obraza jest czymś bardzo istotnym w tej kulturze, ponieważ jest to testowanie tego, co kto może komu zrobić. Osoba, która będzie miała opinię, że nie puści płazem najmniejszej zniewagi, może dawać do zrozumienia, że nie ustąpi także przy większych i ważniejszych sprawach. Reputacja twardości odstrasza potencjalnych wrogów (Nisbett i Cohen, 1999). Osoba honorowa wymaga szacunku dla siebie i nie może być oszukana czy lekceważona.

Podobnie jest rozumiany honor w kulturze Albańczyków. Osobisty honor mężczyzny może być utracony w sytuacji, gdy ktoś go nazywa kłamcą w obecności innych osób, pluje na niego, grozi mu czy bije go, a także gdy sam mężczyzna nie dotrzymuje słowa, nie wywiązuje się z długu czy zobowiązania, gdy ktoś znieważa jego żonę, czy odbiera mu broń, gdy ktoś obrazi jego gościa, ale także gdy gość nie potrafi się zachować zgodnie z określonymi regułami (Mustafa i Young, 2008). Reguły postępowania w takich przypadkach zawarte są w nieformalnym

kodeksie prawa, zwanym Kanun (Arsovska, 2006). Kanun to zbiór prawa zwyczajowego regulującego wszystkie dziedziny życia społecznego i osobistego, niemal każdy aspekt życia, np. sprawy związane z posiadaniem ziemi i źródeł wody, dziedziczenie, małżeństwo, wiary, miejsce kobiety w rodzinie i społeczności, sprawy kradzieży, zdrady, zabójstw itp. Kanun określa, w jakiej sytuacji należy kogo zabić, kogo można, a kogo nie, jakie warunki dodatkowe należy spełnić, aby czynność została wykonana zgodnie z tradycyjnymi nakazami. Przede wszystkim działa zasada „krew za krew” (inaczej „dług krwi”), czyli śmierć za śmierć. Kanun wymaga przestrzegania „prawa krwi”, czyli nakłada konieczność dokonania krwawej zemsty wedle ściśle określonych reguł, ponieważ tylko krew może oczyścić hańbę i tylko krew może być odpowiednią zapłatą za zabraną krew. „Zabranie krwi” nie jest uważane za morderstwo. Zabijanie według zasad Kanunu jest legalnym, prawomocnym sposobem przywrócenia honoru. Prawo (dług) krwi, czyli obowiązek zabicia człowieka w celu przywrócenia honoru, do dziś jest żywe w wielu regionach Albanii (Arsovska, 2007).

Jak na ironię, w kulturach honoru bardzo są przestrzegane normy gościnności, grzeczności i harmonii w relacjach interpersonalnych. Dov Cohen, Joseph Alan Vandello, Sylvia Puente i Adrian Rantilla (1999) przekonują, że tłumienie agresji, które może się pojawiać jako skutek podporządkowania się normom grzeczności, powoduje, że osoby będące w interakcji nie mogą odczytać subtelnych sygnałów świadczących o narastaniu konfliktu. Także one same nie wysyłają sygnałów irytacji. W rezultacie konflikt nie może się rozwijać w postaci stopniowalnych sekwencji, dając szansę stronom do wycofania się czy negocjacji. Interakcja może przerodzić się w silny konflikt niejako przez zaskoczenie, w gwałtownym wybuchu i w przemocy.

Gościnność jest też ogromnie ważna w kulturze Albanii. Dom jest bastionem Albańczyka, gdzie nie sięga zemsta rodowa, gdzie na pewno czuje się bezpiecznie. Dom Albańczyka należy do Boga i do gościa. Gość, nawet ten, z którym gospodarz jest w stanie krwawej zemsty, ma całkowitą ochronę, a gdy zostanie zabity na jego terytorium, gospodarz ma obowiązek go pomścić (Mustafa & Young, 2008).

Przekonania o świecie, jakie są rozpowszechnione wśród reprezentantów kultury honoru, prawdopodobnie mają cechy darwinizmu społecznego, z naczelną maksymą „przetrwają najsilniejsi”, z wysoką aprobatą zachowań agresywnych w samoobronie i w działaniach odwetowych. Jest to także świat patriarchalny, z wyraźną dominacją mężczyzn i kobietami i dziećmi. Dowodem na niski status kobiet albańskich jest reguła utrwalona w Kanunie, że kobiety, dzieci i duchowni pozostają

poza „prawem krwi”. Kobieta jest mniej warta od mężczyzny, więc jej życie nie kosztuje „aż tyle”. Zabójstwo kobiety nie będzie pomszczone, bo przecież na tę karę sobie zasłużyła. Niemniej jednak uważa się, że w kulturach honoru kobieta jest obdarzana szacunkiem, otaczana opieką, traktowana ze szczególnymi względami (por. pojęcie *marianismo* w kulturze latynoskiej, Gul et al., 2021). Jest tak pod warunkiem, że kobieta nie przekracza wyznaczonych przez patriarchalną kulturę granic. Wysokie wskaźniki przemocy wobec kobiet w związkach intymnych na Południu USA pozostają w relacji do kultury honoru (Brown et al., 2018). Znane z mediów drastyczne przypadki tzw. zabójstw honorowych wymierzone są przede wszystkim w kobiety, które nie podporządkowują się tradycyjnej rodzinie.

Bez wątpienia w kulturach honoru najwyższą **wartością** jest honor, ale jest to honor specyficznie rozumiany jako honor mężczyzny. Wartością jest męskość, a w zasadzie jej brutalna wersja *machismo*, ze stosownym arsenałem maczystowskich atrybutów. W obronie honoru i reputacji „prawdziwego” mężczyzny agresja jest czynem całkowicie usprawiedliwionym.

Istnieją odpowiednie **normy** regulujące stosowanie przemocy, np. zasady reagowania w sytuacji, gdy mężczyzna z amerykańskiego Południa poczuje się obrażony. Albański Kanun nakłada szereg wymogów na akty przemocy, by mogły zostać uznane za „legalne”. Sam akt zabójstwa jest wręcz zrytualizowany. Zabijać należy z zasadzki, strzelając ofierze w głowę. Po dokonaniu tej czynności zabójca musi poinformować rodzinę ofiary o zdarzeniu i dopilnować, aby ciało zabitego wraz z jego strzelbą trafiło do domu.

Broń w kulturze honoru jest nie tylko narzędziem przemocy, ale także **symbolem** kulturowym. Prawo do posiadania broni wydaje się niezbywalnym prawem w południowych stanach USA. Według prawa Kanunu broń jest wyznacznikiem męskości, bo tylko mężczyzna może nosić broń, mężczyznę ukarać można przez jej odebranie. Co więcej, zabójcy wolno zabić mężczyznę, ale nie wolno mu odebrać broni.

KULTURA PRZEMOCY

Amerykański psycholog Anthony Marsella twierdzi, że chociaż przemoc jest wszędzie na świecie, tym, co wyróżnia Stany Zjednoczone na mapie przemocy, jest istnienie kultury narodowej zawierającej podzielane i wyuczone zachowania przemocowe, transmitowane przez pokolenia poprzez przemocowy etos, przemocowe wartości, postawy i przemocowy styl życia. Przemocowe działania jednostek i grup często są tolerowane

i akceptowane jako oficjalne polityki realizowane w ramach działania rozmaitych instytucji państwowych i społecznych. Zdaniem Marselli Stany Zjednoczone to prototypowa kultura przemocy (Marsella, 2011).

Marsella wymienia wiele czynników, które sprzyjają wysokiemu poziomowi agresji interpersonalnej w USA. Zwraca uwagę przede wszystkim na dostępność broni oraz na idealizację przemocy w sztuce (kino) i w mediach. Przemoc rozwija się w warunkach wysoce indywidualistycznej kultury, w której rywalizacja między jednostkami i grupami jest stałym elementem. Wizja świata, w którym każdy może odnieść sukces (tzw. *American Dream*), wpływa na to, jak łatwo ulegają frustracji osoby, które sukcesu nie odniosły. Młodzi ludzie bez perspektyw na lepsze życie są skłonni do wstępowania w szeregi gangów, prawicowych grup paramilitarnych, które definiują państwo lub grupy mniejszościowe jako swoich wrogów. Grupy te oferują poczucie wspólnoty, „pozytywną” tożsamość (Marsella, 2005, 2011; Wallace, 2003).

Ponadto Stany Zjednoczone często się angażują w wojny przeciwko innym państwom czy w konflikty wewnętrzne w tych państwach, wspierając jedne grupy przeciwko innym. Ma to prawdopodobnie związek z „grupowym pojęciem Ja” jako państwa stojącego na straży demokracji, o bardziej cennych wartościach, z przekonaniem o własnej wyższości i wielkości. O polityce zagranicznej USA Marsella mówi jako o sterowniku prowadzącym do narodowej i globalnej przemocy (*driver of National and Global Violence*), albowiem w ciągu ostatnich ponad 100 lat polityka amerykańska jest umocowana w dążeniu do kontrolowania i zdominowania międzynarodowego porządku narodów i kultur. Pod przykrywką obrony amerykańskich interesów narodowych taka polityka jest głównym źródłem przemocy wewnątrz kraju i globalnie. Głosząc obronę wartości demokratycznych i wolności, Stany Zjednoczone często przynoszą okupację, represję i pogwałcenie praw człowieka. Widoczne znaki amerykańskiej obecności na świecie to bazy militarne w różnych krajach i więzienia CIA, ambasady amerykańskie zamieniające się w fortece, szwadrony śmierci oraz kulturowa degradacja i dezintegracja. Dla wielu krajów, które doświadczają przemocy i upokorzenia ze strony USA, rewanż jest reakcją sprawiedliwą i usprawiedliwioną, co wytwarza niekończące się cykle przemocy (Marsella, 2005, 2011).

Najważniejszym czynnikiem w przemocy międzygrupowej (w tym międzynarodowej) są różnice w konstruowaniu rzeczywistości w odniesieniu do podziału władzy, kontroli i wpływów. Co prawda różnice te nie muszą prowadzić do konfliktów, a konflikty do wojen, to takimi się stają, gdy tworzą kulturowo umocowany spójny i sztywny system **przekonań**, właściwy dla fundamentalizmu religijnego i politycznego, dla

nacjonalizmu (Marsella, 2005). Marsella, analizując udział Stanów Zjednoczonych w konfliktach aktualnych, jak i mających miejsce w przeszłości, podkreśla rolę kultury w kształtowaniu wizji świata, zasad etycznych czy wzorów zachowań. Drogi prowadzące do przemocy międzygrupowej i wojny, zdaniem Marselli, wynikają ze specyficznego postrzegania własnej grupy (własnego narodu), innych grup (narodów) oraz środowiska, w jakim się funkcjonuje, a także ze specyficznego układu czynników obiektywnych, korzystnych z punktu widzenia prowadzenia wojny.

Kryteria, jakimi posługuje się Marsella w opisie kultury przemocy w Stanach Zjednoczonych, mogą być użyte do analizy przemocowych kultur w innych częściach świata. Na podstawie doniesień medialnych^{5, 6} możemy się pokusić o odtworzenie niektórych aspektów światopoglądu osób żyjących w takich krajach jak Korea Północna czy Rosja.

- Postrzeganie zagrożenia bezpieczeństwa egzystencjalnego, zagrożenia tożsamości grupowej (narodowej), zagrożenia dobrostanu grupy (narodu).

W obowiązującej w Rosji narracji, wyjaśniającej powody wszczęcia wojny z Ukrainą, zagrożenie przedstawiane jest jako rzeczywiste zagrożenie egzystencji państwa rosyjskiego poprzez bliską obecność baz NATO i zagrożenie integralności terytorialnej (możliwość oderwania części terytorium Federacji Rosyjskiej), także jako zagrożenie materialnych podstaw gospodarki (zakusy państw Zachodu na naturalne bogactwa syberyjskie). Dużą rolę w kreowaniu poczucia zagrożenia odgrywa upatrywanie niebezpieczeństwa dla tradycyjnych wartości rosyjskich i tożsamości rosyjskiej w liberalnych i demokratycznych wartościach Zachodu, przejmowanych m.in. przez młodzież. Wzmoczone poczucie zagrożenia zewnętrznego i wewnętrznego jest także charakterystyczne dla Korei Północnej.

- Postrzeganie Innego (innych narodów) jako „zła wcielonego”, zagrażającego, niebezpiecznego.

W Rosji w dyskursie publicznym używane są określenia takie jak „faszyści” lub „naziści” w odniesieniu do Ukraińców, „imperialiści” wobec państw zachodnich, „gejropa” wobec Unii Europejskiej, a wobec wrogów wewnętrznych, tj. niezgadających się z polityką państwa, wy-

⁵ <https://novayagazeta.ru/>

⁶ <https://meduza.io/>

stępujących przeciwko wojnie – „inoagenci”, czyli agenci innych, obcych mocarstw, wrogowie Rosji. Obraz wrogiego Zachodu wzmacnia przekonanie, że zachodnie państwa dążą do podporządkowania Rosji, a być może nawet do eksterminacji Rosji jako państwa.

- Postrzeganie własnej sytuacji jako niesprawiedliwej, nieuczciwej, upokarzającej.

Powszechne jest przekonanie, że świat nie docenia ofiary, jaką Rosjanie złożyli w drugiej wojnie światowej, by ocalić świat przed faszyzmem.

- Postrzeganie siebie jako narodu wyższego moralnie, stojącego po właściwej stronie dzięki historii, religii, tożsamości kulturowej.

Rosjanie mają poczucie wyższości kulturowej, uprawnione niejako przez włączenie do światowego dziedzictwa kulturowego licznych dzieł literatury, sztuki i muzyki. Poczucie wyższości związane jest także z dumą z imperialnej przeszłości carskiej Rosji i Związku Radzieckiego. Nie bez znaczenia jest też fakt, że cerkiew rosyjska wspiera działania wojenne jako moralnie słuszne i przekonuje, że śmierć poniesiona na tej wojnie jest prostą drogą do nieba.

- Przekonanie, że zwykle środki rozwiązywania konfliktu nie są już dostępne lub nie są akceptowalne.

W oficjalnej narracji przedstawiana jest opinia, że rozmowy i negocjacje pokojowe nie mają sensu, ponieważ dotychczasowe porozumienia nie są dotrzymywane przez drugą stronę, np. umowa dotycząca rozmieszczenia wojsk NATO.

- Dodatkowe okoliczności wskazywane przez Marsellę to dostępność środków militarnych do zaangażowania się w agresję, wraz z przekonaniem o wysokich walorach bojowych armii, oraz dostępność mediów wspierających działania wojenne poprzez szerzenie propagandy, także stosowanie szczelnej cenzury, odcinającej dostęp do innych źródeł informacji.

Bez wątpienia Marsella wymienia tylko kilka elementów obrazu świata, jakie jawią się w umysłach ludzi z kultury przemocy (Marsella, 2005). Podane tu przykłady sposobu myślenia Rosjan o sobie i o innych narodach w żadnym razie nie pretendują do miana kompletnej analizy stanu

świadomości społeczeństwa rosyjskiego. Frapujące jest jednak pytanie, jak bardzo ów światopogląd jest podzielany przez zwykłych obywateli Federacji? Opierając się – znowu – na doniesieniach medialnych, można powiedzieć, że większość społeczeństwa przyjmuje oficjalną narrację i retorykę wojenną władz jako jedynie słuszną i usprawiedliwioną moralnie i wspiera swojego przywódcę.

Być może dla wyjaśnienia tej sytuacji przydatne będzie, funkcjonujące w socjologii kultury, pojęcie „przemocy kulturowej / symbolicznej”, zdefiniowane przez Pierre’a Bourdieu (Bourdieu, 2004). Przemoc kulturowa to proces narzucania wartości kulturowych przez władzę reprezentującą interesy warstw dominujących, np. oligarchów czy tzw. aparatchyków; jeśli przyjmiemy, że prowadzenie wojny leży w ich interesie. Przemoc kulturowa to takie oddziaływanie na społeczeństwo, by ludzie będący obiektem oddziaływań postrzegali rzeczywistość w kategoriach, które wyrażają interesy władzy. W rezultacie obywatele postrzegają swoją sytuację – żyjąc w kraju będącym w stanie wojny z Zachodem – jako naturalną lub nawet korzystną czy pożądaną dla nich samych; korzystną nawet w sensie materialnym. Fiński instytut analiz ekonomicznych BOFIT opublikował dane dotyczące aktualnej sytuacji ekonomicznej niektórych regionów Federacji Rosyjskiej⁷. W ciągu ostatnich miesięcy zaobserwowano znaczny przyrost środków finansowych, nawet do 50%, u mieszkańców najbiedniejszych republik autonomicznych FR, takich jak Tuwa, Buriacja, Czeczenia, Altajski Kraj. Okazuje się, że środki te pochodzą z żołdu wypłacanego mężczyznom zwerbowanym na wojnę oraz z funduszu tzw. pogrzebowego.

ZAKOŃCZENIE: KULTURA NA RZECZ POKOJU

Anthony Marsella nie zajmuje się wyłącznie analizą kultury przemocy. W swojej działalności naukowej podejmuje także problemy związane z promowaniem kultury pokoju (Marsella, 2005). W ten sposób dołącza do dyskusji prowadzonej od wielu lat przez psychologów, którzy analizują warunki, jakie muszą być spełnione, by konflikty międzynarodowe mogły być rozwiązywane w sposób pokojowy (Bar-Tal, 2019; Oppenheimer, 1996; Pedersen, 2006; Pyszczyński et al., 2008; Staub, 2003). Zdaniem Pedersena włączenie wrażliwości kulturowej do negocjacji między stronami pozwala zrozumieć złożoność wielu konfliktów i dawać lepszy

⁷ <https://meduza.io/feature/2024/02/28/>.

wgląd w przyczyny, procesy i konsekwencje konfliktów, a zarazem dostrzec opcje rozwiązań istniejących w innej kulturze. Niestety, kultura rzadko bywa uwzględniana w negocjacjach pokojowych (Pedersen, 2006).

BIBLIOGRAFIA

- Adamczyk, A., & Hayes, B. E. (2012). Religion and Sexual Behaviors: Understanding the Influence of Islamic Cultures and Religious Affiliation for Explaining Sex Outside of Marriage. *American Sociological Review*, 77(5), 723–746. <https://doi.org/10.1177/0003122412458672>.
- Anderson, C.A., & Bushman, B.J. (2002). Human aggression. *Annual Review of Psychology*, 53, 27–51. <https://doi.org/10.1146/annurev.psych.53.100901.135231>.
- Anwar, F., Fry, D.P., & Grigaitytė, I. (2018). Aggression prevention and reduction in diverse cultures and contexts. In *Current Opinion in Psychology* (Vol. 19, pp. 49–54). <https://doi.org/10.1016/j.copsyc.2017.03.029>.
- Archer, J. (2004). Sex differences in aggression in real-world settings: A meta-analytic review. In *Review of General Psychology* (Vol. 8, Issue 4, pp. 291–322). <https://doi.org/10.1037/1089-2680.8.4.291>.
- Arsovska, J. (2006). Understanding a “Culture of Violence and Crime”: the Kanun of Lek Dukagjini and the Rise of the Albanian Sexual-Slavery Rackets. *European Journal of Crime, Criminal Law and Criminal Justice*, 14(2), 161–184. <https://doi.org/10.1163/157181706777978757>.
- Arsovska, J. (2007). *Social Confusion on the Road to Modernity: The Meaning of Violence and Crime in Ethnic Albanian Context*. https://www.researchgate.net/publication/228609003_Social_Confusion_on_the_Road_to_Modernity_The_Meaning_of_Violence_and_Crime_in_Ethnic_Albanian_Context.
- Bandura, A. (1989). Social cognitive theory. In R. Vasta (Ed.), *Annals of child development*. Vol.6. *Six theories of child development* (pp. 1–60). JAI Press.
- Bar-Tal, D. (2019). The challenges of social and political psychology in Pursuit of peace: Personal account. *Peace and Conflict*, 25(3), 182–197. <https://doi.org/10.1037/pac0000373>.
- Bateson, G., Jr. (1941). IV. The frustration-aggression hypothesis and culture. *Psychological Review*, 48(4), 350–355. <https://doi.org/10.1037/h0055948>.
- Bergeron, N., & Schneider, B. H. (2005). Explaining cross-national differences in peer-directed aggression: A quantitative synthesis. *Aggressive Behavior*, 31(2), 116–137. <https://doi.org/10.1002/ab.20049>.

- Berkowitz, L. (1989). Frustration-Aggression Hypothesis: Examination and Reformulation. In *Psychological Bulletin* (Vol. 106, Issue 1, pp. 59-73). <https://doi.org/10.1037/0033-2909.106.1.59>.
- Berkowitz, L. (2012). A Different View of Anger: The Cognitive-Neoassociation Conception of the Relation of Anger to Aggression. In *Aggressive Behavior* (Vol. 38, Issue 4, pp. 322-333). <https://doi.org/10.1002/ab.21432>.
- Bond, M.H. (2004). Culture and Aggression - From Context to Coercion. *Personality and Social Psychology Review*, 8(1), 62-78. https://doi.org/10.1207/s15327957pspr0801_3.
- Bond, M.H., Wan, K. C., Leung, K., & Giacalone, R. A. (1985). How are responses to verbal insult related to cultural collectivism and power distance? *Journal of Cross-Cultural Psychology*, 16(1), 111-127. <https://doi.org/10.1177/0022002185016001009>.
- Bourdieu, P. (2004). *Męska dominacja*. Oficyna Naukowa.
- Brown, R.P., Baughman, K., & Carvallo, M. (2018). Culture, Masculine Honor, and Violence Toward Women. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 44(4), 538-549. <https://doi.org/10.1177/0146167217744195>.
- Chen, X., & French, D.C. (2008). Children's social competence in cultural context. *Annual Review of Psychology*, 59, 591-616. <https://doi.org/10.1146/annurev.psych.59.103006.093606>.
- Cohen, D., Vandello, J., Puente, S., & Rantilla, A. (1999). "When you call me that, smile!" how norms for politeness, interaction styles, and aggression work together in Southern culture. *Social Psychology Quarterly*, 62(3), 257-275. <https://doi.org/10.2307/2695863>.
- Dejna, D. (2014). Problems which confront a scientist investigating niche communities. Ethnopedagogical research in the communities of the Old Order Amish in Pennsylvania in the US. *Research and Science Today*, 8(2), 185-191.
- Dollard, J., Doob, L., Miller, N., Mowrer, & Sears, R. (1939). *Frustration and Aggression*. Yale University Press.
- Ellemers, N., Spears, R., & Doosje, B. (Eds.). (1999). *Social identity. Context, commitment, content*. Blackwell Publishing Ltd.
- Esses, V.M., Veenvliet, S., Hodson, G., & Mihic, L. (2008). Justice, morality, and the dehumanization of refugees. *Social Justice Research*, 21(1), 4-25. <https://doi.org/10.1007/s11211-007-0058-4>.
- Farver, J.A. M., Welles-Nyström, B., Frosch, D.L., Wimbarti, S., & Hoppe-Graff, S. (1997). Toy stories: Aggression in children's narratives in the United States, Sweden, Germany, and Indonesia. *Journal of Cross-Cultural Psychology*, 28(4), 393-420. <https://doi.org/10.1177/0022022197284002>.
- Fischer, R., & Hanke, K. (2009). Are societal values linked to global peace and conflict? *Peace and Conflict*, 15(3). <https://doi.org/10.1080/10781910902993959>.

- Fischer, R., Hanke, K., & Sibley, C.G. (2012). Cultural and Institutional Determinants of Social Dominance Orientation: A Cross-Cultural Meta-Analysis of 27 Societies. *Political Psychology*, 33(4), 437–467. <https://doi.org/10.1111/j.1467-9221.2012.00884.x>.
- Frączek, A., & Malak, B. (1980). Socjalizacyjne uwarunkowania emocjonalno-osobowościowych i kulturowych regulatorów zachowania społecznego. In A. Frączek & B. Malak (Eds.), *Z zagadnień psychologii socjalizacji* (pp. 17–53). Wyd. WSPS.
- Fry, D.P. (1998). Anthropological perspectives on aggression: Sex differences and cultural variation. *Aggressive Behavior*, 24(2), 81–95. [https://doi.org/10.1002/\(SICI\)1098-2337\(1998\)24:2<81::AID-AB1>3.0.CO;2-V](https://doi.org/10.1002/(SICI)1098-2337(1998)24:2<81::AID-AB1>3.0.CO;2-V).
- Gallardo-Pujol, D., Penelo, E., Sit, C., Jornet-Gibert, M., Suso, C., Buades-Rotger, M., Maydeu-Olivares, A., Andrés-Pueyo, A., & Bryant, F.B. (2019). The Meaning of Aggression Varies Across Culture: Testing the Measurement Invariance of the Refined Aggression Questionnaire in Samples From Spain, the United States, and Hong Kong. *Journal of Personality Assessment*, 101(5), 515–520. <https://doi.org/10.1080/00223891.2019.1565572>.
- Gelfand, M.J. (2018). *Rule makers, rule breakers. How tight and loose cultures wire our world*. Scribner.
- Grzegołowska-Klarkowska, H. (Ed.). (2012). *Agresja, socjalizacja, edukacja. Refleksje i inspiracje*. Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Gul, P., Cross, S.E., & Uskul, A.K. (2021). Implications of culture of honor theory and research for practitioners and prevention researchers. *American Psychologist*, 76(3), 502–515. <https://doi.org/10.1037/amp0000653>.
- Haslam, N. (2006). Dehumanization: An integrative review. In *Personality and Social Psychology Review* (Vol. 10, Issue 3, pp. 252–264). https://doi.org/10.1207/s15327957pspr1003_4.
- Haslam, N., & Loughnan, S. (2014). Dehumanization and inhumanization. In *Annual Review of Psychology* (Vol. 65, pp. 399–423). Annual Reviews Inc. <https://doi.org/10.1146/annurev-psych-010213-115045>.
- Hofstede, G., & Hofstede, G.J. (2005). *Cultures and Organizations. Software of the Mind*. McGraw-Hill.
- Hogg, M.A., & Abrams, D. (Eds.). (2001). *Intergroup relations. Essential readings*. Psychology Press Ltd.
- Jackson, L.E., & Gaertner, L. (2010). Mechanisms of moral disengagement and their differential use by right-wing authoritarianism and social dominance orientation in support of war. *Aggressive Behavior*, 36(4), 238–250. <https://doi.org/10.1002/ab.20344>.
- Krahe, B. (2006). *Agresja*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Kubik, W. (1977). Socjologia Herberta Spencera. *Przegląd Socjologiczny*, 29, 339–348.

- Kwiatkowska, A. (2008). Cultures of violence: In search of links between culture and violence against women. In A. Chybicka & M. Kaźmierczak (Eds.), *Appreciating diversity – gender and cultural issues* (pp. 313–339). Impuls.
- Kwiatkowska, A. (2012). Agresja i przemoc z perspektywy kulturowej. In H. Grzegółowska-Klarkowska (Ed.), *Agresja, socjalizacja, edukacja. Refleksje i inspiracje* (pp. 181–199). Wyd. Akademii Pedagogiki Specjalnej.
- Lammers, J., & Stapel, D.A. (2011). Power increases dehumanization. *Group Processes and Intergroup Relations*, 14(1). <https://doi.org/10.1177/1368430210370042>.
- Lansford, J.E., Deater-Deckard, K., Dodge, K.A., Bates, J.E., & Pettit, G.S. (2004). Ethnic differences in the link between physical discipline and later adolescent externalizing behaviors. *Journal of Child Psychology and Psychiatry*, 45(4), 801–812.
- Leidner, B., Castano, E., & Ginges, J. (2013). Dehumanization, Retributive and Restorative Justice, and Aggressive Versus Diplomatic Intergroup Conflict Resolution Strategies. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 39(2). <https://doi.org/10.1177/0146167212472208>.
- Leung, A. K.Y., & Cohen, D. (2011). Within- and Between-Culture Variation: Individual Differences and the Cultural Logics of Honor, Face, and Dignity Cultures. *Journal of Personality and Social Psychology*, 100(3). <https://doi.org/10.1037/a0022151>.
- Leung, K., & Bond, M.H. (2004). Social axioms: A model for social beliefs in multicultural perspectives. *Advances in Experimental Social Psychology*, 36, 119–197. [https://doi.org/10.1016/S0065-2601\(04\)36003-X](https://doi.org/10.1016/S0065-2601(04)36003-X).
- Leyens, J.P., Rodriguez-Perez, A., Rodriguez-Torres, R., Gaunt, R., Paladino, M.P., Vaes, J., & Demoulin, S. (2001). Psychological essentialism and the differential attribution of uniquely human emotions to ingroups and outgroups. *European Journal of Social Psychology*, 31(4). <https://doi.org/10.1002/ejsp.50>.
- Marsella, A.J. (2005). Culture and conflict: Understanding, negotiating, and reconciling conflicting constructions of reality. *International Journal of Intercultural Relations*, 29(6 SPEC. ISS.), 651–673. <https://doi.org/10.1016/j.ijintrel.2005.07.012>.
- Marsella, A.J. (2011). The United States of America: “A culture of war.” *International Journal of Intercultural Relations*, 35(6). <https://doi.org/10.1016/j.ijintrel.2011.09.007>.
- Matsumoto, D., & Juang, L. (2007). *Psychologia międzykulturowa*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Minkov, M., Bond, M.H., Dutt, P., Schachner, M., Morales, O., Sanchez, C., Jandosova, J., Khassenbekov, Y., & Mudd, B. (2018). A Reconsideration of Hofstede’s Fifth Dimension: New Flexibility Versus Monumentalism Data From 54 Countries. *Cross-Cultural Research*, 52(3), 309–333. <https://doi.org/10.1177/1069397117727488>.

- Minkov, M., & Hofstede, G. (2012). Hofstede's fifth dimension: New evidence from the world values survey. *Journal of Cross-Cultural Psychology*, 43(1), 3–14. <https://doi.org/10.1177/0022022110388567>.
- Mustafa, M., & Young, A. (2008). Feud narratives: contemporary deployments of kanun in Shala Valley, northern Albania. *Anthropological Notebooks*, 14(2), 87–107.
- Nisbett, R.E., & Cohen, D. (1996). *Culture of honor: The Psychology of Violence in the South*. Westview Press.
- Nwigwe, C. (2019). Fashioning Terror: The Boko Haram Dress Code and the Politics of Identity. *Fashion Theory – Journal of Dress Body and Culture*, 23(4–5), 495–514. <https://doi.org/10.1080/1362704X.2017.1420301>.
- Oppenheimer, L. (1996). War as a Institution, but what about Peace? Developmental Perspectives. *International Journal of Behavioral Development*, 19(1), 201–218. <https://doi.org/10.1177/016502549601900114>.
- Pedersen, P.B. (2006). The cultural constructions of conflict and peace. In M. Fitzduff & C. Stout (Eds.), *The Psychology of resolving global conflicts: From war to peace* (pp. 21–35). Praeger Security International.
- Poiarkova, T. (2023). "Russian World" as a political and cultural weapon of modern Russia. *Revista Amazonia Investiga*, 12(61), 69–79. <https://doi.org/10.34069/ai/2023.61.01.8>.
- Pratto, F., Sidanius, J., Stallworth, L.M., & Malle, B.F. (1994). Social Dominance Orientation: A Personality Variable Predicting Social and Political Attitudes. *Journal of Personality and Social Psychology*, 67(4). <https://doi.org/10.1037/0022-3514.67.4.741>.
- Pyszczynski, T., Rothschild, Z., & Abdollahi, A. (2008). Terrorism, violence, and hope for peace: A terror management perspective. In *Current Directions in Psychological Science* (Vol. 17, Issue 5, pp. 318–322). <https://doi.org/10.1111/j.1467-8721.2008.00598.x>.
- Rodkin, P.C., Farmer, T.W., Pearl, R., & Van Acker, R. (2000). Heterogeneity of popular boys: antisocial and prosocial configurations. *Developmental Psychology*, 36(1), 14–24. <https://doi.org/10.1037/0012-1649.36.1.14>.
- Severance, L., Bui-Wrzosinska, L., Gelfand, M.J., Lyons, S., Nowak, A., Borkowski, W., Soomro, N., Soomro, N., Rafaeli, A., Efrat Treister, D., Lin, C.C., & Yamaguchi, S. (2013). The psychological structure of aggression across cultures. *Journal of Organizational Behavior*, 34(6), 835–865. <https://doi.org/10.1002/job.1873>.
- Sidanius, J., & Pratto, F. (1999). *Social dominance: An intergroup theory of social hierarchy and oppression*. Cambridge University Press. <https://doi.org/10.1017/CBO9781139175043>
- Smith, P.B., Fischer, R., Vignoles, V. L., & Bond, M. H. (2011). *Understanding social psychology across cultures. Engaging with others in a changing world* (2nd ed.). Sage.
- Staub, E. (1989). *The Roots of Evil: The Origins of Genocide and Other Group Violence*. Cambridge University Press.

- Staub, E. (2003). Notes on cultures of violence, cultures of caring and peace, and the fulfillment of basic human needs. *Political Psychology*, 24(1), 1-21. <https://doi.org/10.1111/0162-895X.00314>.
- Tajfel, H., & Turner, J.C. (1986). An integrative theory of intergroup conflict. In G. Austin & S. Worchel (Eds.), *The social psychology of intergroup relations* (pp. 33-47). Brooks Cole.
- Tedeschi, J.T., & Felson, R.B. (1994). *Violence, aggression, and coercive actions*. American Psychological Association (APA). <https://doi.org/https://doi.org/10.1037/10160-000>.
- Triandis, H.C. (1996). The Psychological Measurement of Cultural Syndromes. *American Psychologist*, 51(4), 407-415. <https://doi.org/10.1037/0003-066X.51.4.407>.
- Van Thanzami, L., & Archer, J. (2005). Beliefs about aggression in British students from individualist and collectivist cultures. *Aggressive Behavior*, 31(4), 350-358. <https://doi.org/10.1002/ab.20065>.
- Vandello, J.A., Cohen, D., & Ransom, S. (2008). U.S. Southern and Northern differences in perceptions of norms about aggression: Mechanisms for the perpetuation of a culture of honor. *Journal of Cross-Cultural Psychology*, 39(2), 162-177. <https://doi.org/10.1177/0022022107313862>.
- Viki, G.T., Osgood, D., & Phillips, S. (2013). Dehumanization and self-reported proclivity to torture prisoners of war. *Journal of Experimental Social Psychology*, 49(3). <https://doi.org/10.1016/j.jesp.2012.11.006>.
- Wallace, B.C. (2003). A multicultural approach to violence: Toward of psychology of oppression, liberation, and identity development. In B.C. Wallace & R.T. Carter (Eds.), *Understanding and dealing with violence. A multicultural approach* (pp. 3-39). SAGE Publications.
- Zahn-Waxler, C., Friedman, R.J., Cole, P.M., Mizuta, I., & Hiruma, N. (1996). Japanese and United States Preschool Children's Responses to Conflict and Distress. *Child Development*, 67(5), 2462-2477. <https://doi.org/10.1111/j.1467-8624.1996.tb01868.x>.

PROBLEM KARY ŚMIERCI W DOKTRYNIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO. KILKA UWAG NA MARGINESIE BIEŻĄCEJ DYSKUSJI¹

KS. PROF. DR HAB. ANDRZEJ SZOSTEK MIC

Uniwersytet Warszawski, Wydział „Artes Liberales”

Stosunek Kościoła katolickiego do kary śmierci był wielokrotnie przedmiotem analiz i komentarzy, ostatnio jednak dyskusja na ten temat rozgorzała ze szczególną siłą, a to za sprawą poprawki do Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKK), jaką wprowadził 11 maja 2018 roku papież Franciszek. Po tej poprawce w punkcie 2267 KKK czytamy m.in., iż „Kościół w świetle Ewangelii naucza, że «kara śmierci jest niedopuszczalna, ponieważ jest zamachem na nienaruszalność i godność osoby»”². Jedni akceptują bez zastrzeżeń stanowisko papieża Franciszka, wskazując na to, że stanowi ono konsekwencję bezwarunkowej akceptacji każdego ludzkiego życia, co tak podkreślał zwłaszcza św. Jan Paweł II³, inni – katolicy! – zarzucają papieżowi wręcz głoszenie herezji⁴. W niniejszym artykule przyjęta będzie perspektywa historyczna; Kościół istnieje od dwóch tysięcy lat, opinie na temat dopuszczalności kary śmierci wygłaszane przez papieży, innych hierarchów, teologów i świętych były różne. Zrozumiałe, że wszystkich tych opinii nie da się tu przywołać, ale można

¹ Jest to nieco zmieniona wersja wykładu, jaki wygłosiłem w ramach 25 edycji „Dwugłosu Nauki” zorganizowanego przez poznański oddział PAN 15 XI 2023 roku.

² *Katechizm Kościoła Katolickiego*, p. 2267. Cytat pochodzi z przemówienia papieża Franciszka do uczestników spotkania zorganizowanego przez Papieską Radę ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, wygłoszonego 11 października 2017 roku.

³ Por. np. T. Snarski, *Kościół katolicki wobec kary śmierci. Między prawem a filozofią i teologią*, Warszawa 2021.

⁴ Por. np. J. Ignaczak, *Kara śmierci w nauczaniu Kościoła katolickiego*, www.myslkonserwatywna.pl/ognaczak-kara-smierci-w-nauczaniu-kosciola-katolickiego/ (dostęp: 22 X 2023).

wskazać zasadnicze kierunki myślenia biskupów i wiernych w tej sprawie oraz pewne napięcia towarzyszące sporom na ten temat – i im zostanie poświęcona pierwsza część artykułu. W części drugiej trzeba przyrzeć się tej dość radykalnej zmianie, jaka dokonała się w ostatnich latach, głównie za sprawą św. Jana Pawła II oraz papieża Franciszka, to bowiem stanowisko traktować dziś można jako oficjalny stosunek Kościoła do kary śmierci. Stanowisko to autor artykułu podziela, choć przyznać trzeba, że opinia o dopuszczalności kary śmierci stanowi problem, także dla wielu katolików trudny do jasnego rozstrzygnięcia. Dlatego w części trzeciej artykułu zostanie krótko podjęte pytanie, czy wspomniana korekta KKK 2267 jest odstępstwem od stałej nauki Kościoła, czy raczej efektem rozwoju jego myśli społecznej.

Najpierw jednak wstępnie trzeba przywołać kilka kluczowych pojęć ważnych w omawianym sporze. Spór ten ma charakter nieuchronnie interdyscyplinarny: dotyczy problematyki kary kryminalnej i w tym sensie przynależy do teorii prawa. Teoria prawa jednak, w tym prawa karnego, odwołuje się do pewnych założeń natury filozoficznej, zwłaszcza do filozofii człowieka i społeczeństwa. Wreszcie, skoro mówimy o stanowisku Kościoła katolickiego, nie sposób pominąć argumentacji teologicznej, do której w pierwszym rzędzie odwołują się papież i inni autorzy reprezentujący chrześcijańską wizję człowieka. Trafnie tę co najmniej trojęką perspektywę omawianego problemu zawarł dr Tomasz Snarski w tytule swej książki: *Kościół katolicki wobec kary śmierci. Między prawem a filozofią i teologią*. Poniżej będę w znacznej mierze korzystał z definicji i stanowisk przywołanych w tej cennej pozycji.

Jakie więc pojęcia trzeba tu wstępnie przywołać? W pierwszej kolejności te, które wiążą się z teorią prawa, teorią od lat stanowiącą przedmiot szerokiej i wielowątkowej dyskusji. Snarski przywołuje opinię Bogusława Wolniewicza, który wyodrębnia trzy główne koncepcje kary, przyjęte co najmniej od czasów Oświecenia: karę jako odpłatę (retrybucyjna funkcja kary), jako narzędzie poprawy samego skazanego (korekcyjna funkcja kary) oraz jako środek odstraszenia (prewencyjna funkcja kary)⁵. Koncepcje te się wzajemnie nie wykluczają, raczej dopełniają, ale różni autorzy różną rangę przypisują poszczególnym aspektom kary. Z punktu widzenia problematyki tu podjętej szczególne znaczenie ma rozróżnienie pomiędzy stanowiskiem retencjonistów (uznających moralną i prawną dopuszczalność kary śmierci) oraz abolicjonistów (podważających tę dopuszczalność), przy czym oba te stanowiska zwykło się

⁵ B. Wolniewicz, *Filozoficzne aspekty kary głównej*, w: *Filozofia i wartości*, t. 2, Warszawa 1988, s. 209. Por. T. Snarski, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 30.

jeszcze dzielić na ich wersje radykalne i umiarkowane. Radykalny retencjonista opowiada się za bezwzględną dopuszczalnością kary śmierci, umiarkowany zaś ogranicza jej dopuszczalność do nielicznych i wyjątkowych przypadków. Radykalny abolicjonista podważa jakąkolwiek dopuszczalność kary śmierci, umiarkowany natomiast podkreśla konieczność stopniowego jej ograniczania. To, oczywiście, bardzo schematyczne ujęcie, nieuwzględniające różnic pomiędzy rzecznikami tych czterech stanowisk⁶. Warto jeszcze dodać, że retencjoniści (zwani też represjonistami) podkreślają nade wszystko retrybutywne i prewencyjne znaczenie kary, zaś abolicjoniści kładą nacisk na korekcyjną rolę kary, odwołując się nade wszystko do nieutralnej godności każdego ludzkiego życia. Na koniec warto przypomnieć, że sam termin „kara śmierci” jest równoważny takim terminom, jak „kara główna”, „kara na gardle”, „kara eliminacyjna” czy też „kara zabijania w majestacie prawa”⁷.

1. KOŚCIÓŁ KATOLICKI WOBEC KARY ŚMIERCI OD JEGO POCZĄTKÓW DO II POŁOWY XX WIEKU: UMIARKOWANY RETENCJONIZM

W tym punkcie przywołane zostaną jedynie wybrane opinie niektórych autorów, generalnie jednak można powiedzieć, że Kościół zasadniczo opowiadał się za umiarkowanym retencjonizmem. Niewątpliwie wpływ na to stanowisko wywarło powszechne uznawanie zasadności kary śmierci, które panowało w Europie i chyba w całym świecie aż do czasów Oświecenia, aż do rodzącego się wówczas tzw. humanizmu prawnego, wyrażonego szczególnie wyraźnie przez Cezarego Beccarię w dziele *O przestępstwach i karach* wydanym w 1764 roku⁸. Ale tę historyczną prezentację warto rozpocząć od przywołania starotestamentalnych opinii na ten temat.

1.1. DWUZNACZNOŚĆ TRADYCJI STAROTESTAMENTALNEJ

Kościół założony został przez Jezusa Chrystusa, ale katolicy traktują Go zarazem jako Mesjasza zapowiadanego przez Prawo Mojżeszowe i Proroków, do tamtych źródeł często się odwołują, podkreślając, że Ewangelia Chrystusowa, w tym także zawarte w niej moralne przesłanie, stanowi

⁶ Por. T. Ślipko, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994, s. 314–315.

⁷ Por. T. Snarski, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 39.

⁸ C. Beccaria, *O przestępstwach i karach*, tłum. St. Rappaport, Warszawa 1959.

wypełnienie zapowiedzi starotestamentalnych. W kontekście problemów dotyczących stosunku do życia ludzkiego nade wszystko przywoływane jest piąte przykazanie Dekalogu: „Nie będziesz zabijał” (Wj 20,13; Pwt 5,17). Dekalog to rdzeń Przymierza, jakie zawarł Bóg z Izraelem. Ale Księga Wyjścia rozwija następnie zwięzłe nakazy zawarte w Dekalogu, między innymi omawia prawo karne i tam czytamy na przykład: „Jeśli kto tak uderzy kogoś, że uderzony umrze, winien sam być śmiercią ukarany (...). Jeśli zaś ktoś posunąłby się do tego, że bliźniego zabił podstępnie, oderwiesz go nawet od mego ołtarza, aby ukarać śmiercią. Kto by uderzył ojca albo matkę, winien być ukarany śmiercią” (Wj 21, 12-14). Katalog czynów obłożonych karą śmierci jest jeszcze bogatszy, ale należy pamiętać, że zapisany na kartach Starego Testamentu stosunek do życia ludzkiego daleki był od dzisiejszej wrażliwości moralnej i dzisiejszych standardów prowadzenia wojen. Opisane w Biblii wydarzenia trzeba rozpatrywać z uwzględnieniem ich kontekstu historycznego. Naród wybrany musiał wywalczać swą pozycję polityczną z mieczem w ręku. Dawid szczylił się tym, ile napletków filistyńskich przyniósł królowi Saulowi jako trofeum (por. 1 Sm 18, 5-7), sam zaś Saul został odsunięty od władzy, bo nie dokonał kłątwy na Amalekitach, to znaczy nie wybił do cna ich wszystkich oraz ich zwierząt (por. 1 Sm, 15); przykłady można mnożyć.

Z drugiej jednak strony zarówno Żydzi, jak i chrześcijanie, nosili w pobożnej pamięci biblijny zapis reakcji Pana Boga na pierwszy grzech bratobójstwa. Oto po zabójstwie Abla Bóg woła gniewnie do Kaina: „Cóżś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!” (Rdz 4,10). Co więcej: gdy Kain skarży się, że teraz „każdy, kto mnie spotka, będzie mógł mnie zabić” (Rdz 4, 14), Bóg odpowiada: „O, nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotną pomstę poniesie! Dał też Jahwe znać Kainowi, aby go nie zabił, ktokolwiek go spotka” (Rdz 4,15). Tak Bóg Jahwe usiłował powstrzymać ludzkość przed rozszerzaniem się bratobójstwa. Ta Boża interwencja nie okazała się skuteczna, potomek Kaina, Lamek, powiada: „Gotów jestem zabić człowieka dorosłego, jeśli on mnie zrani, i dziecko – jeśli mi zrobi siniec” (Rdz 4, 23). Był to wyraźny przejaw zepsucia moralnego ludzkości, które doprowadziło aż do potopu. Można przytoczyć wiele innych przykładów świadczących z jednej strony o szczególnej czci dla życia człowieka, z drugiej zaś o akceptowaniu kary głównej, z wyraźnym podkreśleniem jej retrybutywnego wymiaru. Warto jednak przypomnieć obecny w pismach Proroków, a jeszcze wyraźniej w wielu psalmach, obraz Boga miłosiernego, pochylającego się nad ludzką niedolą, zwłaszcza nad ubogimi, uciśnionymi, krzywdzonymi przez możliwych tego świata. Ten obraz Boga miłosiernego nie ma bezpośred-

niego związku z karą śmierci, ale należy o nim pamiętać, bo do tego obrazu szczególnie wyraźnie będą się odnosić ostatni papieże – i to między innymi właśnie w kontekście sporów dotyczących dopuszczalności tej kary. W skrócie można powiedzieć, że Kościół przejął ze starotestamentalnego dziedzictwa zarówno część dla ludzkiego życia, jak i akceptowanie tzw. prawa talionu (*ius talionis*), które dosadnie formułuje cytat z Kpł 25,20: „Oko za oko, ząb za ząb”⁹.

1.2. WPŁYW ŻYCIA I ŚMIERCI JEZUSA CHRYSYTA ORAZ JEGO NAUCZANIA NA STOSUNEK DO KARY ŚMIERCI W PIERWSZYCH WIEKACH CHRZEŚCJAŃSTWA

Głównym autorytetem moralnym chrześcijan jest Jezus Chrystus. Nie wypowiadał się On wprost w kwestii dopuszczalności kary śmierci, ale nie mogło ująć uwadze Jego uczniów Jego radykalne poszanowanie dla każdego człowieka, zwłaszcza ubogiego i poniżanego, także grzesznika, także wroga. W Kazaniu na górze czytamy między innymi: „Słyszeliście, że powiedziano: *Oko za oko i ząb za ząb*. A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. (...) Słyszeliście, że powiedziano: *Będziesz miłował swego bliźniego*, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Mt 5, 38-44). I znamienne jest teologiczne uzasadnienie tego wymogu, jakim Chrystus uzasadnia tę wykładnię Prawa: „Tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5, 45). Należy też przypomnieć wielokrotne i usilne nawoływanie kierowane do uczniów, aby przebaczali tym, którzy przeciw nim zawinili: nie aż siedem razy, ale aż siedemdziesiąt siedem razy, czyli zawsze (por. Mt 18, 22). Św. Jan Ewangelista odnotowuje przypadek, gdy przyprowadzono Jezusowi kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, a faryzeusze przypomnieli Panu Jezusowi, że Mojżesz kazał je kamienować. Znamienna jest odpowiedź Pana Jezusa: „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień”. A gdy się wszyscy rozeszli, uprzytomniwszy sobie, że ich przewaga nad nią nie polegała na tym, że ona zgrzeszyła, a oni nie, lecz na tym, że ją przyłapano, a oni mieli więcej szczęścia – Pan Jezus kończy tę scenę pouczającym finałem: „«Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?» A ona

⁹ Prawo talionu można znaleźć już w Kodeksie Hammurabiego, a także w rzymskiej Ustawie Dwunastu Tablic z V wieku przed Chrystusem.

rzekła: «Nikt, Panie!». Rzekł do niej Jezus: «I Ja ciebie nie potępiam. – Idź, a od tej chwili już nie grzesz» (Por. J 8, 1–11). Szczególnie jednak chrześcijanie pamiętali proces samego Zbawiciela, w trakcie którego zapadł wyrok śmierci, w opinii uczniów Chrystusa skrajnie niesprawiedliwy. A jeszcze z krzyża Pan Jezus modlił się: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34), zaś wyrażającemu skrucę współukrzyżowanemu łotrowi obiecał życie wieczne (por. Łk 23, 39–43).

To świadectwo życia i nauczania Jezusa Chrystusa wpłynęło silnie na postawę pierwszych chrześcijan w sprawie dopuszczalności kary śmierci. Snarski odwołuje się do obszernej monografii pod redakcją Ronalda J. Sidera, w której „przeanalizowano dostępne teksty źródłowe. Aż cztery z przytoczonych źródeł (Tertulian, Orygenes, Laktancjusz, tradycja apostołska) zabraniają chrześcijanom uczestniczyć w orzekaniu i sprawowaniu kary śmierci”¹⁰. I dalej Snarski pisze tak: „Ogólnie rzecz biorąc, głosy sprzeciwu pierwszych chrześcijan wobec uczestnictwa wymierzaniu i wykonywaniu kary śmierci można tłumaczyć ich dystansem wobec władzy świeckiej i pogańskiego świata rzymskiego, wraz z jego instytucjami prawnymi. Nie bez znaczenia jest również radykalizm ewangeliczny wiążący się z oczekiwaniem bliskiej Paruzji”¹¹. Swoistą konkluzją tego stosunku chrześcijan do kary śmierci jest wywodząca się z czasów pontyfikatu Leona Wielkiego (440–460) zasada: *Ecclesia abhorret a sanguine; Ecclesia non occidit* (Kościół brzydzi się krwią; Kościół nie zabija)¹².

Nie oznacza to jednak zdecydowanego odrzucenia stosowania kary śmierci, oznacza raczej podkreślenie, iż kara ta może być stosowana jedynie przez państwo, przez jego legalnego przedstawiciela. Dla poparcia tego stanowiska przywoływany bywa fragment Listu do Rzymian, w którym św. Paweł pisze tak: „Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga. Kto więc przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu” (Rz 13, 1–2). Trudno dobitniej wyrazić przekonanie o Boskim autorytecie stojącym za władzą państwową. Kiedy więc sędzia orzeka karę śmierci, a kat ją wykonuje, to obaj mogą powołać się na to, iż są

¹⁰ T. Snarski, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 96–97. Por. *The Early Church on Killing. A Comprehensive Sourcebook on War, Abortion, and Capital Punishment*, red. R.J. Sider, Grand Rapids, Michigan 2012.

¹¹ T. Snarski, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 97.

¹² Por. tamże, s. 98. Por. też: *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei*, red. H. Witczyk, Kielce 2000, s. 327.

realizatorami Bożych zamysłów¹³. Nie dziw więc, że obok wspomnianych głosów sprzeciwu wobec zaangażowania chrześcijan w orzekanie, a tym bardziej wykonywanie kary śmierci, można wskazać autorów starożytnych, którzy – jak Klemens Aleksandryjski – bronili „prawa miecza”, czyli legalności kary głównej, lub też – jak Laktancjusz – wypowiadali się na ten temat niejednoznacznie¹⁴. Wyraźnie jednak bardziej dominująca była tradycja pierwszych wieków skłaniająca chrześcijan, by od kary głównej trzymali się możliwie daleko.

1.3. STANOWISKO KOŚCIOŁA W SPRAWIE KARY ŚMIERCI OD IV WIEKU AŻ PO WIEK XX

Sytuacja zmieniła się po edyktie mediolańskim z 313 roku. Odtąd religia chrześcijańska mogła się bez przeszkód rozwijać, a ponieważ był to rozwój bardzo dynamiczny, praktycznie stała się ona religią panującą na terenie Imperium Romanum. Trzeba było regulować stosunki pomiędzy państwem a Kościołem, szukać obszarów wzajemnej współpracy i wsparcia. Już ten polityczny kontekst skłaniał chrześcijan do akceptacji kary głównej, w owym czasie (i na długie jeszcze wieki) bezdyskusyjnie uznawanej za moralnie dopuszczalną, gdy o jej orzeczeniu i wykonaniu decyduje legalna władza państwowa, kierująca się wymogami sprawiedliwości. Nie dziwi więc sentencja najstarszej oficjalnej wypowiedzi Kościoła w sprawie kary śmierci, za jaką uważa się list apostolski papieża Innocentego I z 405 roku. Ks. Artur Stopka zwraca uwagę, że papież, powołując się na przywołany wcześniej cytat z Rz 13, uznaje w swym liście, iż także chrześcijanin sprawujący władzę „może jako sędzia świecki godziwie orzekać karę śmierci wobec winnych i nie wolno wykluczać ze wspólnoty wiernych kogoś, kto zgodnie z powyższym wydał wyrok na swojego bliźniego”¹⁵. Po ustanowieniu Państwa Kościelnego w roku 754 (a istniało ono aż do 1870 roku) w jego prawie karnym umieszczona została także kara śmierci. Usunął tę karę z kodeksu karnego Państwa Watykańskiego dopiero św. Jan Paweł II w roku 2001. Ks. Stopka zaznacza jednak, że w stanowisku Kościoła następowała stopniowo ewolucja

¹³ Dodajmy, że przekonanie o ugruntowaniu władzy świeckiej w Boskim autorytecie przetrwało w różnych krajach z różną wyrazistością i konsekwencją aż do rewolucji francuskiej, Konstytucji Francuskiej z 1791 roku oraz proklamowania Republiki Francuskiej w 1792 roku.

¹⁴ Por. J. Ignaczak, *Kara śmierci w nauczaniu Kościoła katolickiego*, art. cyt., s. 1–2.

¹⁵ Ks. Artur Stopka, *Kara nie do przyjęcia*, por. <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2016/Przewodnik-Katolicki-28-2016/Wiara-i-Kosciol/Kara-nie-do-przyjecia> (dostęp: 30.10.2023).

zmierzająca do ograniczenia stosowania kary głównej. Np. papież Innoceenty III (XII-XIII wiek) podkreślał, że władza orzekająca tę karę nie może kierować się nienawiścią i zbyt pochopnie ją orzekać. Sobór Laterański IV (1215 r.) zdecydował, iż żadnemu duchownemu nie wolno ani zabiegać o karę śmierci, ani tym bardziej ją wykonywać, Pius V zaś podkreślał w Katechizmie Trydenckim z 1566 roku, że władza świecka może tę karę orzekać jedynie w sytuacji koniecznej, gdy zagrożone jest życie niewinnych ludzi¹⁶. Niemniej kara główna wciąż była przez Kościół akceptowana, co więcej, nakładano ją nie tylko na zbrodniarzy czyhających na życie niewinnych ludzi, ale orzekano ją także wobec heretyków i czarownic (por. dość niechlubna działalność tzw. Świętej Inkwizycji).

Za dopuszczalnością kary śmierci opowiadali się też najbardziej wpływowi teologowie późnej starożytności i średniowiecza: św. Augustyn i św. Tomasz z Akwinu. Św. Augustyn kilkakrotnie nawiązywał do tego tematu, najwięcej w dziele *De civitate Dei*. Broniąc tezy, że kara główna nie sprzeciwia się piątemu przykazaniu, Biskup Hippony pisał tak: „Niekiedy Bóg (...) każe zabijać. Nie popełnia więc zabójstwa ten, kto służyć musi jakiemuś rozkazodawcy, tak jak miecz służy za narzędzie temu, kto się nim posługuje. I dlatego nie postąpili bynajmniej wbrew przykazaniu «Nie będziesz zabijał» ci wszyscy, którzy z rozkazu Bożego wiedli wojny lub występując w charakterze przedstawicieli władzy publicznej, stosownie do jej praw, to jest stosownie do nakazu najsprawiedliwszych zasad, karali śmiercią zbrodniarzy”¹⁷. Zaś św. Tomasz z Akwinu w *Sumie teologicznej* pisze tak: „Tego rodzaju grzeszników, od których raczej szkody spodziewać się można dla innych aniżeli poprawy, zarówno prawo boskie jak i ludzkie nakazuje skazywać na śmierć. Czyniąc to, sędzia kieruje się nie nienawiścią, lecz miłością, dla dobra społeczeństwa, które ma większą wartość niż życie jednostki. Co więcej, śmierć wymierzona przez sędziego przynosi pożytek grzesznikowi: jest ekspiacją za winy, jeśli się nawróci, a kładzie kres winie, jeśli się nie nawróci, ponieważ odbiera mu możliwość dalszego dokonywania występków”¹⁸. Poglądy obu tych teologów były wielokrotnie i różnorodnie komentowane, niektórzy autorzy zwracają uwagę na czynione przez nich

¹⁶ Por. tamże.

¹⁷ Św. Augustyn, *O Państwie Bożym*, t. 1, Warszawa 1977, tłum. W. Kornatowski, s. 117.

¹⁸ Św. Tomasz z Akwinu, *S. th. II-II, q. 25, a. 6 ad 2*, tłum. T. Stępień, por. tenże, *Zapomniane prawdy: Św. Tomasz z Akwinu o karze śmierci*, Rzymski katolik z 29 XI 2014 (<https://rzymski-katolik.blogspot.com/2014/11/zapomniane-prawdy-cd-swieity-tomasz-o.html>) (dostęp: 30 XI 2023).

zastrzeżenia ograniczające stosowanie kary śmierci¹⁹. Trudno tu rozwijać te zastrzeżenia i wątpliwości interpretacyjne obu myślicieli, trzeba jednak uznać, że zasadniczo wpisują się oni w tradycję umiarkowanego retencjonizmu. Ale dwie jeszcze uwagi warto tu dodać. Po pierwsze, na co wskazuje końcówka cytowanego tekstu Akwinaty, skazańcom umożliwiano przed egzekucją spowiedź i pojednanie z Bogiem. W kontekście fundamentalnej dla chrześcijaństwa wiary w zmartwychwstanie ciał, to był argument ważny, wskazujący na to, że nawet największe zbrodnie nie odbierają grzesznikowi szansy nawrócenia i zbawienia. Po drugie jednak uderza w uzasadnieniu aprobaty dla kary śmierci zarówno św. Augustyna, jak i św. Tomasza z Akwinu silny akcent położony na dobro społeczeństwa, „które ma większą wartość niż życie jednostki”. Trudno nie widzieć w tym sformułowaniu swoistego „ukłonu” w stronę totalitaryzmu. Trudno też nie zauważyć, że obaj autorzy podkreślają nade wszystko prewencyjną rolę kary.

W sumie więc przez całe wieki dominował pogląd umiarkowanego retencjonizmu, podzielany zresztą przez świeckich władców, choć godne uwagi są próby ograniczenia stosowania kary śmierci podjęte przez niektórych przedstawicieli Kościoła.

2. ZMIANY W POGLĄDZIE NA KARĘ ŚMIERCI WPROWADZONE PRZEZ ŚW. JANA PAWŁA II ORAZ PAPIEŻA FRANCISZKA

2.1. PRZESŁANIE JANA PAWŁA II

Św. Jan Paweł II pozostawił po swym długim pontyfikacie przeogromne i wielorakie dziedzictwo. W kontekście poruszanej tu tematyki warte przywołania wydają się nade wszystko dwa wątki: odwołanie do Bożego miłosierdzia oraz respekt należny każdej ludzkiej osobie z racji jej przyrodzonej i niezbywalnej godności.

Tajemnicy Bożego miłosierdzia poświęcił ten papież uwagę już w swej drugiej encyklice *Dives in misericordia* z 1980 roku. Dla podkreślenia wagi, jaką do tej tajemnicy przywiązywał Jan Paweł II, przytoczyć warto choć dwa fragmenty encykliki. Przypomniawszy rozmowę z uczniami Jana Chrzciciela pytającego, czy Jezus jest Mesjaszem, i odpowiedź, jakiej im

¹⁹ Por. np. ks. T. Kłosowski SDB, *Problem kary śmierci w nauczaniu i działalności św. Augustyna*, „Vox Patrum” 17 (1997), s. 32–33), a także T. Snarski, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 100–103.

Jezus udzielił („Idźcie i donieście Janowi to, coście widzieli i słyszeli: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia i głusi słyszą...”, por. Łk 7, 22), Jan Paweł II powiada: „Jezus nade wszystko swoim postępowaniem, całą swoją działalnością objawiał, że *w świecie, w którym żyjemy, obecna jest miłość. Jest to miłość czynna (...). Miłość ta w sposób szczególny daje o sobie znać w zetknięciu z cierpieniem, krzywdą, ubóstwem, w zetknięciu z całą historyczną «ludzką kondycją», która na różne sposoby ujawnia ograniczoność i słabość człowieka, zarówno fizyczną, jak i moralną. Właśnie ten sposób i zakres przejawiania się miłości nazywa się w języku biblijnym «miłosierdziem»*”²⁰. I pod koniec encykliki: „Oto Syn Człowieczy, który w swoim zmartwychwstaniu w sposób radykalny doznał na sobie miłosierdzia: owej miłości, która jest *potężniejsza niż śmierć*. I zarazem ten sam Chrystus, Syn Boży, który (...) okazuje siebie jako źródło niewyczerpanego miłosierdzia: tej samej miłości, która w dalszej perspektywie dziejów zbawienia w Kościele ma się potwierdzać stale jako *potężniejsza niż grzech*”²¹. Jan Paweł II nie poprzestał na tej, do głębi poruszającej, encyklice. W 1995 roku ustanowił drugą niedzielę po Zmartwychwstaniu świętem Miłosierdzia Bożego, w 2000 roku wyniósł na ołtarze św. Faustynę, apostołkę Bożego miłosierdzia, a w 2002 roku, w Polsce, dokonał aktu zawierzenia rodzaju ludzkiego Bożemu miłosierdziu.

Tajemnica Bożego miłosierdzia odsłania niezwykłą godność każdego człowieka, każdej ludzkiej istoty. Zgodnie z nauką Kościoła, Jezus Chrystus umarł na krzyżu za każdego człowieka, także za największego grzesznika. Jak śmiało powiada św. Paweł, Bóg „dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2 Kor 5, 21). Jan Paweł II wielokrotnie dopominał się o respekt należny każdemu człowiekowi, w tym o poszanowanie jego życia, nie tylko wiecznego, ale także doczesnego, od poczęcia do naturalnej śmierci. W Liście do Rodzin z 1994 roku, nawiązując do nauczania Pawła VI, wiele uwagi poświęcił on cywilizacji miłości, która przeciwstawia się „«antycywilizacji» destrukcyjnej, co niestety w naszej epoce stało się faktem dokonany o bardzo szerokim zasięgu”²². Swą krytyczną wobec współczesności opinię jeszcze bardziej zdecydowanie wyraził w rok później wydanej encyklice *Evangelium vitae*. Czytamy w niej: „Obraz współczesnej ludzkości budzi rzeczywiście głęboki niepokój, zwłaszcza gdy myślimy nie tylko o różnych dziedzinach, w których dochodzi do zamachów na życie, ale

²⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, p. 3.

²¹ Tamże, p. 8.

²² Jan Paweł II, List do Rodzin *Gratissimam sane*, p. 13.

także o ich szczególnej częstotliwości, a zarazem o wielorakim i silnym poparcu, jakie zyskują one dzięki szerokiemu przyzwoleniu społecznemu, częstym przypadkom ich prawnego uznania oraz włączeniu w nie niektórych pracowników służby zdrowia. [...] Stoimy tu w rzeczywistości wobec obiektywnego «spisku przeciw życiu», w który zamieszczone są także instytucje międzynarodowe, zajmujące się propagowaniem i planowaniem prawdziwych kampanii na rzecz upowszechniania antykoncepcji, sterylizacji i aborcji»²³. Ze szczególnym naciskiem sprzeciwiał się aborcji i eutanazji, nie mogło jednak w encyklice zabraknąć miejsca także dla kwestii kary śmierci. Wprawdzie w KKK z 1992 roku czytamy w p. 2266, iż „obrona wspólnego dobra społeczeństwa domaga się unieszkodliwienia napastnika. Z tej racji tradycyjne nauczanie Kościoła uznało za uzasadnione prawo i obowiązek prawowitej władzy publicznej do wymierzania kar odpowiednich do ciężaru przestępstwa, nie wykluczając kary śmierci w przypadkach najwyższej wagi”, jednakże w kolejnym punkcie dodano zastrzeżenie: „Jeśli środki bezkrwawe wystarczają do obrony życia ludzkiego przed napastnikiem i do ochrony porządku publicznego oraz bezpieczeństwa osób, władza powinna stosować te środki, gdyż są bardziej zgodne z konkretnymi uwarunkowaniami dobra wspólnego i bardziej odpowiadają godności osoby ludzkiej”. W Encyklice Papież, nawiązując do tych punktów KKK, dodaje: „Zarówno w Kościele, jak i w społeczności cywilnej coraz powszechniej zgłasza się postulat jak najbardziej ograniczonego jej (kary głównej, przyp. A. Sz.) stosowania albo wręcz całkowitego jej zniesienia. Problem ten należy umieścić w kontekście sprawiedliwości karnej, która winna coraz bardziej odpowiadać godności człowieka, a tym samym – w ostatecznej analizie – zamysłowi Boga względem człowieka i społeczeństwa”²⁴. Dalej Papież wprawdzie raz jeszcze przywołuje skrajne przypadki, gdy kara śmierci mogłaby być usprawiedliwiona, ale podkreśla, iż „dzisiaj jednak, dzięki coraz lepszej organizacji instytucji penitencjarnych, takie przypadki są rzadkie, a być może już nie zdarzają się wcale”²⁵. Chyba wciąż nieusatysfakcjonowany tymi dopowiedzeniami, Jan Paweł II wprowadził w 1995 roku korektę p. 2267 KKK, w której podkreślono „ową rzadkość czy wręcz możliwość braku występowania konieczności stosowania kary głównej. Ponadto dodała ona przesłankę niepozabawiania sprawcy możliwości skruchy”²⁶.

²³ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, p. 17.

²⁴ Tamże, p. 56.

²⁵ Tamże.

²⁶ Cyt. za: P. Boike, *Nowa redakcja katolickiego nauczania o karze śmierci – rewolucja czy drobna korekta?*, „Dialogi Polityczne” 27/2019, s. 48–49.

Św. Jan Paweł II doprowadził krytykę legalizacji i stosowania kary śmierci do tego miejsca. Dodajmy, że jego opinię w całej rozciągłości podzielał i potwierdzał Benedykt XVI. W przesłaniu na III Światowy Kongres Przeciwko Karze Śmierci z 2007 roku przypomniał o obowiązującym chrześcijan „nakazie poszanowania życia ludzkiego”. Karę śmierci nazwał „nie tylko zamachem na życie, lecz również obrazą godności człowieka”. Podkreślił, że współczesne państwo dysponuje skuteczniejszymi niż kara śmierci środkami zwalczania zbrodni, które dają temu, kto ją popełnił, szansę jej odkupienia²⁷.

2.2. DOPOWIEDZENIE PAPIEŻA FRANCISZKA

Papież Franciszek pod wielu względami różni się od Jana Pawła II, ale niewątpliwie dzieli on z nim przeświadczenie o doniosłości Bożego miłosierdzia oraz o nienaruszalnej godności każdej ludzkiej istoty. Nie dziw więc, że w kwestii dopuszczalności kary śmierci dopowiedział do końca tę opinię, ku której skłaniał się coraz bardziej Jan Paweł II. 18 maja 2018 roku papież Franciszek wprowadził kolejną korektę punktu 2267 KKK, który od tego czasu brzmi następująco: „Wymierzanie kary śmierci, dokonywane przez prawowitą władzę, po sprawiedliwym procesie, przez długi czas było uważane za adekwatną do ciężaru odpowiedzi na niektóre przestępstwa i dopuszczalny, choć krańcowy, środek ochrony dobra wspólnego. Dziś coraz bardziej umacnia się świadomość, że osoba nie traci swej godności nawet po popełnieniu najcięższych przestępstw. Co więcej, rozpowszechniło się nowe rozumienie sensu sankcji karnych stosowanych przez państwo. Ponadto zostały wprowadzone skuteczniejsze systemy ograniczania wolności, które gwarantują należytą obronę obywateli, a jednocześnie w sposób definitywny nie odbierają skazańcowi możliwości odkupienia win. Dlatego też Kościół w świetle Ewangelii naucza, że kara śmierci jest niedopuszczalna, ponieważ jest zamachem na nienaruszalność i godność osoby, i z determinacją angażuje się na rzecz jej zniesienia na całym świecie”. Papież świadom był tego, że ta zmiana, stanowiąca opowiedzenie się za radykalnym abolicjonizmem, wywoła spore i często krytyczne reakcje nie tylko w świecie, ale także w samym Kościele katolickim. Polecił więc opublikowanie przez Kongregację Nauki Wiary specjalnego listu adresowanego do biskupów całego świata i list ten, podpisany przez Prefekta Kongregacji, kard. Luisa

²⁷ Cyt. za: <https://www.ekai.pl/benedykt-xvi-kara-smierci-obraza-godnosci-czlowieka/> (dostęp: 30. 10.2023).

Ladarię SJ, zatwierdził 28 czerwca 2018 roku²⁸. List wart jest uważnej lektury. W całości trudno go tu przytoczyć, zwróćmy jednak uwagę na niektóre tezy. W p. 2. czytamy: „O ile sytuacja polityczna i społeczna sprawiała niegdyś, że kara śmierci była dopuszczalnym narzędziem dla ochrony dobra wspólnego, to dzisiaj coraz żywsza świadomość tego, że godność osoby nie zostaje utracona nawet po popełnieniu najcięższych przestępstw, pogłębione zrozumienie sensowności kar stosowanych przez państwo oraz opracowanie skuteczniejszych systemów ograniczenia wolności, zapewniających niezbędną obronę obywateli, doprowadziły do nowej świadomości, która uznaje niedopuszczalność tej kary i dlatego domaga się jej zniesienia”. Dalej list przypomina nauczanie Jana Pawła II i Benedykta XVI oraz wcześniejsze wypowiedzi samego papieża Franciszka w tej materii. Na tej podstawie w p. 7 list podkreśla, iż „nowa redakcja n. 2267 KKK, zatwierdzona przez Papieża Franciszka, mieści się w ciągłości z wcześniejszym Magisterium, prowadząc naprzód konsekwentny rozwój nauki katolickiej”. W p. 9 zaznaczono, że „niedopuszczalność kary śmierci wyrosła w świetle Ewangelii”, zaś ostatni, 10 punkt zawiera deklarację, iż „nowe sformułowanie n. 2267 KKK ma być bodźcem do stanowczego zaangażowania, również przez pełen szacunku dialog z władzami politycznymi, by dawano pierwszeństwo mentalności uznającej godność każdego życia ludzkiego i aby stworzono warunki pozwalające wyeliminować dzisiaj prawną instytucję kary śmierci tam, gdzie nadal ona obowiązuje”. Dodajmy jeszcze, że papież Franciszek już wcześniej uznał, że dożywocie to zakamuflowana kara śmierci, a nieludzkie warunki w zakładach karnych to prawdziwa tortura, dlatego w roku 2013 usunięto z kodeksu karnego Państwa Watykańskiego karę dożywocia.

Aktywność papieża Franciszka na tym się nie skończyła. W wydanej w roku 2020 encyklice *Fratelli tutti* sprawie sprzeciwu wobec kary śmierci poświęca papież osobny passus (p. 263-270). Przypomina tam zarówno cytowane już dokumenty św. Jana Pawła II, jak i własne dość liczne wypowiedzi utrzymane w tym samym duchu. Przywołuje tradycję Ojców Kościoła: Laktancjusza, papieża Mikołaja I, a także św. Augustyna, który w Liście do Marcellina przestrzegał swego adresata: „Oburzaj się nieprawością, tak jednak, aby nie zapominać o człowieczeństwie. Nie dawaj upustu żądzy zemsty przeciw okrucieństwom grzeszników, ale raczej bądź poruszony ranami, jakie te czyny zadały ich duszy”²⁹. I Pa-

²⁸ Por.: <https://www.ekai.pl/dokumenty/list-do-biskupow-dotyczacy-nowej-redakcji-n-2267-katechizmu-kosciola-katolickiego-na-temat-kary-smierci/> (dostęp: 30.10.2023).

²⁹ Papież Franciszek, Encyklika *Fratelli tutti*, p. 265.

pież dodaje dobitnie: „Chciałbym podkreślić, że nie sposób sobie wyobrazić, aby współczesne państwa nie mogły dysponować innymi środkami niż kara śmierci, by bronić życia innych osób przed niegodziwym napastnikiem”³⁰.

3. CZY MOŻLIWY JEST POSTĘP MORALNY KOŚCIOŁA I LUDZKOŚCI?

Literatura poświęcona karze śmierci, w tym także stanowisku Kościoła wobec dopuszczalności tej kary, jest przeogromna. Sformułowano wiele stanowisk i argumentów, których tu nie sposób wszystkich uwzględnić. Warto jednak zatrzymać się na opinii ks. Tadeusza Ślipki SJ, który w szeregu publikacji bronił stanowiska umiarkowanego retencjonizmu³¹. Otóż ks. Ślipko podkreśla niepodważalną wartość ludzkiego życia, uważa jednak, że zbrodnicza agresja wykracza poza obszar moralnego obowiązku obrony życia. Píše tak: „Wartość moralna ludzkiego życia i nakładające się na nią prawo do życia osoby ludzkiej są wartością i prawem stałym i nienaruszalnym, ale o zakresie ograniczonym. Nie obejmują one sytuacji agresji. Agresor, podejmując tego rodzaju akt, decyduje się na działanie znajdujące się poza granicami moralnej wartości i prawa do życia”³². Ks. Ślipko świadom jest różnicy pomiędzy karą śmierci a obroną przed

³⁰ Tamże, p. 267. Dodać warto, że papież Franciszek poddał w tym dokumencie krytyce samą koncepcję wojny sprawiedliwej. Przywoławszy w p. 258 encykliki przygnębiające „osiągnięcia”, jakie dokonane zostały w ostatnich latach w dziedzinie techniki prowadzenia walki zbrojnej (ze szczególnym uwzględnieniem broni jądrowej), papież pisze tak: „Nie możemy już zatem myśleć o wojnie jako o rozwiązaniu, ponieważ ryzyko prawdopodobnie zawsze przeważa nad przypisywaną jej hipotetyczną użytecznością. W obliczu tej sytuacji bardzo trudno jest dziś utrzymać racjonalne kryteria, które wypracowano w poprzednich wiekach, by mówić o możliwości «wojny sprawiedliwej»”. Kwestia rozumienia wojny sprawiedliwej oraz stanowiska papieża Franciszka w tej sprawie (w kontekście prawa każdego państwa do obrony swych granic przed niesprawiedliwą agresją) zasługuje jednak na osobną, nie zdawkową uwagę i zdecydowanie wykracza poza problematykę podjętą w tym artykule.

³¹ Por. tegoż autora: *Zarys etyki szczegółowej*, t. 1, Kraków 1982, s. 224-240; *Granice życia*, Kraków 1994, s. 291-334; *Kara śmierci z teologicznego i filozoficznego punktu widzenia*, Kraków 2000; *Kara śmierci: za czy przeciw*, Kraków 2010. W książce *Kara śmierci z teologicznego punktu widzenia* ks. Ślipko podejmuje dyskusję z Wojciechem Chudym oraz ze mną (por. tamże, s. 149-162), nie nawiązując tu jednak do tej dyskusji, bo prowadziłaby ona daleko poza temat podjęty w niniejszym artykule.

³² T. Ślipko, *Kara śmierci: za czy przeciw*, art. cyt., s. 128.

agresorem, uważa jednak, że „z teoretycznego punktu widzenia zachodzi między tymi dwoma kategoriami ludzkich działań jeden, nader istotny, punkt styczny: zjawisko agresji”³³. Jest zdania – poddając w tym miejscu krytyce stanowisko św. Tomasza z Akwinu – że człowiek zaatakowany przez agresora zamierzającego jego zabójstwo ma prawo podjąć działanie, którego głównym celem (a nie – jak chciał św. Tomasz – tylko celem ubocznym) jest zabicie agresora³⁴. Ślipko słusznie, moim zdaniem, dysantuje się od wspomnianego wyżej uznania wyższości dobra całego społeczeństwa na dobrem poszczególnego człowieka³⁵, jednakże w sprawie kwalifikacji czynu obronnego przed agresją skłonny jestem przyznać rację raczej św. Tomaszowi, niż ks. Ślipkowi, skądinąd zdeklarowanemu tomiście. Celem broniącego się przed zabójczą agresją napastnika nie jest przecież jego uśmiercenie, ale unieszkodliwienie – i jeśli uda się agresora unieszkodliwić, nie zadając mu śmierci, to napadnięty nie ma moralnego prawa go śmiertelnie dobić. Przypomnijmy, że prawo obowiązujące uczestników wojennych starć nie pozwalało strzelać do lotnika, któremu udało się katapultować z zestrzelonego myśliwca. Celem więc także wojennych działań nie jest zabicie wroga, ale jego unieszkodliwienie.

Jest jeszcze jedna różnica pomiędzy obroną przed agresją a karą śmierci. Otóż napadnięty broni się przed tym, co go ze strony agresora czeka, natomiast kara śmierci odnosi się do już dokonanych zbrodniczych działań. Ks. Ślipko świadom jest tej różnicy, dlatego dopuszcza dokonanie kary śmierci w imię pokrzywdzonego wtedy, gdy napadnięty nie zdołał się przed śmiertcionołą agresją obronić. Píše tak: „Ofierze napaści przysługuje prawo do odebrania mu (tj. agresorowi, przyp. mój, A. Sz.) życia w obronie swojego życia. Ponieważ nie dane było ofierze napaści skorzystać z tego prawa, wobec tego prawo to zezwala państwu jako gwarantowi porządku sprawiedliwości uczynić to w ramach sankcji wymaganej przez sprawiedliwość”³⁶. Otóż ten argument, odwołujący się wyraźnie do retributywnej funkcji kary, zdecydowanie odrzuca papież Franciszek. Uznaje on, że właśnie w tym miejscu filozofia kary wymaga korekty, w imię elementarnego poszanowania godności każdego człowieka, także złoczyńcy.

Być może miał rację Leszek Kołakowski, który wprawdzie opowiadał się za odstąpieniem od wymierzania kary głównej z racji utilitarystycz-

³³ Tamże, s. 129.

³⁴ T. Ślipko, *Kara śmierci z teologicznego i filozoficznego punktu widzenia*, art. cyt., s. 124–128.

³⁵ Por. tamże, s. 100–102.

³⁶ Tamże, s. 136.

nych, ale zarazem uważał dyskusję wokół dopuszczalności tej kary za nierozstrzygalną³⁷. Jednej jednak kwestii nie sposób pominąć. Otóż w przywołanych wcześniej tekstach papieża Franciszka wielokrotnie pojawia się teza, iż nowelizacja KKK 2267 nie stanowi zmiany nauczania społecznego Kościoła, ale jest owocem naturalnego i koniecznego procesu rozwoju tego nauczania. Tę właśnie tezę poddają krytyce niektórzy komentatorzy, także z grona konserwatywnych katolików. Jakub Ignaczak w tekście *Kara śmierci w nauczaniu Kościoła Katolickiego* pyta, czy papież Franciszek wprowadził do Katechizmu herezję i skłania się do uznania, iż najprawdopodobniej rzeczywiście i świadomie ją wprowadził³⁸. Można co prawda autorowi przypomnieć, że za herezję uznaje Kościół nade wszystko pogląd podważający jakiś przyjęty dogmat, zaś orzeczenie o dopuszczalności lub niedopuszczalności kary śmierci nie ma charakteru dogmatycznego, ale myśl autora jest dość jasna: zdaniem Ignaczaka papież Franciszek zanegował niezmiennie dotąd stanowisko Kościoła. Co prawda przywołana wyżej historia stosunku chrześcijaństwa do kary śmierci wskazuje na to, że stosunek papieży, Ojców Kościoła i teologów do kary śmierci był bardziej złożony, niż to sugeruje autor, ale i to zastrzeżenie można tu pominąć. Ważne jest, czy to, co zaczął wprowadzać do nauki społecznej Kościoła św. Jan Paweł II, a co dobitnie utrwalił w nowej redakcji KKK 2267 papież Franciszek, jest odstępstwem od nauki Kościoła, czy jej dojrzalszą postacią. Dobitnie swe wątpliwości w tej sprawie wyraził Tomasz Terlikowski (skądinąd sprzeciwiający się karze śmierci). Píše on tak: „Nowa treść punktu 2267 KKK przedstawiona przez Kongregację Nauki Wiary jest, z punktu widzenia nienaruszalności doktryny, niebezpieczna. Powody są przynajmniej dwa: Po pierwsze trudno uznać przejście od tezy A do nie-A za rozwój doktryny. Ale jeszcze niebezpieczniejsze jest uzasadnienie. Otóż zmiana jest uzasadniona wyłącznie świecko: zmianą świadomości społecznej czy nowym rozumieniem «sensu sankcji karnych» i wreszcie lepszymi karami. Tyle że to nic nie wnosi ani do Biblii (a ta karę śmierci akceptuje), ani do Tradycji (która również ją akceptowała), ani do Magisterium. Zmienia co najwyżej okoliczności (...). Jeśli uznać, że jest inaczej, to będzie to oznaczać, że w istocie każda teza A może zostać uznana za nie-A, jeśli zmieni się świadomość społeczna, albo rozpowszechni się odmienne rozumienie godności ludzkiej”³⁹.

³⁷ Por. L. Kołakowski, *O karze głównej*, w: tegoż, *Mini wykłady o maxi sprawach*. Trzy serie, Kraków 2004, s. 196. Por. T. Snarski, *Kościół katolicki*, dz. cyt., s. 73–74.

³⁸ Por. J. Ignaczak, art. cyt.

³⁹ Por.: „Papież Franciszek oszalał”. Prawica komentuje zmiany w Katechizmie dotyczące kary śmierci, Więź 03 sierpnia 2018, <https://wiew.pl/2018/08/03/papiez->

Co do Biblii: oczywiście prawdą jest, że Księga Wyjścia wylicza czyny, które powinny być obłożone karą śmierci. Ale prawdą jest też – jak wspomniano wyżej – że już w Starym Testamencie znaleźć można nawiązania do wyjątkowej rangi życia każdego człowieka oraz do Bożego miłosierdzia i w tym sensie teksty starotestamentalne zdają się już w sobie zawierać ukierunkowanie humanitarne. Powtórzyć wypada, że problem stosowania kary śmierci stale budził w Tradycji wiele wątpliwości. Czy więc orzeczenia, które znajdujemy w Biblii i w Tradycji, mają charakter dogmatyczno-niezmienny, czy też mogą, a nawet powinny, być poddane rewizji w świetle procesu rozwoju doktryny, która ma coraz wyraźniej personalistyczny charakter? Czy nie jest tak, że coraz wyraźniej dostrzega się nienaruszalną godność każdej ludzkiej osoby i koryguje się w tym duchu dotychczas obowiązujące prawo karne? Uznanie możliwości takiego rozwoju świadomości moralnej stanowi przecież istotny element każdej kultury, nie tylko chrześcijańskiej. Owszem, rozwój ten nie przebiega zwykle prosto i jednoznacznie, bywają zaskakujące zwroty w historii ludzkości, w tym także zdarzają się „wieki ciemne”; okres hitlerowskiego nazizmu i potworności Holocaustu są tego aż nadto przekonującym przykładem. A jednak wolno sądzić, że przebijające przez cytowany tekst Terlikowskiego podejrzenie o nieobliczalność dalszego rozwoju cywilizacji jest przesadne. Pomimo różnych meandrów, jakimi toczy się historia, pewne prawdy dochodzą coraz wyraźniej do powszechnej świadomości i mają – w dłuższej perspektywie – charakter nieodwracalny.

Oto przykłady: kiedyś akceptowane było niewolnictwo, dziś nikt go nie broni. Kiedyś istniały ministerstwa wojny, dziś są to ministerstwa obrony narodowej, w czym wyraża się zasadnicze przekonanie, iż wojna jest złem (co nb. wielokrotnie i z naciskiem podkreśla papież Franciszek). Kiedyś akceptowane były tortury, dziś oficjalnie żadne państwo takiej sankcji karnej nie akceptuje. Kiedyś karę śmierci wykonywano publicznie, nierzadko połączona była ona z torturami (łamanie kołem, wbijanie na pal, spalenie na stosie), dziś egzekucje, tam, gdzie wciąż są stosowane, realizowane są na ogół w maksymalnej dyskrekcji, z troską o oszczędzenie skazańcom dodatkowych cierpień⁴⁰. Czy są to tylko przejściowe zmiany, od których świat będzie mógł w przyszłości odstąpić? Kilkusetlenie prze-

franciszek-oszalal-prawica-komentuje-zmiany-w-katechizmie-dotyczace-kary-smierci/ (dostęp: 01.11.2023).

⁴⁰ Są, oczywiście, wyjątki. Egzekucje publiczne nadal mają miejsce np. w Iranie lub w Chinach. Co znamienne jednak, są to kraje dalekie od wypracowanych na gruncie inspirowanej w znacznej mierze tradycją chrześcijańską kultury euroatlantyckiej. W jej

miany postaw wobec kary śmierci, o jakich wyżej wspomniano, pozwalają raczej przypuszczać, że mają one charakter trwały. Wprawdzie ob-
racamy się tu głównie w kręgu kultury euro-atlantyckiej, odmiennie
kształtują się inne kultury (azjatyckie, afrykańskie), ale i one podlegają
dynamicznym zmianom, a wspomniana kultura euro-atlantycka, u której
źródeł jest także Biblia, wywiera także na nie swój wpływ.

Spółeczna nauka Kościoła czerpie swą inspirację nade wszystko z Pis-
ma Świętego i z tradycji chrześcijańskiej, ale zarazem, począwszy co naj-
mniej od Leona XIII i jego encykliki *Rerum novarum*, stale reaguje na
wydarzenia, procesy i poglądy głoszone poza jej obrębem, podtrzymując
z nimi życzliwie-krytyczny dialog. To prawda, że papież Franciszek
w swej nowelizacji KKK 2267 oraz w liście do biskupów stanowiącym
komentarz do tej nowelizacji przywołuje współczesną świadomość mo-
ralną, rozwijaną nie tyle przez Kościół, ile raczej przez społeczność mię-
dzynarodową. Nic w tym złego. Można raczej wyrażać żal, że wcześniej
Kościół nie doceniał osiągnięć tego rozwoju myśli społeczno-politycznej,
który znalazł swój szczególnie doniosły wyraz w ukonstytuowaniu się
i rozwoju praw człowieka. Dobrze jednak, że Kościół ten proces swoiste-
go postępu moralnego ludzkości dostrzegł i docenił. Oczywiście efektem
tego procesu nie jest to, że dziś jesteśmy lepsi, niż nasi przodkowie, ale
wolno uznać, że coraz bardziej doceniona jest godność każdej osoby. Nie
jest też tak, że Kościół aprobuje bez zastrzeżeń wszystkie tendencje myśli
społecznej rozwijanej we współczesnym świecie; legalizacja aborcji i eu-
tanazji stanowi, w opinii Kościoła, raczej przykład zaślepienia moralnego
niż postępu – i perspektywa dialogu Kościoła ze światem w tej materii
nie rysuje się nazbyt optymistycznie. W kwestii jednak rozumienia sensu
prawa karnego w ogóle, a zwłaszcza racji przemawiających przeciw
uznaniu i stosowaniu kary głównej, można zauważyć wyraźny postęp
myśli humanistyczno-personalistycznej – a Kościół ten postęp uznaje
i akceptuje. Dlatego wolno sądzić, że „dopięcie” sprawy kary śmierci
przez zdecydowanie abolicjonistyczną korektę KKK 2267 jest efektem
postępu nauczania społecznego Kościoła, a nie ustępstwem wobec panu-
jącej dziś mody. Przypomnijmy na koniec, że nowy zapis KKK 2267 nie
tylko neguje moralną dopuszczalność kary śmierci, ale w konkluzji pod-
kreśla, iż Kościół „z determinacją angażuje się na rzecz jej zniesienia na
całym świecie”.

ramach zdecydowanie można mówić o dokonanej w ostatnich wiekach zmianie
standardów wykonywania kary śmierci tam, gdzie jest ona jeszcze dopuszczalna.

BIBLIOGRAFIA

- Augustyn z Hippony, *O Państwie Bożym*, t. 1, Warszawa 1977, tłum. W. Kor-natowski.
- Beccaria Cesare, *O przestępstwach i karach*, tłum. St. Rappaport, Warszawa 1959.
- Benedykt XVI, *Przesłanie na III Światowy Kongres Przeciwko Karze Śmierci*, <https://www.ekai.pl/benedykt-xvi-kara-smierci-obraza-godnosci-czlo-wieka/> (dostęp: 30. 10.2023).
- Biblia Tysiąclecia, red. O.A. Jankowski OSB, L. Stachowiak (ST), K. Romaniuk (NT), wyd. Pallotinum, Poznań – Warszawa 1971².
- Boike Tomasz, *Nowa redakcja katolickiego nauczania o karze śmierci – rewolucja czy drobna korekta?*, „Dialogi Polityczne” 27/2019, s. 48–49.
- Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność. 2000 lat nadziei, red. H. Witczyk, Kielce 2000, s. 327.
- Franciszek papież, Encyklika *Fratelli tutti* o braterstwie i przyjaźni społecznej, Wydawnictwo „M”, 2020.
- Ignaczak Jakub, *Kara śmierci w nauczaniu Kościoła Katolickiego*, www.myslkonseratywna.pl/ognaczak-kara-smierci-w-nauczaniu-kosciola-katolickiego/ (dostęp: 22 X 2023).
- Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia* o Bożym Miłosierdziu, w: Encykliki Ojca świętego bł. Jana Pawła II, Dom wyd. Rafael (brak daty wydania), s. 49–86.
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, w: Encykliki Ojca świętego bł. Jana Pawła II, Dom wyd. Rafael (brak roku wydania), s. 543–638.
- Jan Paweł II, *List do Rodzin z okazji Roku Rodziny 1994*, w: *Listy pasterskie Ojca świętego Jana Pawła II*, Wyd. Znak, Kraków 1997, s. 247–327.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallotinum 1994, n. 2266–2267.
- Kłosowski Tadeusz SDB, *Problem kary śmierci w nauczaniu i działalności św. Augustyna*, „Vox Patrum” 17 (1997), s. 32–33.
- Kołakowski Leszek, *O karze głównej*, w: tegoż, *Mini wykłady o maxi sprawach. Trzy serie*, Kraków 2004, s. 196.
- List Kongregacji Nauki Wiary do biskupów całego świata, <https://www.ekai.pl/dokumenty/list-do-biskupow-dotyczacy-nowej-redakcji-n-2267-katechizmu-kosciola-katolickiego-na-temat-kary-smierci/> (dostęp: 30.10.2023).
- „Papież Franciszek oszalał”. Prawica komentuje zmiany w Katechizmie dotyczące kary śmierci, Więź 03 sierpnia 2018, <https://wiez.pl/2018/08/03/papiez-franciszek-oszalał-prawica-komentuje-zmiany-w-katechizmie-dotyczace-kary-smierci/> (dostęp: 01.11.2023).
- Snarski Tomasz, *Kościół katolicki wobec kary śmierci. Między prawem a filozofią i teologią*, Warszawa 2021.

- Stępień Tomasz, *Zapomniane prawdy: Św. Tomasz z Akwinu o karze śmierci*, Rzymski katolik z 29 XI 2014 (<https://rzymski-katolik.blogspot.com/2014/11/zapomniane-prawdy-cd-swiety-tomasz-o.html>) (dostęp: 30 XI 2023).
- Stopka Artur, *Kara nie do przyjęcia*, por. <https://www.przewodnik-katolicki.pl/Archiwum/2016/Przewodnik-Katolicki-28-2016/Wiara-i-Kosciol/Kara-nie-do-przyjecia> (dostęp: 30.10.2023).
- Ślipko Tadeusz SJ, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Kraków 1994.
- Ślipko Tadeusz SJ, *Kara śmierci z teologicznego i filozoficznego punktu widzenia*, Kraków 2000.
- Ślipko Tadeusz SJ, *Kara śmierci: za czy przeciw*, Kraków 2010.
- The Early Church on Killing. A Comprehensive Sourcebook on War, Abortion, and Capital Punishment*, red. R.J. Sider, Grand Rapids, Michigan 2012.
- Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae II-II*, q. 25, a. 6 ad 2, tłum. T. Stępień.
- Wolniewicz Bogusław, *Filozoficzne aspekty kary głównej*, w: *Filozofia i wartości*, t. 2, Warszawa 1988.

AGRESJA I PRZEMOC W PRAKTYCE PSYCHIATRYCZNEJ - UWARUNKOWANIA I KONSEKWENCJE

PROF. DR HAB. N. MED. JANUSZ HEITZMAN

Instytut Psychiatrii i Neurologii w Warszawie

Zainteresowania psychiatrii jako dyscypliny medycznej agresją wynikają z faktu szczególnego wpływu agresji na zdrowie człowieka. Z jednej strony psychiatria będzie zajmowała się osobami, których naruszenie zdrowia będzie wynikiem stania się ofiarą czyjegoś agresywnego zachowania, ale podstawową okolicznością staje się poszukiwanie przyczyn zachowań agresywnych u sprawców agresji i jej przeciwdziałanie w powiązaniu z oceną stanu psychicznego sprawcy. Zainteresowania naukowców mechanizmami agresji i jej konsekwencjami trwają już kolejne stulecie i mimo postępu w obszarze neurobiologii mózgu, diagnostyki i terapii zaburzeń psychicznych interpretowanie zachowania agresywnego stale jest obecne w szeroko rozumianym systemie prawnym, medycznym i społecznym. Choć pomiędzy pojęciem agresji a agresywnością, wrogością i nienawiścią istnieją różnice, wydaje się, że definicja agresji jest na tyle jednoznaczna, by rozumieć przez nią wszelkie zróżnicowane formy zachowania związane z krzywdzeniem innych lub siebie. O ile agresywność, wrogość i nienawiść są negatywnymi emocjami związanymi z cechami osobowości człowieka kształtowanymi w toku wczesnego etapu rozwojowego pod wpływem traumatycznych doświadczeń i warunków społecznych, o tyle agresja jest działaniem skierowanym ku konkretnemu obiektowi lub sytuacji¹. Tak jak uczucie nienawiści jest świadome i odnosi się do konkretnej osoby, agresywność i wrogość, nawet niezależnie od swego natężenia, tworzą negatywnie zabarwione

¹ Ransburger J. (1993). *Lęk, gniew, agresja*. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.

pogotowie emocjonalne, często nieświadomą gotowość do działania, uruchamianą pod wpływem bodźca, jakim może być stresor. Leonard Berkowitz (1967) agresywność rozumie jako zjawisko wyrażające się stałą gotowością do reagowania agresją w odpowiedzi na sygnały wywoławcze agresji oraz poprzez gotowość do percepcji tych sygnałów². Z kolei według Arnolda H. Bussa (1961) wrogość jest zgeneralizowaną, negatywną i podejrzliwą postawą względem otoczenia i bardzo często jest wynikiem negatywnych doświadczeń. Powstaje zatem na drodze uczenia się i stanowi uogólnioną odpowiedź na powtarzający się atak. Człowiek manifestuje wrogość najczęściej werbalnie, ujawniając negatywne sądy i przekonania³. Egzemplifikacją agresywności, wrogości i nienawiści jest gniew – reakcja emocjonalna z komponentami w układzie autonomicznym, wewnątrzwydzielniczym i mięśniowo-szkieletowym. Gniew jest tym, co spostrzegamy jako mimikę, ruch i postawę ciała. To właśnie gniew najczęściej jest uważany za czynnik napędowy reakcji agresywnej. Niezależnie od przyczyn warunkujących i wyzwalających agresję jest ona definiowana jako „wszelkie działanie fizyczne i słowne, którego celem jest wyrządzenie krzywdy fizycznej lub psychicznej, rzeczywistej lub symbolicznej, jakiejś osobie lub czemuś co ją zastępuje”⁴. Agresja spostrzegana jako zachowanie będące dokuczliwym bodźcem dla innego organizmu może być wywoływana przez atak, równie drażniące bodźce, frustrację lub może mieć charakter instrumentalny. Przyjmowana definicja agresji mówi, iż jest to zachowanie zachodzące w procesie interakcji między ludźmi, posiadające tło interpersonalne, skierowane przeciwko określonym osobom lub rzeczom, przybierające formę ataku, w wyniku którego wyrządza się krzywdę natury fizycznej lub moralnej. Przy analizowaniu zjawiska agresji zwraca się uwagę na skutki, do jakich prowadzi, oraz charakter motywacji leżący u jej podstaw. Mniejsze znaczenie ma klasyfikowanie zachowań jako agresywnych w oparciu o normy społeczne i wartościowanie moralne. Zachowania agresywne służą redukcji napięcia emocjonalnego o ujemnym znaku lub uzyskaniu pozytywnej stymulacji, zaspokajaniu różnorodnych potrzeb oraz realizacji zadań życiowych wynikających z pełnionych ról społecznych. Na uwagę zasługuje spostrzeżenie, że zachowanie agresywne, będące realizacją motywu agresywnego, wzbudza często w przeciwniku agresywną odpowiedź. Dzisiaj o agresji mówimy, że jest ona zjawiskiem powszechnym, złożo-

² Berkowitz L., Le Page A. (1967). *Weapons as aggression-eliciting stimuli*. Journal of Personality and Social Psychology, 7, 202-207.

³ Buss A.H. (1961). *The psychology of aggression*. Willey and Sons, New York,

⁴ Szewczuk W. (1985). *Słownik psychologiczny*. Wiedza Powszechna, Warszawa.

nym i o wieloczynnikowej genezie. Badania nad jej przebiegiem w środowisku zwierząt i wśród ludzi wykorzystuje etologia – nauka porównawcza o zachowaniu się różnych gatunków zwierząt i różnych grup ludzkich (humanetologia). Choć błędem byłoby szukanie prostej analogii pomiędzy obserwacjami czynionymi na zwierzętach a analizowaniem społecznych, psychologicznych i biologicznych zależności między stresem i agresją u człowieka, badania na zwierzętach ujawniły, że osobniki dominujące działają stresująco na podporządkowujące się. Na dominację reagują one silnym zachowaniem obronnym, podwyższonym poziomem kortykosteronu i obniżonym testosteronu. Gdy mają umożliwiony dostęp zarówno do wody, jak i alkoholu, wybierają alkohol. Stają się wówczas agresywne. Sugeruje to, że społeczny stres wzmacnia spożycie alkoholu u podporządkowujących się zwierząt. Działanie alkoholu pokonuje u osobników podporządkowujących się i narażonych na stres zakaz ataku i schemat zachowań lękowo-obronnych⁵. Podobny schemat dojścia do agresywnego zachowania można zaobserwować u ludzi, którzy pozostają pod wpływem długotrwałego narażenia na psychofizyczną traumę ze strony osoby dominującej. Osoby te, wcześniej nienadużywające alkoholu, piją go, by zniwelować wpływ stresu, pokonać lęk i przezwyciężyć poczucie własnego podporządkowania. Skutkuje to często tragicznym w skutkach atakiem na osobę dominującą, zachowaniem zaskakującym, którego nikt wcześniej nie przewidywał. Geneza ujawnionej agresji tkwi w stresie, którego skutkiem jest picie i atak. Dzisiaj do tego spokojnie można dopisać inne środki o działaniu psychoaktywnym, niekoniecznie wywołujące zespół uzależnienia, pod wpływem których osoby o szczególnych predyspozycjach (niedoskonałościach) psychicznych stają się sprawcami bardzo brutalnych i irracjonalnych ataków na innego człowieka. O ile w świecie zwierzęcym agresja w obrębie własnego gatunku jest instynktem niezbędnie potrzebnym dla jego zachowania, o tyle nie jest tak prosta analogia, że wśród ludzi popęd agresji jako instynkt pierwotny działa na korzyść zachowania gatunku. Jakkolwiek etologowie i psychoanalitycy wypowiadają – z mniejszym lub większym przekonaniem – twierdzenie o istnieniu u człowieka wrodzonego popędu do agresji, to coraz częściej odrzuca się obecnie pogląd o agresji jako o zachowaniach uwarunkowanych agresywnością. Odrzuca się agresywność jako cechę osobowości przejawiającą się tendencją do działań agresywnych. Bardziej traktuje się agresywność jako określony mechanizm regulacyjny. Z drugiej strony, Konrad Lorenz w opublikowanej w 1983 roku

⁵ Blanchard R.J., Yudko E.B., Blanchard D.C. (1993). *Alcohol, aggression and the stress of subordination*. J Stud Alcohol, Suppl., Sep: 11, 146–155

książce pt. *Tak zwane zło* pisze w nawiązaniu do tzw. choroby polarnej albo „furii ekspedycyjnej” o agresji w małych grupach ludzi zdanych tylko na siebie. Na podstawie własnych doświadczeń sądzi on, że spiętrzenie agresywności jest tym bardziej niebezpieczne, im bardziej członkowie danej grupy się znają, a nawet lubią. W takich warunkach następuje bardzo duży spadek wartości progowych wszystkich bodźców wyzwalających agresję i walkę wewnątrz gatunku⁶. Subiektywnie wyraża się to tym, że najmniejszy gest ekspresyjny, nawet osoby najbliższej, wywołuje niekiedy nieadekwatną agresywną reakcję. Świadomość fizjologicznej prawidłowości tego dręczącego zjawiska powstrzymuje człowieka od zamordowania tej osoby, ale przez dłuższy czas nie likwiduje napięcia i złego samopoczucia. Niewykluczone, że podobny mechanizm ma swój związek z agresywnymi przestępstwami w rodzinie. Ze społecznego punktu widzenia agresja i wrogie zachowanie w relacjach interpersonalnych są traktowane jako zaburzony proces socjalizacji, prowadzący do ukształtowania się niepożądanego społecznie i normatywnie adaptacyjnego zachowania. Psychologowie i psychiatrzy – zwłaszcza ci zajmujący się przejawami zaburzeń zachowania – agresję interpretują wieloznacznie jako:

1. Sytuacyjnie wywołany stan motywacyjny traktowany zamiennie jako szczególna emocja taka jak gniew, oburzenie, irytacja czy tzw. emocjonalna gotowość do agresji;
2. Reakcja lub aktywność (prosta lub bardziej złożona) będąca zachowaniem interpersonalnym;
3. Stała indywidualna cecha wynikająca ze swoistej intrapsychicznej właściwości jednostki (cechy, nawyki, postawy, motywy) i stałej orientacji życiowej (np. wrogości);
4. Sekwencja interpersonalnych lub społecznych interakcji wyodrębniona na podstawie intrapsychicznych determinantów, pełniących ról i odniesienia do możliwości oceny w oparciu o społeczno-kulturowe standardy⁷.

Najogólniej mówiąc, agresją nazywa się czynności mające na celu zrobienie szkody i spowodowanie utraty cenionych społecznie wartości, zadanie bólu fizycznego lub spowodowanie cierpienia moralnego innemu człowiekowi, a w skrajnej postaci nawet pozbawienie go życia.

⁶ Lorenz K. (1996). *Tak zwane zło*. PIW, Warszawa 233–307.

⁷ Frączek A. (1993). *Socjalizacja a intrapsychiczna regulacja agresji interpersonalnej*, [w:] A. Frączek, H. Zumkley (red.) *Socjalizacja a agresja*. Instytut Psychologii PAN, Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 47–60.

URODZENI ZABÓJCY - SPEKULACJE I NEUROBIOLOGIA

Poszukiwanie czynników determinujących zachowania agresywne we wrodzonych cechach organizmu, jego budowie lub funkcjach fizjologicznych miało miejsce szczególne w połowie XIX w. i dzisiaj ma jedynie historyczne znaczenie. Modny ówczesnie determinizm biologiczny szkoły lombrozzańskiej opierał się na tezie o biologicznym podłożu cech przestępczych („zbrodniarz z urodzenia”). To włoski psychiatra i antropolog Cesare Lombroso (1835–1909), nazywany ojcem naukowej kryminologii, w latach 70. XIX w. doszedł do przekonania, że przestępców można rozpoznać po kształcie czaszki, rysach twarzy i nadmiernej długości ramion. Lombroso wymieniał „charakterystyczne cechy” budowy ciała zabójców, które miały świadczyć o atawistycznym regresie ewolucyjnym. Do szczególnych cech anatomicznych „zbrodniarzy z urodzenia” Lombroso zaliczył nietypowy rozmiar lub kształt głowy, nietypowość oczu, zez, asymetrię twarzy, prognatyzm (nadmiernie powiększoną i wysuniętą do przodu szczękę), powiększone kości policzkowe, mięsiste i wydatte wargi, zbyt duże i odstające uszy, przekrzywiony nos, nieprawidłowe uzębienie, zbyt długi, zbyt krótki lub za płaski podbródek, nadmiar zmarszczek, gęste i kędzierzawe włosy, nadmiernie długie ręce, cofnięte czoło, ciemną karnację, zbyt duże uszy, atypowe podniebienie. Poza cechami anatomicznymi Lombroso u zabójców wyróżniał słabą kontrolę impulsów, brutalność, brak empatii oraz poczucie wyższej moralności⁸. Lombroso nie opisywał wyłącznie zbrodniarzy z urodzenia. W dziele *Kobieta jako zbrodniarka i prostytutka. Studia antropologiczne, poprzedzone biologią i psychologią kobiety normalnej* wraz z Ferrero dowodził, m.in., że kobieta z racji niskiej inteligencji, rozwiniętego instynktu macierzyńskiego czy osiadłego trybu życia nie jest predysponowana do zbrodni, a wrodzony pęd do występku pcha ją głównie w stronę prostytucji. Gdy jednak wejdzie na ścieżkę zbrodni, przewyższa okrucieństwem i nikczemnością nawet najbardziej zdeprawowanych mężczyzn⁹.

Sto lat później do biologicznych uwarunkowań zachowania agresywnego zaliczano teorię psychiatrii konstytucjonalnej Williama H. Sheldona (1949), która wiąże z sobą kształt ciała, strukturę układu nerwowego i wewnątrzwydzielniczego oraz zachowanie się człowieka. Sheldon, po-

⁸ Lombroso C. (1987). *Geniusz i obłąkanie*. PWN, Warszawa.

⁹ Lombroso C., *Zbrodniarka urodzona*, 2016, Wydawnictwo Słowo, Gdańsk, Fragment: Lombroso C., Ferrero G., *La donna delinquente: la prostituta e la donna normale*, 1893, Editori L.ROUX EC., Torino – Roma.

siłkując się nazwami trzech listków zarodkowych (mezodermy, ekto- i endodermy) wyróżnił trzy typy konstytucjonalne determinujące bezpośrednio zachowanie, co było założeniem błędnym, opartym na determinizmie biologicznym. W myśl tej teorii typ mezomorficzny – silna, muskularna sylwetka, duża energia, aktywność oraz agresywność, był typem temperamentalnym, którego najważniejszą cechą jest agresja. Czymś, co m.in. obalało koncepcję Sheldona, był fakt, że nie wszyscy mezomorfy byli przestępcami. Waga koncepcji Sheldona wiązała się z tym, że źródła przestępczości jeszcze intuicyjnie sprowadzał on do genetycznej struktury¹⁰. Rola zaburzeń chromosomalnych w badaniach nad biologicznymi uwarunkowaniami agresji wiązała się z anomaliami w obrębie chromosomów X i Y. Stwierdzano, iż anomalie chromosomu X zdarzają się znacznie częściej wśród przestępców o obniżonym ilorazie inteligencji (IQ= 60–80). Gdy chodzi o chromosom Y, to jego nadmiar o charakterze kariotypu XYY wiązano ze wzmożoną agresywnością u nosicieli tej anomalii. Kontynuowane badania nie potwierdzały jednak w sposób uzasadniony, że agresja u badanych jest zdeterminowana biologicznie poprzez konstytucję lub geny. Badania próbujące określić, dla czego z chromosomem Y związany jest większy poziom zachowań agresywnych, tłumaczyły to nadprodukcją neurohormonalną¹¹. Do prac, które w ostatnich latach starają się podjąć zagadnienie genetycznych uwarunkowań agresji, należą szwedzkie badania nad adopcją. W konkluzji badań przeprowadzonych na blisko dwóch tysiącach mężczyzn i kobiet stwierdzono, że różna przeszłość genetyczna i środowiskowa wpływała na rozwój przestępczości w zależności od tego, czy było z nią związane nadużywanie alkoholu. Osoby nadużywające alkoholu częściej popełniały szczególnie agresywne, brutalne przestępstwa, a ich ryzyko bardziej było związane ze stopniem nadużywania alkoholu niż z przestępczością biologicznych lub adopcyjnych rodziców. Sugerowało to, że przestępstwo niezwiązane z alkoholem może posiadać determinanty genetyczne inne, niż te prowadzące do przestępczości związanej z alkoholem¹².

¹⁰ Ames, L. B. (1950). Sheldon, WH, et al. „*Varieties of Delinquent Youth: An Introduction to Constitutional Psychiatry*” (Book Review). *The Journal of Genetic Psychology*, 77, 139.

¹¹ Carey G. (1994). *Genetic and violence*, [w:] A.J. Reiss, K.A. Miczek, J.A. Roth (red.), *Understanding and preventing violence: biobehavioural influences*, vol. 2. National Academy, Washington, D.C., 21–58.

¹² Bohman M. (1995). *Predisposition to criminality: Swedish adoption studies in retrospect*, [w:] *Genetics of criminal and antisocial behaviour*. Wiley, Chichester (Ciba Foundation Symposium 194), 99–114.

Choć jak dotąd formalnie nie zajmowano się dziedzicznością przestępczości, analiza opisywanych w literaturze przypadków zachowań agresywnych u bliźniąt sugeruje jednak tendencję do ich dziedziczenia. W zależności od rodzaju ujawnianej agresji największą dziedziczność mają przejawy bezpośredniej fizycznej agresji – 47%, pośredniej fizycznej agresji – 40% a najmniej agresji werbalnej¹³. W świetle tego można stwierdzić, że istnieje specjalna moda na identyfikację „genu zachowań agresywnych” albo poprzez metody genetyki molekularnej, albo poprzez analizę rodowodu. Problem tkwi w tym, że wpływy genetyczne, które zostały zidentyfikowane i osnute na ontogenezie, tworzą jedynie jedno ze źródeł wpływu na zachowania agresywne. Mimo że krytycy metodologicznie problematycznych badań nad chromosomami XYY podawali w wątpliwość powiązanie cechy genetycznej XYY ze znaczącą predyspozycją do agresji czy przemocy (Carey, 1994; w Stanach Zjednoczonych obrońcy oskarżonych bezskutecznie próbowali zastosować świadectwo genetyczne w celu zbudowania linii obrony czy okoliczności łagodzących, powołując się na defekt genetyczny zespołu chromosomalnego XYY¹⁴). Generalnie zarówno środowiska biegłych psychiatrów sądowych, jak i kręgi prawnicze nie zaakceptowały proponowanej relacji pomiędzy zaburzeniem chromosomów XYY a przemocą czy agresją. Pewne prace naukowe analizujące koncepcje „genów zbrodni” podkreślają, że geny działają rozwojowo i probabilistycznie – potencjalnie predysponując pewne jednostki do takich tendencji behawioralnych, jak np. impulsywność, co może w pewnych okolicznościach zwiększyć prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa. Nadal uważa się, że mimo postępu w niektórych dziedzinach wiedza na temat korelacji genetycznych, biologicznych i socjologicznych z przestępstwem jest ograniczona. Podobnie jak w kwestii dowodu z badań genetycznych, od kilkunastu lat sądy w USA nie biorą pod uwagę odczytów tomografii pozytronowej (PET) mózgu podczas ferowania wyroków. Chociaż opierają się w części na domniemaniu, że predyspozycja biologiczna może niwelować wolną wolę, to aż do 1992 roku żaden sąd nie zgodził się z dopuszczeniem wyniku tomografii pozytronowej w celu określenia zdrowia psychicznego oskarżonego. Zdarza się, że sądy w uzasadnieniach wyroków podno-

¹³ Coccaro E.F., Bergeman C.S., Kavoussi R.J. i in. (1997). *Heritability of aggression and irritability a twin study of the Buss-Durkee aggression scales in adult male subjects*. Biol Psychiatry, 41, 273–284.

¹⁴ Carey G. (1994). Genetic and violence, [w:] A.J. Reiss, K.A. Miczek, J.A. Roth (red.), *Understanding and preventing violence: biobehavioural influences*, vol. 2. National Academy, Washington, D.C., 21–58.

szą np., że ani torbiel opony pajęczej, ani obniżenie poziomu metabolizmu glukozy w przednich płatach mózgu nie powodują bezpośrednio przemocy¹⁵. Podobne jest stanowisko polskiej psychiatrii sądowej, która przestrzega przed determinowaniem diagnozy klinicznej *tempore criminis* (w czasie czynu) wynikiem badania tomograficznego (TC)¹⁶. Warto zwrócić jeszcze uwagę na przyczyny moralno-etyczne traktowania z dystansem badań genetycznych w postępowaniu sądowym. Obawa przed włączeniem do dowodów wyniku badania genetycznego wiąże się z:

- jego historycznym powiązaniem z nadużyciami w przeszłości dokonywanymi przez nazistów;
- zachwianiem właściwego każdemu pojęcia wolnej woli;
- jego efektem stygmatyzacyjnym (próby monitorowania rozwoju genetycznie obciążonych dzieci, detencja prewencyjna wobec genetycznie predysponowanych do przemocy);
- możliwością potencjalnego darowania kary i uwolnieniem od odpowiedzialności, gdy uzna się defekt genetyczny za przyczynę agresji. Nie można wykluczyć również tendencji do surowszego karania z uwagi na potencjalne przyszłe niebezpieczeństwo i nieuleczalność¹⁷.

Dotychczasowe wnioski z przeprowadzanych badań pozwalają jedynie na stwierdzenie, że impulsywne i gwałtowne zachowanie przestępcze posiada znaczące podłoże biologiczne. O ile za przestępstwo gwałtowne uważa się takie, gdzie agresja skierowana jest przeciwko drugiemu człowiekowi (zabójstwo, jego usiłowanie, ciężkie uszkodzenie ciała), to o jego impulsywnym charakterze świadczy brak premedytacji. Przy tej okazji warto zwrócić uwagę, że terminologia „gwałtowności” w polskiej translacji bardziej odnosi się do czasu reakcji i jej nagłości niż do natury zachowania z zastosowaniem siły, przemocy i przymusu (gwałtu). Określenie biologicznego podłoża przestępstw agresywnych może, jak na razie, wskazywać jedynie kierunek większej racjonalizacji w farmakoterapii¹⁸.

¹⁵ Anderson C. (1992). *Brain scan deemed admissible at trial*. NY Law J., 210, 1.

¹⁶ Heitzman J., Zyss T. (1996f). *Znaczenie badań dodatkowych w sądowym opiniowaniu psychiatrycznym*, [w:] J.K. Gierowski, A. Szymusik (red.), *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie*. Collegium Medicum UJ, Kraków, 63–71.

¹⁷ Denno W. (1995). *Legal implications of genetics and crime research*, [w:] *Genetics of criminal and antisocial behaviour*. Wiley, (Ciba Foundation Symposium 194), Chichester, 248–264.

¹⁸ Coccaro E.F., Bergeman C.S., Kavoussi R.J. i in. (1997). *Heritability of aggression and irritability a twin study of the Buss-Durkee aggression scales in adult male subjects*. Biol Psychiatry, 41, 273–284.

Na podstawie przeglądu współcześnie prowadzonych badań trudno definitywnie wypowiadać się o lokalizacji ośrodków mózgowych odpowiedzialnych za poszczególne zachowania. Tradycyjnie przyjmuje się, że za pobudzenie agresywne odpowiedzialne są ośrodki podkorowe, zaś hamowanie agresji zachodzi na poziomie kory kontrolującej pobudzenia idące ze starszych części mózgowia. Ważne było spostrzeżenie, że ośrodki agresji, obrony i ucieczki zlokalizowane są blisko siebie, co neurofizjologicznie tłumaczyło zjawisko szybkiego przechodzenia jednego z tych stanów w drugi. Potwierdzone w badaniach na ludziach doświadczenia dowiodły istnienia w mózgu struktur odpowiedzialnych za reakcje agresji. Okazało się, że drażnienie podwzgórza i ciała migdałowatego wywołuje zarówno zachowanie agresywne, jak i subiektywne odczucia wściekłości i gniewu. Niewątpliwie ośrodki te podległy są w jakiś sposób woli człowieka, jednak zachodzące w nich zmiany neurochemiczne i hormonalne mogą wpływać na wybuch agresji w sposób niekontrolowany i sprzeczny z intencjami. Jedną z koncepcji nadmiernej agresywności u ludzi nawiązuje do istnienia w ciele migdałowatym ogniska epileptogennego, którego drażnienie wywołuje szczególne przejawy zachowań agresywnych, wściekłości i gniewu. Być może stąd wyniknęła sugestia osobowości epileptoidalnej właściwej epileptykom, u których wybuchy wściekłości, często prowadzące do zabójstw, mogą być wyzwalane przez jakikolwiek, nawet bardzo słaby bodziec. Próby zlokalizowania w obrębie ciała migdałowatego części odpowiedzialnych za agresję i jej hamowanie dowiodły, że objawy agresji występują przy drażnieniu przyśrodkowych części ciała migdałowatego, zaś jej hamowanie pojawia się przy drażnieniu części bocznych. Zaobserwowano również, że drażnienie komórek ciała migdałowatego (mających bardzo niski próg pobudliwości) u osób nieposiadających predyspozycji drgawkowych może również wywołać odczucia wściekłości i gniewu¹⁹. Badanie behawioralnych i psychologicznych następstw poważnych urazów głowy i miejscowych wylewów krwi do mózgu pozwoliło na przyjęcie, że głównymi komponentami pourazowych zmian osobowości jest izolacja społeczna, upośledzenie samokontroli i zachowania agresywne. Okazało się, że zachowania agresywne korelują z niskimi wskaźnikami wylewów w prawej półkuli, zaś zachowania z upośledzeniem samokontroli pozostają w związku z wysokimi wskaźnikami wylewów czołowych²⁰. Agresja

¹⁹ Fonberg E. (1979). *Nerwice a emocje, fizjologiczne mechanizmy*. Ossolineum, Wrocław.

²⁰ Oder W., Goldenberg G., Spatt J., Podreka J., Binder H., Deecke L. (1992). *Behavioural and psychosocial sequelae of severe closed head injury and regional cerebral blood flow*. J Neurol Neurosurg Psychiatry, Juny, 55 (6), 475–480.

ma swoje odbicie w neurochemicznych zmianach w mózgu. Wzrost aktywności układu siatkowego i związana z tym aktywność układu sympatycznego przejawia się niemal we wszystkich formach agresywnego zachowania. Towarzyszy temu ogólny stan fizjologicznej mobilizacji do zwiększonego wysiłku. Obserwujemy więc przyspieszenie akcji serca, wzrost ciśnienia krwi, rozszerzenie źrenic. Zwiększa się napływ krwi do mięśni szkieletowych i do mózgu, zwiększa się krzepliwość krwi i zawartość w niej glukozy, zahamowaniu ulegają funkcje trawienne i wydzielnicze. Podnosi się temperatura ciała, szybkość i głębokość oddechu, zwiększa się produkcja erytrocytów. Eksperymenty na zwierzętach, badające znaczenie czynników biochemicznych w różnych stanach zachowania agresywnego i porównujące je u osobników mniej lub bardziej agresywnych, dowodzą, że biochemia agresji jest skomplikowana, oparta na współdziałaniu i antagonizmie wielu substancji neurochemicznych. Okazało się, że adrenalina i noradrenalina odgrywają odmienną rolę w stanach gniewu i strachu. Wzrost poziomu noradrenaliny wiąże się z gniewem (agresją), natomiast wzrost poziomu adrenaliny – ze strachem (ucieczką). Prowadzone u ludzi badania, stwierdzające pozytywną korelację pomiędzy stężeniem głównego metabolitu noradrenaliny – 3-metoksy-4-hydroksyfenyloglikolu (MHPG) a zachowaniami agresywnymi, są sprzeczne w stosunku do innych, gdzie istotnie niskie MHPG stwierdzano u gwałtownych przestępców i impulsywnych podpalaczy w porównaniu do zdrowych ochotników²¹. Dane dotyczące roli dopaminy w agresji są równie ograniczone. Obniżenie stężenia w płynie mózgowo-rdzeniowym kwasu homowanilinowego (VHA), głównego metabolitu dopaminy, przypisywano początkowo impulsywnym, gwałtownym przestępcom z osobowością aspołeczną, ale wyniki późniejszych badań nie były tak jednoznaczne. Nie zaobserwowano, by podanie domózgowe adrenaliny lub noradrenaliny wywoływało agresję, ale domózgowe iniekcje acetylocholiny (przekaźnika układu parasympatycznego) wiązały się z zachowaniami agresywnymi. Nie można jednak na tej podstawie wyprowadzać dalekosiężnych wniosków. Metabolizm dużej ilości sztucznie wprowadzonej do mózgu substancji może bowiem wywołać paradoksalnie przewagę systemów antagonistycznych. Uważa się, że noradrenalina i dopamina należą do tych amin katecholowych, które odgrywają rolę pobudzającą agresję, zaś serotonina, poprzez hamowanie aktywności ciała migdałowatego, rolę tę

²¹ Coccaro E.F., Bergeman C.S., Kavoussi R.J. i in. (1997). *Heritability of aggression and irritability a twin study of the Buss-Durkee aggression scales in adult male subjects*. Biol Psychiatry, 41, 273-284.

hamuje²². Interesujące są wyniki badań amin katecholowych w odniesieniu do czasu trwania zachowania agresywnego. Okazuje się, że w początkowym okresie poziom monoamin w mózgu wzrasta, zaś przy przeciągającej się walce (stresie) zmniejsza się poziom noradrenaliny, dopaminy i serotoniny aż do całkowitego „wypłukania” ich z mózgu. Pewną rolę w odkrywaniu biologicznych podstaw przestępczości i agresji odegrały badania polimorfizmu DNA, odpowiadającego wariacji sekwencji DNA w obrębie genów. Polimorfizm DNA, jaki najbardziej był związany z agresją i przestępczością, dotyczył polimorfizmu genu hydroksylazy tryptofanowej – enzymu ograniczającego tempo syntezy serotoniny [5-HT], poprzez niższe stężenie w płynie mózgowo-rdzeniowym jej metabolitu – kwasu 5-hydroksyindolooctowego (5-HIAA). Badania nad rolą serotoniny, neurotransmitera związanego z impulsywnymi i agresywnymi zachowaniami u ludzi, dowiodły dodatkowo, że poziom 5-HIAA w płynie mózgowo-rdzeniowym jest niższy u przestępców nie tylko gwałtownych (planujący zbrodnię zabójcy), ale i impulsywnych (nieplanujących dokonania zbrodni)²³.

Wieloośrodkowe badania kliniczne potwierdzają również związek, jaki istnieje pomiędzy hipoglikemią i agresją. Udokumentowano istnienie związku pomiędzy reaktywną hipoglikemią i historią impulsywnej agresji, szczególnie wśród przestępców, którzy dokonali czynów pod wpływem alkoholu. Niewątpliwie spadek poziomu glukozy, podstawowego źródła energii w mózgu, zaburza centralne funkcje neuronalne, wpływając na sferę poznawczą. Choć w badaniach na zwierzętach udokumentowano dodatnią rolę testosteronu w zachowaniach agresywnych, to nie stwierdzono podwyższonego wolnego testosteronu w grupie impulsywnych gwałtownych przestępców. Inne badania zabójców prowadzone przez M. Virkkunena stwierdzały, że w grupie tej impulsywni gwałtowni przestępcy mieli niższe poziomy cholesterolu w surowicy niż nieimpulsywni²⁴. Również wg Ainiyeta i Rybakowskiego (1996) z zachowaniami agresywnymi wiąże się niski poziom cholesterolu. To stwierdzenie ma możliwość interpretacji w powiązaniu z hipotezą spadku poziomu cholesterolu na skutek obniżenia aktywności układu serotoninergicznego i głównego metabolitu serotoniny kwasu 5-hydroksyindolilooctowego

²² Virkunnen M., Nuutila A., Goodwin F.K. i in. (1987). *Cerebrospinal fluid monoamine metabolite levels in mole arsonists*. Arch Gen Psychiatry, 44, 241-247.

²³ Linnoila M., Virkkunen M., Scheinin M. i in. (1983). *Low cerebrospinal fluid 5-hydroxyindolacetic acid concentration differentiates impulsive from nonimpulsive violent behaviour*. Life Sciences, 33, 2609-2614.

²⁴ Ibidem.

(5-HIAA)²⁵. Nie są jednoznaczne doniesienia związane z wpływem hormonów płciowych na zachowania agresywne. Chociaż wielu autorów uważa, że pewne hormony płciowe aktywują niektóre formy agresji, nie prowadzi to do konkluzji, że im wyższy poziom danego hormonu, tym większa tendencja do zachowania agresywnego.

PSYCHOSPOŁECZNE TEORIE ZACHOWAŃ AGRESYWNYCH

Geneza psychospołecznych teorii zachowań agresywnych tkwi w koncepcjach biologicznego popędu agresywnego. Koncepcja Lorenza przyjmuje, że agresja to ukształtowana w okresie ewolucji zdolność jednostki i gatunku do zapewnienia przetrwania, będąca równocześnie zachowaniem adaptacyjnym. Punktem wyjścia teorii psychospołecznych było przyjęcie, że człowiek, będąc istotą agresywną, jak żaden inny kręgowiec z konsekwencją i upodobaniem zabijający osobników własnego gatunku, żyje równocześnie w nieprawidłowo zorganizowanym społeczeństwie, gdzie poddany jest wpływowi konfliktów sytuacyjnych.

Podstawową odpowiedź na pytanie o przyczyny agresji starała się dać zaprezentowana przez Dollarda i współpracowników (1939) teoria o związkach frustracji i agresji. Formułując teorię „frustracja – agresja”, przyjęli założenie, że „wystąpienie agresji zawsze każe się domyślać frustracji” oraz że „frustracja zawsze prowadzi do jakiejś formy agresji”. To, jaki będzie charakter zachowania agresywnego (agresji), zależy od pobudzenia do agresji, czyli wewnętrznego stanu motywacyjnego rozumianego jako popęd agresywny. Jest on tym większy, im większa jest frustracja wskutek zablokowania realizacji określonej potrzeby, im większa jest sama przeszkoda stojąca na drodze do celu oraz im większa jest liczba kolejno doświadczanych frustracji. Z punktu widzenia zachowań o charakterze przestępnym szczególnie istotna jest ostatnia zależność dotycząca zjawiska sumowania się stanów pobudzenia, powstałych pod wpływem doświadczanych kolejno frustracji. Człowiek mający za sobą historię doświadczanych licznych frustracji na nowe reaguje w sposób bardziej agresywny, niżby miało to wynikać z natężenia frustracji bezpośrednio poprzedzającej. Krytyka koncepcji Dollarda podnosiła, że nie zawsze frustracja musi poprzedzać agresję oraz że w następstwie frustracji za-

²⁵ Ainiyet J., Rybakowski J. (1996). *Niskie stężenie cholesterolu całkowitego w surowicy jako czynnik ryzyka zachowań samobójczych i agresywnych*. Psych. Pol., XXX, 3, 499–510.

miast z agresją możemy się również spotkać z ucieczką. Frustracja jako efekt wpływu sytuacji zewnętrznej nie jest zależna jedynie od rodzaju bodźca, ale od jego percepcji i interpretacji. Nie tak istotny jest sam fakt doświadczenia frustracji, co subiektywne spostrzeganie i odbieranie sytuacji jako frustrującej²⁶.

Przez lata teoria „frustracja – agresja” podlegała licznym modyfikacjom. W behawioralnej koncepcji Bussa (1963) niewyłącznie frustracja determinuje agresję, lecz czynić to może cały szereg innych bodźców. Może to być atak fizyczny lub werbalny, bodźce o szczególnie przykrym i drażniącym charakterze, które same w sobie nie muszą wywoływać frustracji, ale w pewnych okolicznościach mogą stawać się czynnikami stresowymi (stresorami). Buss wyróżnia dwa rodzaje bodźców mogących wywołać agresję. Te, które zmierzają do negatywnego oddziaływania na obiekt reakcji agresywnej (wywołują frustrację), skutkują „agresją gniewną”, zaś te, których celem jest negatywne oddziaływanie jako środek, a nie cel realizacji potrzeb, skutkują „agresją instrumentalną”. Nieco odmiennie na teorię „frustracja – agresja” wpłynęły poglądy Berkowitza (1962), który podkreślał znaczenie, jakie dla uruchomienia zachowania agresywnego mają czynniki poznawcze i bodźce zewnętrzne, sytuacyjne. Zdaniem Berkowitza w sekwencji zachowania agresywnego nie występuje bezpośrednia zależność między frustracją a agresją, gdyż działają tu dwie zmienne – gniew jako emocja specyficzna dla agresji oraz interpretacja sytuacji przez jednostkę rozumiana jako spostrzeganie w sytuacji „sygnałów wywoławczych agresji”. Tymi „sygnałami wywoławczymi agresji” mogą być zarówno bodźce związane z przykrym lub bolesnym doświadczeniem emocjonalnym, jak i związane z pozytywnym wzmocnieniem za zachowania agresywne. Siła agresji w rozumieniu Berkowitza pozostaje w zależności od intensywności przeżywanego gniewu, od stopnia związku pomiędzy „gniewem” a bodźcami wyzwalającymi, od siły nawyku agresywnego reagowania oraz od siły hamującej agresję. Według Berkowitza frustracja zawsze wywołuje gniew i przez to zawsze zwiększa pobudzenie do agresji. Agresywne nawyki mogą nie być kształtowane przez frustrację, lecz przez obserwowanie agresywnego zachowania u kogoś i wyuczenie się go na zasadzie naśladowania. Z kolei poglądy A. Bandury i R. Waltersa na zachowanie agresywne wiążą się z koncepcją społecznego uczenia się agresji. Odrzucając teorię frustracja – agresja, zaproponowali mechanizm uczenia się przez „naśladowanie” oraz tzw. teorię silnych reakcji. Aby nastąpiło zachowanie agresywne,

²⁶ Frączek A. (1980). *Z zagadnień psychologii agresji*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa.

nie jest konieczne bezpośrednio doświadczanie kar i nagród. Wystarczy obserwowanie agresji, które wpływa na późniejsze zachowanie agresywne, jego ekspresję i natężenie. Naśladowanie tego, co robią inni ludzie, odgrywa szczególną rolę w powstawaniu zachowań agresywnych. Począwszy od zaznajomienia się z nieznanym wcześniej sposobem zachowania agresywnego, rozhamowania reakcji, która wcześniej była zwykle hamowana, aż do ujawniania się pewnych zachowań agresywnych. Bandura uważa, że agresja może wystąpić u jednostki, która nie miała żadnych powodów, by zachowywać się agresywnie, obserwowała jedynie zachowanie się innych²⁷.

RODZAJE AGRESJI

Najczęściej kategorie zachowania agresywnego wyróżnia się na podstawie: formy, w jakiej manifestuje się zachowanie, obiektu, na który została skierowana agresja, oraz motywu wywołującego określone zachowanie agresywne. Z uwagi na formę realizacji wyróżniamy agresję fizyczną, słowną (werbalną), czynną i bierną. Agresja fizyczna to atak skierowany przeciwko innemu obiektowi (innej osobie) dokonywany przy pomocy własnych organów lub różnych przedmiotów. Agresja słowna to kierowanie pod adresem osoby atakowanej słownych bodźców wywołujących u niej poczucie krzywdy, odrzucenia, poniżenia lub strachu. Czynny charakter agresji polega na aktywnym oddziaływaniu na innych. Biernie zachowanie agresywne, jak sama obecność agresora i np. odmowa współdziałania, powoduje szkodliwe konsekwencje dla osoby będącej przedmiotem agresji. Z uwagi na obiekt, na który agresja została skierowana, wyróżnia się agresję bezpośrednią i pośrednią (przemieszczoną). Agresja bezpośrednia polega na otwartym ataku skierowanym na osobę lub jakąś wartość będącą w bezpośrednim związku z osobą atakowaną, bez ukrywania siebie i swoich zamiarów, w związku z czym ofiara agresji jest w stanie zidentyfikować jej źródło. Agresja bezpośrednia może mieć charakter prosty lub złożony. Agresja pośrednia jest atakiem skierowanym na tzw. obiekty zastępcze, czyli osoby lub przedmioty niebędące właściwym celem zachowań agresywnych. Dzieje się tak z powodu obawy przed karą lub wskutek tłumienia agresywnych skłonności, które nie uzewnętrzniają się w formie bezpośredniego ataku, lecz ulegają przemieszczeniu. Przemieszczenie agresji może mieć charakter wyobrażeń

²⁷ Kosewski M. (1977). *Agresywni przestępcy*. Wiedza Powszechna, Warszawa.

ataku lub może przybierać postać autoagresji. Z uwagi na obiekt zachowania agresywnego wyróżnia się agresję behawioralną – skierowaną przeciwko konkretnym osobom lub rzeczom, oraz agresję symboliczną – skierowaną przeciwko osobom lub rzeczom symbolizującym obiekt, na który skierowana byłaby agresja behawioralna²⁸.

TYPY AGRESYWNEGO ZACHOWANIA

Analiza motywów zachowania agresywnego pozwoliła na wyróżnienie dwóch podstawowych typów agresji, takich jak: agresja gniewna i agresja instrumentalna. Agresja gniewna wiąże się z teorią „frustracja – agresja”. Powstaje na tle frustracji i stanowi formę rozładowania napięcia emocjonalnego – gniewu, który skutkuje zachowaniem agresywnym, gdy przeważy nad innymi emocjami. Podstawowe źródło „agresji gniewnej” stanowią takie emocje, jak irytacja, złość czy gniew, powstałe w wyniku zablokowania i ograniczenia działań pod wpływem szkodliwych bodźców. Agresja gniewna jest pierwotną, podstawową i wrodzoną reakcją organizmu na zablokowanie dążeń czy doznanie szkody. Agresja instrumentalna wiąże się z zachowaniem ukierunkowanym na osiągnięcie określonego celu, niebędącego szkodą wyrządzoną drugiej osobie, gdzie agresja jest tylko instrumentem realizacji tego celu. Jest ona następstwem wystąpienia przeszkody w działaniu, która utrudnia zaspokojenie określonej potrzeby, nie powoduje jednak powstania frustracji. Agresja instrumentalna jest zachowaniem nabytym w procesie uczenia się. Stosunkowo popularny jest pogląd, że zarówno agresja gniewna (emocjonalna), jak i instrumentalna są pojęciami abstrakcyjnymi, niemającymi swego dokładnego odzwierciedlenia w zachowaniu. Każda agresja niesie w sobie pierwiastek agresji emocjonalnej i instrumentalnej. Od ich wzajemnych relacji zależy przebieg agresywnego działania. Wśród wielu rodzajów agresji wymienia się również agresję patologiczną, gdzie zachowanie agresywne jest symptomem niektórych chorób ośrodkowego układu nerwowego i zaburzeń zachowania²⁹.

²⁸ Skorny Z. (1968). *Psychologiczna analiza agresywnego zachowania się*. PWN, Warszawa.

²⁹ Frączek, A., Paful-Struzik, J. (red.) (1996). *Agresja wśród dzieci i młodzieży. Perspektywa psychoedukacyjna*. Kielce. Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP Spółka z o.o.

PRZYCZYNY AGRESYWNOSCI I ZACHOWAŃ AGRESYWNYCH

Przyczyną agresywności traktowanej jako cecha osobowości wydaje się być utrata zdolności samoregulacyjnych mechanizmów obronnych i przystosowawczych. Nie zawsze jest tak, że zachowanie agresywne dotyczy jednostek o szczególnie wyrazistej agresywności. Stosunkowo często spotyka się przejawy skrajnie agresywnych zachowań przestępnych u osób o przeciętnym, ale i bardzo niskim poziomie agresywności. W obecnym stanie wiedzy nie jest możliwe jednoznaczne rozstrzygnięcie pytania o genezę agresji. Z przytoczonych poglądów można wnioskować, że agresję determinują zarówno czynniki biologiczne, jak i środowiskowe. Z jednej strony wystarczającą przyczynę agresji stanowi frustracja, a z drugiej obniżenie progu tolerancji na frustrację może prowadzić do relatywnego obniżenia zdolności hamowania zachowań agresywnych. Upřednie doświadczenia „agresywne”, kształtujące agresywność jako specyficzną cechę osobowości, wyzwalają gotowość do reagowania agresją pod wpływem sytuacyjnych sygnałów wywoławczych agresji. Źródłem zachowania agresywnego może być również specyficzna struktura i funkcjonowanie osobowości, jak i nierozwiązane konflikty i napięcie wewnętrzne. Warto zwrócić uwagę na tzw. teorię symbolicznej autostymulacji zaproponowaną przez Alberta Bandurę (1973). W oparciu o nią, jeżeli człowiek przeżył sytuację stresu (był w jakimkolwiek sposób krzywdzony) i nie miał od razu możliwości zareagowania zwrotną agresją, to może u niego powstać stan długotrwałego utrzymywania się agresywnego pobudzenia. Zatem nie kumulująca się agresja, ale powracanie myślami do doznanej przykrości, reminiscencje z tym związane, rozpamiętywanie doznanego urazu, daje sygnały prowokujące do agresji³⁰. Równocześnie różne negatywne doświadczenia osoby, zewnętrzne stresory stanowiące de facto „sygnały wywoławcze agresji”, stwarzają stan gotowości do jej ujawnienia. Wykazano, że sama obecność przedmiotu skojarzonego z agresją może zwiększyć agresywność. W takiej sytuacji rozładowanie agresywnego napięcia poprzez atak niekoniecznie zapobiega dalszej eskalacji agresji. Okazuje się, że skrzywdzenie jakiejś osoby wzmacnia negatywne nastawienie wobec ofiary, a zatem w przyszłości może spowodować jeszcze większą agresję, mimo że chwilowo doszło do obniżenia napięcia emocjonalnego. Podobna sytuacja wiąże się z po-

³⁰ Bandura A. (1973). *Aggression: A social learning analysis.*, Englewood Cliffs, New York, Prentice-Hall, Inc.

glądem, że „najlepszym sposobem na redukowanie agresji jest karanie”. Przeprowadzone badania potwierdzają, że restrykcyjna kara niesie w sobie taki ładunek frustracji, iż nieodłącznym jej skutkiem będzie wzrost częstości zachowań agresywnych.

OSOBOWOŚĆ AGRESYWNA

Źródłem zachowania agresywnego może być specyficzne funkcjonowanie osobowości człowieka, traktowanej jako „zorganizowana struktura cech indywidualnych i sposobów zachowania, które decydują o specyficznych sposobach przystosowania się danej jednostki do jej środowiska”³¹. Agresywność, będąc zarówno „cechą” osobowości, jak i jej podstawowym mechanizmem regulacyjnym, zależy od stopnia utrwalenia się manipulacyjnego typu zachowań agresywnych oraz nieukształtowania się środków kontroli (hamowania) agresji. To, czy dana sytuacja lub bodziec stanie się czynnikiem wywoławczym agresji, zależeć będzie od stopnia utrwalenia się charakterystycznego sposobu interpretacji otoczenia. Indywidualne różnice w percepcji i interpretacji sytuacji zależne będą od obecności pewnych cech sytuacji (sygnałów wywoławczych agresji), oceny sytuacji jako frustrującej lub niedostrzegania takich cech sytuacji, które u innych uruchamiają mechanizmy kontroli i powstrzymują zachowanie agresywne (np. groźba kary). Dla osób agresywnych reagowanie agresją na określoną sytuację lub bodziec jest swoistym nawykiem. U osób inaczej spostrzegających sytuację aktywizacja określonych mechanizmów psychologicznych w identycznych sytuacjach lub pod wpływem tożsamyh bodźców nie wywołuje zachowania agresywnego³². Jak dotąd brak jest obecnie jednolitych teorii wyjaśniających mechanizmy kształtowania się osobowości agresywnej oraz impulsywnych form agresywnych interakcji. Badania nad szczególnymi formami agresji interpersonalnej wcale nie potwierdzają tezy mówiącej o tym, że impulsywny, skrajnie agresywny atak wiąże się z utrwaloną agresywnością i takimi cechami osobowości, które są właściwe osobom zaspokajającym swoje potrzeby i rozwiązującym konflikty na drodze aktywnego, bezpośredniego ataku skierowanego przeciwko innym ludziom. Uwarunkowania agresywności u sprawców szczególnie agresywnych przestępstw

³¹ Strelau J., Pietrasiniński Z., Reykowski J. (1977). *Osobowość*, [w:] T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, PWN, Warszawa, 684.

³² Ibidem.

interpersonalnych (zabójstw) pozostają w związku zarówno z różnorodnymi warunkami rozwojowymi i wychowawczymi, w jakich przebiegał ich rozwój psychofizyczny i dojrzewanie, jak i z częstotliwością występowania urazów i obciążeń biologicznych. Zwraca uwagę, że struktura osobowości nie jest w tej grupie jednorodna. Więcej sprawców charakteryzuje się osobowością nieagresywną bądź umiarkowanie agresywną niż skrajnie agresywną.

Stosunkowo dużą rolę w kształtowaniu się nawyków zachowań agresywnych odgrywa płeć. Kobiety zazwyczaj ujawniają mniej intensywną agresję niż mężczyźni, inaczej przebiega też ich socjalizacja. Są mniej podatne na kształtowanie się u nich agresywnych nawyków, a agresja przez nie ujawniana ma bardziej charakter agresji gniewnej niż instrumentalnej. Badania wykazały, że zabójstwa dokonywane przez kobiety są częściej związane z afektem, a ofiarą ich padają zwykle osoby najbliższe – mężowie czy kochankowie. Agresja instrumentalna bardziej właściwa jest mężczyznom, którzy globalnie dokonują więcej zabójstw, w większości osób sobie nieznanych lub mało znanych³³. Ważnym czynnikiem różnicującym indywidualną agresywność jest wiek. Określa on zasób doświadczenia jednostki, siłę i trwałość nawyków agresywnych. Potwierdzono, że częstość zachowań agresywnych narasta w wieku młodzieńczym i agresywność staje się relatywnie stałą cechą osobowości. We wczesnym okresie rozwoju powstają wyuczone swoiste (agresywne) schematy („skrypty”) sterujące zachowaniem i rozwiązywaniem problemów społecznych. Tworzą one „cechę agresji”, czyli stały czynnik osobowościowy związany z obecnością agresji w życiu jednostki. Agresja w dzieciństwie jest bardziej dokładnym predyktorem różnic indywidualnych w agresji dorosłych niż jakikolwiek czynnik genetyczny, fizjologiczny, środowiskowy czy rodzinny. Agresywność w dzieciństwie zazwyczaj w sposób przewidywalny wiąże się z agresywnością w życiu dorosłym, choć z czasem zmienia się treść, częstość czy postać agresywnego zachowania. Zależy to już od czynników środowiskowych, w tym narażenia na psychospołeczne obciążenia i psychofizyczne urazy.

³³ Zumkley H. (1993). *Stołość różnic indywidualnych w zakresie agresji*, [w:] A. Frączek, H. Zumkley (red.), *Socjalizacja a agresja*, IPS PAN WSPS, Warszawa, 61–74.

MOTYWACJA DO ZACHOWAŃ AGRESYWNYCH

Najczęściej motywację traktuje się jako względną stałą tendencję człowieka do realizowania określonych celów, zadań i wartości. Stanowi ona zatem przejaw i efekt pełnienia przez osobowość jej podstawowych ról (Niekiedy motywacja jest traktowana jako proces motywacyjny leżący u podstaw określonego, konkretnego zachowania człowieka. Generalnie przyczyny zachowania agresywnego wiążą się bardziej z motywacją niż z motywem. Trudno traktować agresję będącą czynem przestępnym jako efekt działania jednego motywu, nieuwzględniającego złożoności i dynamiki całego procesu składającego się na motywację. Agresywne przestępstwo może, choć nie musi, być sprzeczne z uznawanymi przez człowieka wartościami, celami i przekonaniami, a więc ze stałymi właściwościami osobowości sprawcy. Dzieje się tak najczęściej, gdy szczególne psychiczne bądź fizyczne obciążenie jednostki, narażonej na działanie zewnętrznych, sytuacyjnych czynników środowiskowych (stresorów), upośledza zdolności przystosowawcze osobowości. Z punktu widzenia psychologii osobowości rozwój intrapsychicznej regulacji agresji wiąże się z motywacyjną teorią agresywności. Motyw agresji może być na trwale związany ze strukturą osobowości, a punktem wyjścia dla niej jest reakcja gniewu, schematy poznawcze (koncepcja świata), a także sposób zachowania się i systemy wartości³⁴ Gdy traktuje się motyw jako zwerbalizowanie celu i programu umożliwiającego podjęcie określonej czynności, próbuje dzielić się motyw agresji na emocjonalny i instrumentalny. Zmiennymi osobowościowymi, odpowiadającymi za czasową stałość agresywnego zachowania, są: utrwalona wysoka reaktywność, systemy motywacyjne i zorganizowane struktury poznawcze oraz afektywne człowieka. Zmienne te funkcjonują w oparciu o warunki zewnętrzne, które niezależnie też wpływają na agresywne zachowania. Duże znaczenie w indywidualnej predyspozycji do agresywności ma umiejętność samokontroli zachowania. Ci, którzy działają w sposób racjonalny, potrafią opanować swoje stany emocjonalne wywołane frustracją i zmniejszają prawdopodobieństwo jej wystąpienia. Stawiają oni sobie plastyczne cele i umiejętnie wybierają wiodącą do nich drogę. Są w stanie kontrolować i odraczać potrzebę zaspokojenia popędów. Istotne znaczenie dla częstszego występowania reakcji agresywnych i form, w jakich się przejawiają, ma status społeczny rodziny. Częstsze posługiwanie się na co dzień agresją i akcep-

³⁴ Kornadt H.J. (1984). *Motivation theory of aggression and its relation to social psychological approaches*, [w:] A. Mummendey (red.), *Social psychology of aggression: from individual behaviour to social interaction*. Springer, New York, 21-31.

townie jej w stosowanych modelach wychowawczych charakterystyczne jest dla osób z rodzin o niższym statusie społecznym i poziomie wykształcenia³⁵.

AGRESJA I PRZESTĘPSTWO

Zaburzenie pozytywnej socjalizacji może skutkować wrogim i agresywnym zachowaniem niezgodnym z dominującymi w danej kulturze standardami normatywno-społecznymi. Tworzą one systemy normatywne stanowiące podstawę dla prawa – przepisów regulujących problematykę odpowiedzialności za przestępstwa, a zarazem zbiór zasad określających zaspokajanie poczucia sprawiedliwości przez osobę pokrzywdzoną przestępstwem, jej rodzinę czy grupę społeczną. Funkcją prawa jest również ochrona tych dóbr, których istnienie składa się na określony porządek społeczny. Zachowanie agresywne jest działaniem aspołecznym naruszającym ten porządek. Prawo definiuje te zachowania agresywne, które z punktu widzenia danej społeczności są przestępstwem, precyzując przy tym stosunek społeczności zarówno do przestępstwa, jak i jego sprawcy. Chodzi tu o zatem zarówno o określenie kary grożącej za popełnienie czynu będącego przestępstwem, jak i określenie środków zabezpieczających, stosowanych w związku z naruszeniem prawa karnego oraz zasady odpowiedzialności karnej³⁶.

PREDYSPOZYCJE DO AGRESYWNYCH ZACHOWAŃ PRZESTĘPNYCH

Sfera wspólną dla osób agresywnych i dokonujących agresywnych przestępstw są pewne uwarunkowania temperamentalne i cechy dynamiki emocjonalnej, takie jak: impulsywność, niski próg odporności na stres, niewykształcone mechanizmy samokontroli i wysoka pobudliwość. Wiele badań dowodzi, że sprawcy agresywnych czynów przestępnych są podejrzliwi i nieufnie nastawieni do otoczenia, są ksbni, sensytywni, mają poczucie zagrożenia ze strony innych, a ich samoocena przybiera wartości skrajne. Osoby te nie są w stanie modulować własnych reakcji,

³⁵ Beyaert F.H.L. (1995). *Nienawiść, przemoc i gniew w psychiatrii sądowej*. Psychoterapia, 1(92), 27–41.

³⁶ Gardocki L. (1998). *Prawo karne*. Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.

często zbyt silnych i nieadekwatnych, charakteryzują się brakiem wyczonych i zinternalizowanych ograniczeń, drażliwością, pogotowiem lękowym i niezdolnością do zmagania się z lękiem, a stosowane przez nich mechanizmy obronne po dokonaniu agresywnego przestępstwa to głównie zaprzeczanie i wyparcie. Tym, co łączy uwarunkowania osobowości człowieka, zachowań agresywnych i przestępczości jest kontekst społeczny. W oparciu o zewnętrzne, środowiskowo zależne mechanizmy stykamy się z czynem agresywnym, który jest przestępstwem dokonanym przez szczególnie predysponowanego osobowościowo sprawcę. Warto pamiętać, że nie wszystkie przestępstwa są zachowaniami agresywnymi i nie wszystkie zachowania agresywne są przestępstwami. Zachowanie agresywne staje się przestępstwem nie ze względu na agresywną treść zachowania, ale z uwagi na jego formę i natężenie. Wśród teorii przestępczości agresywnej wyróżniają się te, które agresję traktują jako stale działający popęd i jej „destruktywną” postać utożsamiają ze skłonnościami przestępnymi. Gdy myślimy o przestępstwie jako o mniej lub bardziej ukrytej formie agresji, zazwyczaj traktujemy je jako działanie związane ze stosowaniem przez sprawcę przemocy. Nienawiść jako najsilniejsza negatywna emocja poprzedzająca agresywny atak w sposób jednoznaczny odnosi się do konkretnej osoby, przedmiotu bądź realnej sytuacji. Kształtowanie się nienawiści zależy od takich czynników, jak: wczesne traumatyczne doświadczenia emocjonalne, warunki społeczne, polityczne i ideologiczne, jakie towarzyszą rozwojowi, oraz cechy osobowości, jak np. podatność na zranienie wraz z towarzyszącym lękiem. W nielicznych opracowaniach naukowych stosunkowo rzadko opisuje się przypadki, gdzie sprawca deklaruje, że zabił z nienawiści. Najczęściej dotyczy to kobiet, które zabiły swoich partnerów po latach złego traktowania, upokarzania i poniżania. Zwykle zabójstwo nie tyle wynika z długotrwale noszonej w sobie nienawiści, lecz z tego, że nagle wystąpienie agresywnego pobudzenia ogranicza zdolności poznawcze do spostrzegania leżącego w najbliższym sąsiedztwie narzędzia zbrodni („napotyka leżący w pobliżu nóż”). Podobna sytuacja występuje w przypadku, gdy syn zabija ojca maltretującego przez wiele lat całą rodzinę. Deklarowana nienawiść wzbudza jedynie ideę zabicia, samo zaś działanie agresywne pojawia się w konkretnych okolicznościach stanowiących przysłowiową „kroplę powodującą przelanie kielicha”³⁷. W grupie badanych zabójców lęk odgrywa zdecydowanie większą rolę, niż można by przypuszczać. Zabójcy, zwłaszcza ci działający z zemsty i poczucia

³⁷ Beyaert F.H.L. (1995). *Nienawiść, przemoc i gniew w psychiatrii sądowej*. Psychoterapia, 1(92), 27-41.

krzywdy, dokonywali czynów nie tyle na skutek wpływu zewnętrznej sytuacji kryminogennej, ile przede wszystkim z uwagi na stałe właściwości osobowości. Pierwzoplanową rolę odgrywała ich ekstrawertywność, wybuchowość, skrajna agresywność, jawna i ukryta wrogość, chwiejność emocjonalna i obniżona tolerancja na działania odroczone. Z kolei sytuacja kryminogenna mająca charakter nagłego lub przewlekłego konfliktu może być opisana jako „sytuacja trudna”, tworząc sytuacyjne tło motywacyjne – bardziej zależne od obiektywnych czynników zewnętrznych niż od cech osobowości. Stwierdzono, że sprawcy zabójstw – zwłaszcza ci o niskim poziomie agresywności – dopuszczają się tego typu przestępstw albo pod wpływem psychotycznych, chorobowych doznań, albo silnej pozaosobowościowej presji sytuacyjnej. Można tu mówić o ewidentnej sprzeczności pomiędzy charakterem zarzucanego im czynu a stałymi właściwościami osobowości. Odmienne wśród zabójców o wysokim poziomie agresywności, skłonnych do bezpośredniego, otwartego ataku, dominują ci o wyższym poziomie ekstrawersji, samooceny, zapotrzebowania na wewnętrzną stymulację, skłonni do dominacji i z zaburzonymi kontaktami z otoczeniem społecznym. Najwyższe u nich jest poczucie winy i choć motywacyjne tło sytuacyjne odgrywa w genezie agresywnego przestępstwa pewną rolę, to dominują osobowościowe czynniki motywacyjne³⁸. Stosunek opinii społecznej do sprawców agresywnych przestępstw motywowanych sytuacyjnie jest łagodniejszy, usprawiedliwiający. Niski poziom poczucia winy nie stoi temu na przeszkodzie. W ubiegłych stuleciach uważano, że gdy ktoś, złapawszy na gorącym uczynku, zabił cudzołożnicę wraz z kochankiem, popełnił uprzywilejowane zabójstwo w afekcie. Stawiało to w lepszej pozycji mężczyzn, którzy zdradzali żony najczęściej poza domem, a złapawszy w domu żonę na cudzołóstwie, mogli odreagować zranienie własnej dumy. Nie znajdowały natomiast społecznego pobłażania agresywne przestępstwa motywowane głównie cechami osobowości, choć różne mogły być ich przyczyny.

³⁸ Gierowski J.K.(1995). *Wpływ typu i poziomu agresywności sprawcy na zachowanie homicydalne*. Psych. Pol., XXIX, 1, 33-44.

PRZEMOC I AGRESJA W PSYCHOTYCZNYCH ZABURZENIACH PSYCHICZNYCH

Znakomita większość pacjentów psychiatrycznych nie ujawnia zachowań agresywnych i nie jest sprawcami przemocy. Wydaje się niekiedy, że to chorzy psychicznie są bardziej narażeni na agresję, przemoc i poniżanie ze strony otoczenia. Wiele jednak osób uważa, że pacjenci psychiatryczni są niebezpieczni, a strach przed przemocą jest najważniejszą częścią piętna choroby psychicznej. Problemem w tej grupie są zachowania autoagresywne i samobójstwa będące uwarunkowane zarówno zaburzeniem psychicznym, jak i zaburzonymi relacjami z otoczeniem, brakiem wsparcia i osamotnieniem. Spektrum objawowe zaburzeń psychicznych obejmuje jednak stany pobudzenia, które w zasadniczej większości są związane z doznaniem psychotycznymi i z reakcją pacjenta na stosunek do niego innych osób. Ostatnie badania wskazują, że w porównaniu z populacją ogólną, ryzyko przemocy w schizofrenii bez współistniejących zaburzeń związanych z nadużywaniem substancji psychoaktywnych wzrasta około dwukrotnie, a w przypadku takich chorób współistniejących dziewięć razy. Przemoc wśród dorosłych chorych na schizofrenię może przebiegać dwiema odrębnymi ścieżkami: jedną, związaną z zachowaniami aspołecznymi, a drugą, związaną z ostrą psychopatologią, zwłaszcza złością i urojeniami. W schizofrenii część przemocy wynika z tzw. pozytywnych objawów psychozy, czyli objawów psychotycznych takich jak urojenia paranoidalne czy złudzenia. Halucynacje, z reguły imperatywne (odnoszące się do chorego), indukują przemoc, gdy towarzyszą im urojenia nakłaniające do stosowania przemocy. W schizofrenii skłonność do przemocy jest większa, gdy halucynacje wywołują negatywne emocje, takie jak: złość, smutek czy lęk i brak skutecznej strategii radzenia sobie z „głosami”. Według badań przyczyną zagrażających zachowań bardziej są jednak złudzenia, które odpowiadają za opaczną interpretację rzeczywistości niż halucynacje. Z kolei objawy negatywne schizofrenii, takie jak wycofanie społeczne czy wysoki poziom lęku, bardziej można powiązać z autoagresją, próbami samobójczymi i samobójstwami. Dane z wielu krajów wskazują, że wśród sprawców zabójstw osoby z diagnozą schizofrenii stanowią od 5 do 10%. Wiadomo również, że przedwczesna śmierć z powodu samobójstwa obejmuje ok. 10% chorujących na schizofrenię. Podobnie w chorobie afektywnej dwubiegunowej w fazie depresji zagrożenie samobójstwem jest wysokie, zaś objawy maniakalne są bardziej powiązane z zachowaniami agresywnymi i przemocą skierowaną na zewnątrz. Agresywne zachowania pa-

centów psychotycznych mają niejednorodne pochodzenie. Nie wszystkie zachowania agresywne wykazywane przez pacjentów psychotycznych można przypisać objawom psychotycznym. Wpływ na to może mieć nadużywanie alkoholi i narkotyków. Z badań wynika, że większość sprawców poważnych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu innych z diagnozą schizofrenii dokonuje ich, będąc w stanie odurzenia i mając dodatkowo rozpoznawany zespół uzależnienia od substancji psychoaktywnych³⁹. Kolejnym czynnikiem odpowiadającym za przyczynienie się do przemocy i zachowań agresywnych pacjentów psychotycznych są ich trwałe cechy osobowości. Pojawiają się one na długo przed wystąpieniem objawów psychotycznych i część z nich zostaje zdiagnozowana dopiero w trakcie leczenia psychozy. Zachowania agresywne, tak charakterystyczne dla antyspołecznych zaburzeń osobowości, równie często ujawniają się w zaburzeniach osobowości typu borderline. Również psychopatia definiowana na podstawie listy kontrolnej psychopatii PCL-R Hare wskazuje, że psychopaci znacznie częściej stosują przemoc niż ogół przestępców⁴⁰. Niewątpliwie współistniejące cechy psychopatyczne w grupie pacjentów chorujących na schizofrenię zwiększają ryzyko obecnych agresywnych zachowań i skłonności do ich powtarzania w przyszłości. W nawiązaniu do prawa karnego analiza czynników motywacyjnych u sprawców zabójstw wśród motywów zasługujących na szczególne potępienie, takich jak motywy rabunkowe, ekonomiczne, seksualne, emocjonalno-afektywne, wyróżnia motywy psychopatologiczne (psychotyczne i psychopatyczne) również społecznie potępiane. Przyczyną tego jest niewątpliwie nakładanie się na siebie różnych motywów i przekonania, że choroba psychiczna nie usprawiedliwia czynienia zła. Przy analizowaniu planowania zbrodni przez psychotycznych sprawców zwraca uwagę szczególna agresywna determinacja, która całkowicie pomija ewentualne konsekwencje dla sprawcy czy wręcz możliwość przerwania rozpoczętego procesu homicydalnego (prowadzącego do zabójstwa). Dla psychotycznych sprawców zabójstw wraz ze śmiercią ofiary zachowanie homicydalne się kończy i napastnik staje się nieszkodliwy. Ta specyficzność morderczego impulsu nie występuje u zabójców psychopatycznych⁴¹. Mimo agresywnej deter-

³⁹ Volavka J., *Aggression in psychoses*, Advances in Psychiatry, ID 196281, 2014, <https://doi.org/10.1155/2014/196281>.

⁴⁰ Hare R.D. *The Hare Psychopathy Checklist-Revised (PCL-R)*, Multi_Health Systems, Toronto, 2003

⁴¹ Tanay E. (1992). *Psychodynamiczna klasyfikacja zabójstw*, [w:] *Psychopatologia zabójstw*, Sympozjum Naukowe Sekcji Psychiatrii Sądowej PTP, XXXVII Zjazd Naukowy Psychiatrów Polskich, Poznań, kwiecień 1992, 7-19.

minacji zabójstwo w psychozie jest niedoskonałe. Poziom organizacji przestępstwa, choć skuteczny, jest niesprawny, nieprecyzyjny w szczegółach, zarówno w czasie zbrodni, jak i bezpośrednio po niej. Psychotyczny sprawca z reguły nie zaciera śladów, nie ucieka i pozostaje na miejscu zbrodni. Przez to, że psychoza wybiera „swoje” ofiary, ułatwione jest typowanie sprawcy – najczęściej z kręgu najbliższej rodziny. Motywy urojeniowe, najczęściej paranoidalne, odpowiadają za planowanie przemocy zgodnie z urojeniowymi przekonaniem, skierowanie agresji na konkretne osoby (domniemanych prześladowców)⁴². Wśród przyczyn zabójstw dokonywanych przez osoby z diagnozą schizofrenii wymienia się brak opieki, zaniechanie i brak kontroli leczenia oraz nieskuteczne przeciwdziałanie nadużywaniu substancji psychoaktywnych.

Ryzyko agresji w chorobie afektywnej dwubiegunowej jest co najmniej tak samo wysokie, jak w przypadku schizofrenii. Większość przemocy w chorobie afektywnej dwubiegunowej ma miejsce w fazie maniakalnej. Impulsywność jest również częstą cechą kliniczną choroby afektywnej dwubiegunowej i cecha ta może pośredniczyć w zwiększeniu ryzyka zachowań agresywnych i przestępczych w przypadku zaburzeń współistniejących, jak np. antyspołecznych zaburzeń osobowości czy zaburzeń osobowości typu borderline. Ponieważ choroba afektywna dwubiegunowa i zaburzenia osobowości typu borderline (powszechnie uważane za bliższe schizofrenii) mają kilka wspólnych cech, takich jak labilność afektywna, impulsywność i agresywność, prowadzi to do dyskusji nad tym, czy zaburzenie osobowości typu borderline nie powinno należeć do spektrum choroby afektywnej dwubiegunowej. Nie można pomijać faktu, że agresja, gniew i złość stanowią integralny obszar objawów depresji. Pobudzenie jest również objawem depresji, który może spowodować, że osoba doświadcza uczuć niepokoju i lęku, co przejawia się np. wybuchami gniewu, zaciskaniem pięści, załamywaniem rąk, wielomównością, niemożnością usiedzenia w miejscu i skupienia się, napięciem, utratą poczucia kontroli nad sobą i destrukcyjnymi zachowaniami. Ekspresja agresji w depresji, choć często skierowana na innych, ostatecznie zwraca się przeciwko osobie z depresją.

⁴² Krakowski M., Czobor P. *Violence in psychiatric patients: The role of psychosis, frontal lobe impairment, and ward turmoil*, Comprehensive Psychiatry, W B SAUNDERS CO-ELSEVIER INC, 1997, 38, 4, 230-236 DOI 10.1016/S0010-440X(97)90031-6.

BIBLIOGRAFIA

- Ainiyet J., Rybakowski J. (1996). Niskie stężenie cholesterolu całkowitego w surowicy jako czynnik ryzyka zachowań samobójczych i agresywnych. *Psych. Pol.*, XXX, 3, 499–510.
- Ames, L.B. (1950). Sheldon, WH, et al. "Varieties of Delinquent Youth: An Introduction to Constitutional Psychiatry" (Book Review). *The Journal of Genetic Psychology*, 77, 139.
- Anderson C. (1992). *Brain scan deemed admissible at trial*. *NY Law J.*, 210, 1.
- Bandura A. (1973). *Aggression: Asocial learning analysis.*, Englewood Cliffs, New York, Prentice-Hall, Inc.
- Berkowitz L., Le Page A. (1967). *Weapons as aggression-eliciting stimuli*. *Journal of Personality and Social Psychology*, 7, 202–207.
- Beyaert F.H.L. (1995). *Nienawiść, przemoc i gniew w psychiatrii sądowej*. *Psycho-terapia*, 1(92), 27–41.
- Blanchard R.J., Yudko E.B., Blanchard D.C. (1993). *Alcohol, aggression and the stress of subordination*. *J Stud Alcohol, Suppl.*, Sep: 11, 146–155.
- Bohman M. (1995). *Predisposition to criminality: Swedish adoption studies in retrospect*, [w:] *Genetics of criminal and antisocial behaviour*. Wiley, Chichester (Ciba Foundation Symposium 194), 99–114.
- Buss A.H. (1961). *The psychology of aggression*. Willey and Sons, New York.
- Carey G. (1994). Genetic and violence. [w:] A.J. Reiss, K.A. Miczek, J.A. Roth (red.), *Understanding and preventing violence: biobehavioural influences*, vol. 2. National Academy, Washington, D.C., 21–58.
- Coccaro E.F., Bergeman C.S., Kavoussi R.J. i in. (1997). *Heritability of aggression and irritability a twin study of the Buss-Durkee aggression scales in adult male subjects*. *Biol Psychiatry*, 41, 273–284.
- Denno W. (1995). *Legal implications of genetics and crime research*, [w:] *Genetics of criminal and antisocial behaviour*. Wiley, (Ciba Foundation Symposium 194), Chichester, 248–264.
- Fonberg E. (1979). *Nerwice a emocje, fizjologiczne mechanizmy*. Ossolineum, Wrocław.
- Frączek A. (1993). *Socjalizacja a intrapsychiczna regulacja agresji interpersonalnej*, [w:] A. Frączek, H. Zumkley (red.) *Socjalizacja a agresja*. Instytut Psychologii PAN, Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 47–60.
- Frączek A. (1980). *Z zagadnień psychologii agresji*. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa.
- Frączek, A., Pafuł-Struzik, J. (red.), (1996). *Agresja wśród dzieci i młodzieży. Perspektywa psychoedukacyjna*. Kielce. Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP Spółka z o.o.
- Gardocki L. (1998). *Prawo karne*. Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa.
- Hare R.D. *The Hare Psychopathy Checklist-Revised (PCL-R)*, *Multi_Health Systems*, Toronto, 2003

- Heitzman J., Zyss T. (1996f). *Znaczenie badań dodatkowych w sądowym opiniowaniu psychiatrycznym*, [w:] J.K. Gierowski, A. Szymusik (red.), *Postępowanie karne i cywilne wobec osób zaburzonych psychicznie*. Collegium Medicum UJ, Kraków, 63–71.
- Kornadt H.J. (1984). *Motivation theory of aggression and its relation to social psychological approaches*, [w:] A. Mummendey (red.), *Social psychology of aggression: from individual behaviour to social interaction*. Springer, New York, 21–31.
- Kosewski M. (1977). *Agresywni przestępcy*. Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Krakowski M., Czobor P. *Violence in psychiatric patients: The role of psychosis, frontal lobe impairment, and ward turmoil*, *Comprehensive Psychiatry*, W B SAUNDERS CO-ELSEVIER INC, 1997, 38, 4, 230–236
- Linnoila M., Virkkunen M., Scheinin M. i in. (1983). *Low cerebrospinal fluid 5-hydroxyindolacetic acid concentration differentiates impulsive from nonimpulsive violent behaviour*. *Life Sciences*, 33, 2609–2614.
- Lombroso C. (1987). *Geniusz i obłąkanie*. PWN, Warszawa.
- Lombroso C., Ferrero G. (2010) *La donna delinquente: la prostituta e la donna normale*. Nabu Press, Milano.
- Lorenz K. (1996). *Tak zwane zło*. PIW, Warszawa 233–307.
- Oder W., Goldenberg G., Spatt J., Podreka J., Binder H., Deecke L. (1992). *Behavioural and psychosocial sequelae of severe closed head injury and regional cerebral blood flow*. *J Neurol Neurosurg Psychiatry*, Juny, 55 (6), 475–480.
- Ransburger J. (1993). *Lęk, gniew, agresja*. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- Skorny Z. (1968). *Psychologiczna analiza agresywnego zachowania się*. PWN, Warszawa.
- Strelau J., Pietrasinski Z., Reykowski J. (1977). *Osobowość*, [w:] T. Tomaszewski (red.), *Psychologia*, PWN, Warszawa, 684.
- Szewczuk W. (1985). *Słownik psychologiczny*. Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Tanay E. (1992). *Psychodynamiczna klasyfikacja zabójstw*, [w:] *Psychopatologia zabójstw*, Sympozjum Naukowe Sekcji Psychiatrii Sądowej PTP, XXXVII Zjazd Naukowy Psychiatrii Polskich, Poznań, kwiecień 1992, 7–19.
- Virkkunen M., Nuutila A., Goodwin F.K. i in. (1987). *Cerebrospinal fluid monoamine metabolite levels in mole arsonists*. *Arch Gen Psychiatry*, 44, 241–247.
- Volavka J., *Aggression in psychoses*, *Advances in Psychiatry*, ID 196281, 2014, <https://doi.org/10.1155/2014/196281>
- Zumkley H. (1993). *Statość różnic indywidualnych w zakresie agresji*, [w:] A. Frączek, H. Zumkley (red.), *Socjalizacja a agresja*, IPS PAN WSPS, Warszawa, 61–74.

NOTY O AUTORACH

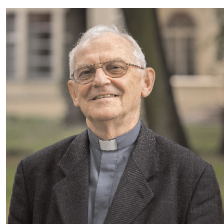


PROF. DR HAB. ARKADIUSZ MARCINIAK, czł. koresp. PAN, profesor archeologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 2013–2019 był profesorem nadzwyczajnym w Katedrze Archeologii na Uniwersytecie Flindersa. Był profesorem wizytującym na Uniwersytecie Stanforda (dwukrotnie) i w University College London. Jest stypendystą prestiżowych fundacji, takich jak Humboldt, Fulbright, Andrew W. Mellon, Kościuszkowski i Soros/Commonwealth Office. Jest członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk oraz członkiem Academia Europaea. Jego zainteresowania badawcze dotyczą przekształceń wczesnych społeczności rolniczych w zachodniej Azji i Europie Środkowej w społeczeństwach opartych na nierównościach społecznych. Jest twórcą i propagatorem zooarcheologii społecznej – paradygmatu badawczego, którego celem jest badanie wieloaspektowych relacji społecznych między ludźmi a zwierzętami. Inne jego zainteresowania obejmują pedagogikę dziedzictwa kulturowego oraz współczesne wyzwania prawne, organizacyjne i etyczne stojące wobec dziedzictwa. Kierował i realizował wiele międzynarodowych projektów naukowych i badawczych wspieranych finansowo przez takie agencje i programy, jak: Horyzont 2020, Kultura 2007–2013, Europejska Rada ds. Badań Naukowych, Erasmus Plus, Dyrekcja Generalna Edukacji i Kultury Komisji Europejskiej, NWO HEAR JPIC czy Narodowe Centrum Nauki.



PROF. DR HAB. ANNA KWIATKOWSKA jest profesorką w Instytucie Psychologii PAN. Kieruje Pracownią Psychologii Kulturowej i Badań Międzykulturowych w IP PAN. Sprawuje też funkcję pełnomocniczki dyrektora instytutu w Programie Wsparcia Doktoratów Eksternistycznych. W swoich pracach podejmuje problemy z obszaru psychologii społecznej, psychologii międzykulturowej i kulturowej

oraz psychologii ekologicznej. Zajmuje się problematyką tożsamości, konstruktów Ja, stereotypów płciowych i etnicznych, także problematyką przemocy w intymnych związkach hetero- i nieheteroseksualnych. Eksploruje procesy psychiczne i zjawiska społeczne z perspektywy genderowej (np. problemy tożsamościowe kobiet na emigracji) i międzykulturowej (np. agresja, przywiązanie, oszukiwanie, percepcja czasu, strategie radzenia sobie ze stresem i in.). Uczestniczyła w międzynarodowych projektach badawczych, np. *PHARE Democracy Programme: Changing Patterns of Employment in Poland – A Focus on Women’s Training; Values and representations of HIV/AIDS in Central and Eastern Europe; Coordination Action for Human Rights Violation*. Jest autorką licznych artykułów i prac w dziełach zbiorowych, napisała i współredagowała kilka książek. M.in. napisała monografię *Wielokulturowość w ujęciu interdyscyplinarnym* (2019); *The small and big deceptions: in psychology and evolutionary science perspectives* (2015) we współautorstwie z A. Łukasikiem, *Mężczyzna polski: psychospołeczne czynniki warunkujące pełnienie ról zawodowych i rodzinnych* (2006) z A. Nowakowską. Publikuje artykuły w krajowych i międzynarodowych czasopismach, np. z M. Mosaną *New Ecological Paradigm and third culture kids*, *International Journal of Psychology*, 2023; z P. Uram i S. Skalskim *Adaptation of Belk’s Materialism Scale to the Polish population and assessment of relationships between materialism, values, religiosity, and pro-environmental beliefs*, *Journal of Beliefs and Values*, 2023. Należy do kilku towarzystw naukowych, m.in. do International Association of Cross-Cultural Psychology, International Academy of Intercultural Relations, jest także członkinią-założycielką (od 1996 r.) European Network on Gender and Violence.



KS. PROF. DR HAB. ANDRZEJ SZOSTEK, ur. 9 XI 1945 w Grudziądzu, zatrudniony w latach 1971–2020 w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Obecnie pracujący na część etatu na Wydziale „Artes Liberales” UW. Członek Zgromadzenia Księża Marianów, święcenia kapłańskie w 1974 r. W latach 1992–1998 prorektor, a w latach 1998–2004 rektor KUL.

Autor m.in.: *Der Streit um den Menschen* (wraz z K. Wojtyłą, T. Styczniem), Kevelaer 1979; *Normy i wyjątki*, Lublin 1980; *Natura – rozum – wolność*, Rzym 1990; *Wokół godności, prawdy i miłości*, Lublin 1998; *Pogadanki z etyki*, Częstochowa 2008; *Śladami myśli świętego. Osoba ludzka pasją Jana Pawła II*, Lublin 2014; *Uczestniczyć w losie Drugiego. Rozmowy o etyce, Kościele i świecie* (wraz z I. Dudkiewiczem), Warszawa 2018 oraz ponad 200 artykułów. Główne kierunki zainteresowań: podstawy etyki normatywnej, personalizizm etyczny, problematyka sumienia,

etyka życia, miłości i zaangażowania społecznego, etyka w nauce oraz myśl antropologiczno-etyczna Karola Wojtyły/Jana Pawła II.

Obecnie członek m.in.: Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Rady Naukowej Fundacji Rektorów Polskich, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego (wiceprzewodniczący), Kapituły Nagrody im. Pierwszego Rektora UŁ Prof. Tadeusza Kotarbińskiego, Zarządu Fundacji Instytutu „Artes Liberales”. Odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.



JANUSZ HEITZMAN, profesor dr hab. n. med. i nauk o zdrowiu, lekarz psychiatra, profesor w Instytucie Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, kierownik Kliniki Psychiatrii Sądowej (2005–2023), w latach 2016–2020 dyrektor naczelny Instytutu. Od 2020 r. pełnomocnik ministra zdrowia ds. psychiatrii sądowej. Nauczyciel akademicki i wykładowca na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, w Collegium Medicum, na Wydziale Prawa i Administracji UJ oraz w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury.

W latach 2010–2013 prezes Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, a od 2013 – wiceprezes Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, przewodniczył zespołowi ds. II edycji Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego na lata 2017–2023, powołanemu przez Ministra Zdrowia. Członek Komitetu Badań nad Zagrożeniami przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk (2010–2013), członek Komitetu Zdrowia Publicznego (2020–2027) i Komitetu Nauk Klinicznych PAN (2024–2027). Jest autorem blisko 400 publikacji (wg. bazy Web of Science) w większości poświęconych zagadnieniom psychiatryczno-prawnym i stresowi pourazowemu (PTSD). Jest autorem raportów i ekspertyz dla m.in. Biura Analiz Sejmowych, ministerstw i agencji rządowych. Koordynuje w Polsce projekty badawcze Unii Europejskiej z zakresu psychiatrii sądowej. Jest biegłym psychiatrą sądowym, powoływanym przez prokuratury i sądy do wydawania opinii w najbardziej złożonych i spektakularnych sprawach karnych. Popularyzator zdrowia psychicznego, analityk zagrożeń. Doceniany przez organizacje i stowarzyszenia pacjentów: uhonorowany tytułem „Aktywny w walce z depresją”, dwukrotnie wyróżniony w konkursie Liderów medycyny (2013, 2023) i nagrodą honorową „Złoty Otis Zaufania” za aktywność w walce z depresją dzieci i młodzieży, Osobowość Polskiej Medycyny (2023). Stały ekspert w programach publicystycznych.

